Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Łukasza Gorczyckiego w Białymstoku
Nr CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 201 (11 196) Białystok — Łomża — Suwałki, 29—30.08.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Posłanie M. Gorbaczowa do R. Mugabe

Michaił Gorbaczow wystosował posłanie do przywódcy ruchu krajów niezaangażowanych, premiera Zimbabwe **Roberta Mugabe**, w którym podkreślił, że Związek Radziecki ze zrozumieniem zareagował na apel krajów niezaangażowanych o jak najszybsze powołanie do życia Międzynarodowego Funduszu Surowcowego. Rząd radziecki — stwierdził sekretarz generalny KC KPZR — podjął decyzję w sprawie udziału ZSRR w tym Funduszu. Przedstawiciel ZSRR podpisał już stosowne porozumienie. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że Fundusz przyczyni się do rozwoju wzajemnie korzystnej wymiany handlowej, będzie praktycznym krokiem na dro-

Ciąg dalszy na str. 2

Odrodzony ruch związkowy — spadkobiercą Sierpnia

Rozmowa z przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem

Na jednej z konferencji prasowych w siedzibie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych padło stwierdzenie, że „do szybkiej odbudowy ruchu związkowego przyczyniło się w znacznej mierze wpisanie do jego programu odpowiedzialności za realizację porozumień sierpniowych i konsekwentne powracanie do tych zapisów". Czy podziela pan ten pogląd? — oto pytanie, z jakim Polska Agencja Prasowa zwróciła się do przewodniczącego OPZZ — Alfreda Miodowicza.

— Nie tylko podzielam ten pogląd, ale powiedziałbym nawet, że czujemy się spadkobiercami Sierpnia i przyjętych wówczas porozumień. Myślę tu przede wszystkim o porozumieniach szczecińskim i jastrzębskim, które w swej problematyce były najbardziej zbliżone do sfery zainteresowań związków zawodowych. Choć od porozumień minęło sporo czasu, choć wiele z myśli w nich zawartych udało się zrealizować, inne zaś uległy dezaktualizacji na skutek nowych potrzeb społecznych i ogólny bilans można by określić pozytywnie, istnieje jeszcze sporo spraw niezrealizowanych. Mówimy o nich na dorocznych spotkaniach z górnikami Jastrzębia.

Dla przykładu: interesuje nas szczególnie czas pracy. Stale opowiadamy się za tym, aby czas pracy był dobrze wykorzystywany. Jesteśmy rzecznikami 5-dniowego tygodnia pracy i zdecydowanymi przeciwnikami pracy w godzinach nadliczbowych. Nie tylko dlatego, że jest to kwestia dodatkowego wysiłku i zmniejszenia czasu przeznaczonego na wypoczynek, czy samokształcenie, ale także dla-

Ciąg dalszy na str. 2

Żniwny sprawdzian wiejskiego handlu

★ JEST CZYM UGASIĆ PRAGNIENIE ★ ROLNICY POSTULUJĄ WIĘKSZE DOSTAWY KONSERW MIĘSNYCH I WYROBÓW PODROBOWYCH ★ KONSUMENCI CHWALĄ PRODUKTY GS W ORLI

INFORMACJA WŁASNA

Teraz, gdy ludzie pracują od świtu do nocy, w wiejskich placówkach handlowych nie powinno zabraknąć podstawowych artykułów spożywczych, takich jak: pieczywo, wyroby mleczarskie, konserwy mięsne, półmięsne i rybne, kasze, mąki, makarony. Podczas naszej reporterskiej wędrówki odwiedziliśmy kilkanaście tego rodzaju placówek.

W sklepie GS nr 1 w **BOĆKACH** dostrzegłem kilka gatunków konserw rybnych i mięsno-warzywnych, dwa rodzaje sera żółtego, serki topione, duży wybór dżemu. Od ekspedientek dowiedziałem się, że nie ma kłopotu z nabyciem pieczywa świeżego, nabiału, kaszy, mąki, płatków, sałatek warzywnych. Opinie te potwierdzili klienci. Narzekali jedynie na to, że od dłuższego czasu nie było dostaw cukierków czekoladowych i czekolad.

W innym sklepie spożywczym w tej miejscowości, prowadzącym również sprzedaż mięsa i wędlin, zaopatrzenie w podstawowe produkty było podobne jak w poprzednim. Ale są problemy... z wyrobami cukierniczymi i wędlinami. Tych pierwszych w ogóle nie ma, a drugich ciągle jest mniej, niż życzyliby sobie miejscowi rolnicy. W okresie żniw gospodarze nie mają czasu na przygotowywanie posiłków, wolą kupić gotowe wędliny, a nie mięso. Ponadto, zdaniem ekspedientki, przydałyby się częstsze dostawy konserw mięsnych. Mile widziane byłyby też dostawy wędlin podrobowych.

Ciąg dalszy na str. 2

Pożegnanie konsula generalnego ZSRR

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Suwałkach odbyło się uroczyste pożegnanie Konsula Generalnego ZSRR w Gdańsku — Iwana Tkaczenki, w związku z zakończeniem misji dyplomatycznej w PRL. Pełnił ją przez osiem lat.

W spotkaniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga**, prezes WK ZSL — **Kazimierz Kozioł**, przewodniczący WK SD — **Jerzy Gryko** i WRN — **Edward Smoła**, wojewoda **Kazimierz Jabłoński**, przewodniczący RW PRON — **Henryk Kulczycki.**

Uczestnicy spotkania podkreślili znaczenie przyjaźni i współpracy między mieszkańcami woj. suwalskiego i Litewskiej SRR. Wyrazem uznania dla I. Tkaczenki za wkład pracy na rzecz umacniania tej przyjaźni, był — skierowany na jego ręce przez W. Berdygę — okolicznościowy adres.

Tow. I. Tkaczenko zwrócił uwagę, że współpraca między Litewską SRR i woj. suwalskim stale się rozwija i wzbogaca o coraz to nowe formy m.in. rozpoczęcie przygranicznej wymiany handlowej. Złożył też serdeczne życzenia pomyślnej realizacji uchwał X Zjazdu.

Tow. W. Berdyga poinformował o rozmowach prowadzonych podczas niedawnego pobytu na Litwie z I sekretarzem KC KP Litwy — **Pietrasem Gryszkiewiciusem** i perspektywach suwalsko-litewskiej współpracy w różnych dziedzinach. (jn)



A mnie wcale nie jest zimno...

Przygraniczna współpraca gmin

Na przyjaciół zawsze można liczyć

20 RADZIECKICH KOMBAJNÓW NA POLACH GRÓDKA I KRYNEK

INFORMACJA WŁASNA

Kiedy wysunięto pierwsze propozycje nawiązania współpracy z sąsiadami zza miedzy — przyjaciółmi z Brzostowicy w Białoruskiej SRR, nikt w Gródku nie przypuszczał, że tak szybko będzie można przystąpić do konkretów.

— Przecież nie jesteśmy ani Białymstokiem, ani Warszawą — mówiono.

Tymczasem na czwartkowym spotkaniu, w którym uczestniczyli I sekretarz Komitetu Rejonowego Komuni-

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie XV Harcerskich Zawodów na Orientację

Na Półku koło Supraśla rozegrano w dniach 24—28 bm. XV Harcerskie Ogólnopolskie Zawody na Orientację. Uczestniczyło ponad 300 harcerzy z całej Polski. Młodzież, mając do dyspozycji jedynie mapę i kompas, rywalizowała w konkurencjach turystycznych, m.in. sztafetach, marszach azymutowych.

W łącznej klasyfikacji zwyciężyli harcerze z Jeleniej Góry (137,5 pkt) przed Katowicami — 148,5 pkt. i Bydgoszczą — 194 pkt. W klasyfikacji sportowej wygrały Katowice, drugie i trzecie miejsce zajęły zespoły z Jeleniej Góry i Bydgoszczy

W poniedziałkowej „GW"

„Dla jednych Zambrów jest mało atrakcyjny, dla drugich nie zbudowano jeszcze mieszkań, dla jeszcze innych praca jest za ciężka, a zarobki za małe chociaż sięgają średnio 25 tys. zł łącznie z pracą w wolne soboty i w godzinach nadliczbowych".

BLIŻEJ TWARDYCH REALIÓW

„Będę uczennicą VIII klasy, a więc muszę myśleć o jak najlepszych stopniach a także o tym, by dostać się do ogólniaka. Stopnie, które otrzymam we wrześniu będą bardzo ważne. Wiadomo nie od dziś, że jeśli zacznę od trójek, to później już do końca nauczyciele będą mi stawiać trójki. I chociaż „stanęłabym na głowie", to rzadko otrzymam lepszą ocenę, bo już przyklejono mi etykietkę trójkowiczki — oto wypowiedź uczennicy szkoły w Ełku — **Małgorzaty Koryszewskiej"**.

SZKOŁO, NAUCZAJ ALE DAJ SIĘ LUBIĆ

„— Najukochańsza... Dzisiaj drugi dzień wojny. Jak powiedział przez radio spiker pogodę mamy dobrą, z wiatrem od Prus Wschodnich, a ściślej mówiąc od Bałtyku. Humor wspaniały, duch bojowy... Pomścimy śmierć polskich dzieci mordowanych przez niemieckich zbirów napowietrznych... Jestem tam, gdzie być w tej chwili powinienem... Ucałowania dla ciebie i dzieci naszych. Twój Józek".

TAMTEN WRZESIEŃ

Wiadomości dnia

W 7 rocznicę porozumień

** SZCZECIN — 30 sierpnia 1980 r. w stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie podpisane zostało pierwsze w kraju porozumienie społeczne. 28 bm., z okazji zbliżającej się siódmej rocznicy tego wydarzenia, przed pamiątkową tablicą w stoczni wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele dyrekcji stoczni, Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Pracowniczej, organizacji związkowej, Zarządu Zakładowego ZSMP, stoczniowej rady PRON, a także delegacje wydziałów stoczni — produkcyjnych, technicznych i pomocniczych.*

Związkowcy dla pokoju

** ZAMOŚĆ — 28 bm. w Zamościu rozpoczęły się centralne obchody międzynarodowego dnia walki związków zawodowych o pokój i powszechne rozbrojenie. Odbył się pierwszy z czterech etapów biegu pokoju, poświęconego pamięci dzieci Zamojszczyzny.*

„Dzień górnika radzieckiego"

** KATOWICE — Tradycyjne więzi przyjaźni i współpracy, łączące od wielu lat górnictwo polskie i radzieckie sprawiają, że „Dzień Górnika radzieckiego" przypadający w ostatnią niedzielę sierpnia, uroczyście obchodzony jest przez ludzi pracy naszego kraju. Z tej okazji w hali sportowej kopalni „Sośnica" w Gliwicach odbyła się 28 bm. centralna akademia.*

Spotkanie dyplomatów w MSZ ZSRR

** MOSKWA — W piątek w radzieckim MSZ pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Julij Woroncow — przewodniczący radzieckiej delegacji na rozmowy z USA w sprawie zbrojeń jądrowych i kosmicznych spotkał się z szefami misji dyplomatycznych Państw—Stron Układu Warszawskiego i poinformował ich wyczerpująco o stanie rozmów w Genewie.*

Rozmowy Reagan — contras

** WASZYNGTON — Prezydent Ronald Reagan spotkał się w Los Angeles z przywódcami nikaraguańskich contras. W spotkaniu uczestniczył sekretarz stanu USA, George Shultz. Prezydent zapewnił contras, iż osobiście będzie zabiegał o to, aby kontrrewolucjoniści dysponowali wystarczającą ilością środków na walkę z sandinowskimi władzami w Nikaragui.*

(Opr. jz)

Pogoda

DZIŚ: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; miejscami przelotne opady deszczu; temperatura maksymalna od 18 do 20 st. C., minimalna od 8 do 10 st. C.; wiatr słaby, okresami umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO: bez istotnych zmian.

IMIENINY: w sobotę — Jana, Sabiny; w niedzielę — Różu, Szczesnego.

(mil)

Realizacja porozumień społecznych

(TEZY INFORMACJI RZĄDOWEJ)

Sobotnia „Rzeczpospolita" publikuje obszerne omówienie rządowej informacji o stanie realizacji porozumień społecznych zawartych na przełomie sierpnia i września 1980 r. na Wybrzeżu i w Jastrzębiu. Oto główne tezy tego dokumentu:

— Przyjęte przez rząd do realizacji zobowiązania doprowadziły do głębokich przekształceń społeczno-politycznych i ekonomicznych. Dotychczasowa realizacja niektórych ustaleń nie może być jednak uznana za zadowalającą. Dotyczy to zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego, ochrony zdrowia i środowiska;

— Już 13 września 1980 r. Radą Państwa podjęła uchwałę umożliwiającą rejestrację nowym związkom zawodowym, poza rejestrem CRZZ. Na

Ciąg dalszy na str. 2

Filipiny

Wojsko opanowało sytuację

Jak donosi agencja Reutera, w jsko lojalne wobec prezydent **Corazon Aquino** przejęło kontrolę nad wszystkimi pozycjami zajmowanymi w stolicy przez zbuntowanych żołnierzy, którzy podjęli próbę zamachu stanu, dążąc do obalenia prezydent Corazon Aquino.

Rzecznik filipińskich sił zbrojnych, płk **Honesto Isleta**, poinformował, że wojsko opanowuje ostatnie punkty oporu w obozie Aguinaldo. Poddało się 200 rebeliantów okupujących hotel w pobliżu rządowej rozgłośni telewizyjnej. „Sądzę, że jesteśmy bliscy położenia kresu buntowi" — powiedział płk Honesto Isleta. (PAP)



LATO z Gazetą

Lato z Gazetą nieodwołalnie kończy się w poniedziałek. Zanim zadzwoni w szkołach pierwszy dzwonek, poznamy twarz lata i najbardziej utalentowanego fotopstryka, który ją dostrzegł. Natomiast trochę później nastąpi rozstrzygnięcie konkursu obozowych kronik. A jak było na wakacjach — **o tym już dziś w środku.**



Wicemistrz świata w powożeniu zaprzęgami parokonnymi Rajmund Wadkowski podczas tegorocznych mistrzostw Polski CAF — Andrzej Zbraniecki

Urzędy zastawiają się pisemkami, a człowiek nie żyje

Takie sobie Pawełki

LUDZIE w Szczuczynie powiadają, że to wszystko jest trochę bez sensu. No bo tak: przez bałagan, niedbalstwo i brak kompetencji ginie człowiek, a miasteczko zostaje laureatem wielkiego konkursu „Mistrz Gospodarności". Więc ludzie mówią: uchowaj Boże od takich mistrzów.

Komendant posterunku MO, mł. chor. **Sławomir Ostrowski** upewnia się w WUSW czy aby może „wynosić" to co dzieje się w miasteczku na łamy prasy. Denerwuje go trochę fakt, że dziennikarz nie zgłosił się do rzecznika prasowego — on wie wszystko. A komendant — twierdzi, jest powołany do innych zadań, niż informowanie prasy. No, ale trudno.

— Nieprzyjemna bardzo sprawa — mówi wolno, ważąc słowa i wyciągając z szafy teczkę z aktami śledztwa. W milicji pracuję już trzydzieści lat, tu w Szczuczynie jestem od 1965 roku, ale takie zdarzenie to miałem pierwszy raz. Jest to trochę niedopatrzenie administracji — ludzie zastawiają się pisemkami a człowiek nie żyje.

Osiedle przy ul. Pawełki miało być dumą miasteczka. Wprawdzie będzie składać się tylko z brzydkich, pustakowych pudełek, ale będzie również „namacalnym" dowodem rozwoju Szczuczyna, co przecież nietrudno zrozumieć także jako efekt operatywności, zapobiegliwości, przedsiębiorczości i czegoś tam jeszcze. Dziś osiedle to przypomina teren zapomniany przez wszystkich świętych, a nawet przez piekielne moce Ci, którzy bardziej troszczyli się o stan zgromadzonych i coraz bardziej niszczejących materiałów budowlanych niż naczelnikowskie kiwanie paluszkiem przy nosie — ciągnęli mury dokąd się dało. Bardziej lękliwi — kiwali ręką na wszystko, od czasu do czasu wpadając tylko na teren budowy. Patrzyli na lasujące się pod wpływem warunków atmosferycznych pustaki i klęli na wszystko i wszystkich.

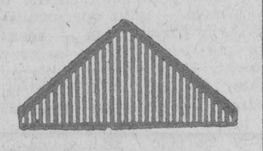
Dla jednych i drugich poprzeczką nie do przeskoczenia była linia energetyczna wysokiego napięcia. Dopiero, gdy przyszło do wydania zezwoleń na budowę zorientowano się, że będzie przebiegać ona gdzieś tak mniej więcej na wysokości pierwszego piętra. A domki — oczywiście — piętrowe miały być wszystkie.

Gdy w łomżyńskim Rejonie Energetycznym dowiedzieli się o tym, co wyrabia się nad Wissą — włosy stanęły dęba. 11 lipca 1984 roku, a więc już wówczas, gdy prace przy budowie domków posuwały się żwawo, Rejon Energetyczny zwrócił się pisemnie do naczelnika miasta i gminy z prośbą o *„spowodowanie wstrzymania budowy osiedla, gdyż, przebiegająca nad nim linia 15 KW stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi"*.

„Szczęśliwcy" z ul. Pawełki dostali więc pozwolenie na wznoszenie budynków do stanu zerowego, czyli mogli robić wszystko przy fundamentach. Potem — chować kielnie, zasypać przygotowane wapno, poprzykrywać inne materiały budowlane i czekać. Nikt nie wiedział ile owe wyczekiwanie potrwa, ale nikomu przy budowie palcem tknąć nie wolno było, dopóki nie przeniesiona zostanie linia energetyczna.

Trudno dziwić się ludziom, że chcieli jak najszybciej wykończyć chałupy (choćby były nawet koszmarnymi pudełkami) i nie pozwolić na zepsucie tego, co zdobyli nieraz z ogromnym trudem. Niektórzy o owym „zdobywaniu" w ogóle nie chcą mówić.

Ciąg dalszy na str. 3



Zakłady Przemysłu Skórzanego „Fosko" w Skarżysku Kamiennej (woj. kieleckie) to krajowy potentat w dziedzinie produkcji obuwia dziecięcego. Jubileuszowy rok, obchodzącego 30-lecie zakładu, wyróżnia się dobrymi wynikami produkcyjnymi i lepszym wzornictwem wyrobów. Zadania na 1987 rok to 4,3 mln par obuwia na eksport, między innymi do Australii, Kanady, RFN, ZSRR. Nowością są kozaczki dziecięce, spełniające jednocześnie funkcję zimowych botków i kaloszków na jesienno-wiosenne pluchy. W tym roku krajowi odbiorcy będą mogli kupić tych botków 3-krotnie więcej.

Na zdjęciu: mistrz produkcji Maria Połeć instruuje szwaczkę Agatę Sztanderę.

CAF — **WOJCIECH STAN**

Niebezpieczne znalezisko

Przy wymianie rur sieci ciepłowniczej na dziedzińcu moskiewskiego Instytutu Lotnictwa natrafiono na dwutonową bombę, zrzuconą z hitlerowskiego samolotu w czasie II wojny światowej.

Na miejsce przybyli saperzy, którzy wydobyli niewypał z ziemi i przewieźli ciężarówką na poligon w celu dokonania detonacji.

Starsi mieszkańcy przypominają sobie, że zimą 1942 roku teren instytutu został zbombardowany. W leju po wybuchu jednej z większych bomb powstał staw, w którym studenci nawet kąpali się po zakończeniu zajęć. Niewypał znaleziono w odległości 150 metrów od tego miejsca.

Saperzy ustalili, że wydobyta bomba była niemieckiej produkcji i — jak wynika z dokumentów — faszyści zbudowali tylko 10 takich bomb.

(PAP)

32 kg heroiny w... ogonie

Nigeryjskie władze zatrzymały na lotnisku w Lagos samolot należący do indyjskich linii lotniczych Air India i jego 8-osobową załogę w związku z wykryciem w ogonie samolotu 32 kg heroiny. Samolot przyleciał do stolicy Nigerii z Bombaju. Toczą się negocjacje w sprawie przekazania stronie indyjskiej załogi i maszyny. (PAP)

Realizacja porozumień

Ciąg dalszy ze str. 1

tej podstawie zarejestrowano ponad 80 związków, w tym NSZZ „Solidarność”;

— „Solidarność” została jednak zepchnięta na tory działalności antypaństwowej prowadzącej do zanarchizowania życia w kraju. Zmusiło to władzę do wprowadzenia stanu wojennego i zawieszenia działalności związków zawodowych, a następnie — na mocy ustawy — do ich rozwiązania;

— Ustawa z 1982 r. o związkach zawodowych w pełni potwierdziła zasady niezależności związków od administracji i ich samodzielności. Zrezygnowano jedynie — na okres przejściowy, którego termin końcowy określi Rada Państwa — z zasady pluralizmu związkowego. Postulowane w Gdańsku prawo do strajku zagwarantowano w ustawie o związkach zawodowych;

— 7 lat temu uznano za konieczne wydatne przyspieszenie prac nad reformą gospodarczą. Już w 1981 r. stworzone zostały nowe zasady funkcjonowania gospodarki w dwóch fundamentalnych ustawach: o przedsiębiorstwie państwowym i o samorządzie załogi. W pierwszym okresie reformy nastąpiły poważne zmiany w sposobie gospodarowania. Mimo to nie zdołano całkowicie przestroić gospodarki na nowe zasady. Stąd „Tezy w sprawie II etapu reformy gospodarczej”;

— W celu stworzenia trwałych perspektyw dla rozwoju chłopskiego gospodarstwa rodzinnego wprowadzony został odpowiedni zapis do Konstytucji PRL. Stworzono też podstawy prawne do odrodzenia samorządu wiejskiego;

— W porozumieniach postulowano, by zagwarantować automatyczny wzrost płac stosownie do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza. Od samego początku wzrost cen był częściowo rekompensowany — bezpośrednio oraz podwyżkami płac i świadczeń społecznych. Tegoroczną uchwałą Rady Ministrów wprowadzono zasadę corocznego zwiększania najniższego wynagrodzenia stosownie do wzrostu cen;

— Postanowienia dotyczące zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe były realizowane w sposób ciągły, z tym, że w najtrudniejszym okresie wprowadzono reglamentację większości artykułów spożywczych. W miarę poprawy produkcji i zaopatrzenia odchodzono od reglamentacji;

— „Główne założenia polityki kadrowej PZPR” z 1983 r. ustalają jednolite kryteria doboru dla całej kadry kierowniczej. W praktyce zarysowuje się tendencja szerszego sięgania w doborze tych kadr po osoby bezpartyjne;

— Realizując porozumienia, przeprowadzono etapowo gruntowną reformę zasiłków rodzinnych. Równocześnie w ramach działań kompensacyjnych w związku z podwyżkami cen dokonuje się dalszych podwyżek tych zasiłków;

— Podjęto szereg decyzji doraźnych w sprawie podwyżek emerytur i rent. Rozwiązania systemowe, w tym zasada corocznej waloryzacji, zostały wprowadzone ustawą z 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Niezależnie od tego podjęto decyzje o dodatkowych podwyżkach emerytur i rent „starego portfela” realizowanych w trzech etapach, do września 1988 r.;

— Przed 7 laty postulowano, by poprawić warunki pracy służby zdrowia i zapewnić pełną opiekę medyczną pracującym. Nie udało się po dziś dzień w pełni zrealizować tego postulatu. Nie uzyskano zwłaszcza radykalnej poprawy zaopatrzenia w leki. Prezydium Rządu podjęło w czerwcu br. dodatkowe decyzje w tej sprawie;

— Głównym warunkiem doprowadzenia stanu czystości powietrza, gleby i wód do poziomu zgodnego z obowiązującymi normami byłoby podjęcie ogromnego, kosztownego programu inwestycyjnego. Zasadniczą poprawę można będzie uzyskać w okresie 20—25 lat. Rozpoczęto prace nad narodowym programem ochrony środowiska i gospodarki wodnej do roku 2010;

— Postulowane w porozumieniach społecznych radykalne skrócenie okresu oczekiwania na mieszkanie do 5 lat nie było dotychczas możliwe. Przyspieszenie poprawy warunków mieszkaniowych ludności, podobnie jak dotychczas, stanowi nadal jedno z podstawowych zadań polityki społeczno-gospodarczej państwa;

— W dokumencie podkreśla się, że zgodnie z porozumieniami społecznymi Polskie Radio nadaje obecnie mszę w niedzielę i określone święta, a także nabożeństwa z kościołów należących do Polskiej Rady Ekumenicznej oraz audycje religijne innych wyznań. (PAP)

W SKRÓCIE

Ulewne deszcze i spowodowane przez nie powodzie oraz groźne osunięcia ziemi wyrządziły w Szwajcarii straty liczone w setkach milionów franków szwajcarskich.

W najbardziej dotkniętym klęską południowym kantonie URI 800 strażaków 500 żołnierzy oraz wielu ochotników pracuje przy usuwaniu setek ton błota, kamieni i innych zanieczyszczeń uniemożliwiających normalne funkcjonowanie miast i wsi, które zostały odcięte od reszty kraju.

W piątek, w wieku 81 lat zmarł w Newport wybitny amerykański reżyser filmowy John Huston. Był on przede wszystkim twórcą filmów o tematyce społeczno-psychologicznej. Do najbardziej znanych jego dzieł należą „Sokół Maltański”, „Skarb Sierra Madre”, „Moby Dick”. „Skłóceni z życiem”, „Pod wulkanem”, „Afrykańska królowa”, „Honor Prizzich”.

Pentagon nakazał unieruchomienie flotylli śmigłowców bojowych „AH-674 Apache” celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie przyczyn wypadku z tym śmigłowcem 21 sierpnia br. Zginął wtedy pilot-instruktor, drugi pilot odniósł poważne obrażenia. Był to już trzeci tego rodzaju poważny incydent z tymi śmigłowcami w ciągu dwóch miesięcy. Amerykanie dysponują 264 śmigłowcami „Apache”.

W rezultacie gwałtownych huraganów i silnych opadów deszczu, które nawiedziły przez dwa ostatnie dni zachodnie rejony Austrii, życie straciło 8 osób, a bez wieści zaginęły 4 osoby.

W ciągu minionych dwóch dni nad prowincjami Shandong i Henan we wschodniej i środkowej części Chin przeszły gwałtowne ulewy i tornada, powodując co najmniej 52 ofiary śmiertelne. W stolicy Shandongu — mieście Jinan, w niektórych miejscach poziom wody na ulicach sięgał 1,18 metra.

Nad miejscowością Xingyang w prow. Henan przeszło tornado, które spowodowało 8 ofiar śmiertelnych. W tym samym rejonie przed kilkoma dniami 630 osób ucierpiało na skutek fali powodziowej, która zalała 67 tys. ha gruntów. Zginęły wówczas 4 osoby, a zniszczeniu uległo 74 tys. budynków.

Gwałtowna burza podzwrotnikowa jaka szalała w północnozachodniej części Mauretanii (Afryka Zachodnia) spowodowała znaczne straty materialne w nadatlantyckim porcie Nawadhib.

Ucierpiała przede wszystkim przystań rybacka. Huragan zdewastował różne urządzenia portowe. Zniszczonych zostało 15 statków i przeszło 40 kutrów i mniejszych łodzi rybackich.

Sztorm szalejący w pobliżu wschodnich wybrzeży W. Brytanii spowodował utknięcie na mieliźnie dwóch statków — komunikuje straż przybrzeżna królestwa.

Trawler „Constant Star” ugrzązł na skałach na południe od Peterhead w Szkocji. Na pomoc załodze pośpieszyły śmigłowce Straży Przybrzeżnej i łodzie ratunkowe. Ośmiu członków załogi w stanie szoku nerwowego odwieziono helikopterami do szpitala.

Na mieliźnie koło Berwick, po wybuchu pożaru w maszynowni utknął statek kabotażowy „Maral”. Załogę również uratowały śmigłowce. (Opr. jz)

Posłanie M. Gorbaczowa

Ciąg dalszy ze str. 1

dze budowy demokratycznego i stabilnego systemu handlowego, zapewniającego wszystkim państwom bezpieczeństwo gospodarcze.

Handel międzynarodowy — kontynuował radziecki przywódca — odgrywa główną rolę w międzynarodowych stosunkach ekonomicznych. Jego harmonijny rozwój hamowany jest dzisiaj przez różne sztuczne bariery, a także dążenie niektórych krajów do rozwiązywania własnych problemów kosztem partnerów. Dotyczy to również handlu surowcami. Normalizacja sytuacji w tym ważnym sektorze handlu światowego służyłaby interesom wszystkich państw, zwłaszcza rozwijających się — stwierdził M. Gorbaczow. (PAP)

Przedstawiciele radzieckiej oświaty — w Łomżyńskiem

INFORMACJA WŁASNA

W woj. łomżyńskim przebywają przedstawiciele radzieckiej oświaty. W skład delegacji wchodzą: Klerija Lisowa z Instytutu Treści i Form Nauczania Akademii Nauk ZSRR oraz metodyk nauczania historii — Świetłana Solnikowa z Moskwy.

Goście złożyli kwiaty na grobie dowódcy obrony Odcinka „Wizna” — kpt. Władysława Raginisa. Wczoraj (28 bm.) podczas spotkania z sekretarzem KW PZPR — **Mieczysławem Brzezickim** i wicewojewodą — **Eugeniuszem Mioduszewskim** mówiono m. in. o przygotowaniach do roku szkolnego, stanie i perspektywach łomżyńskiej oświaty.

Klerija Lisowa i Świetłana Solnikowa uczestniczyły w konferencji metodycznej nauczycieli historii i propedeutyki wiedzy o społeczeństwie. Zwiedziły też **Łomżę**, zapoznając się m.in. ze zbiorami Muzeum Okręgowego.

Dziś goście złożą kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich w **Zambrowie** oraz zwiedzą Muzeum Rolnictwa w **Ciechanowcu.** Będą uczestniczyć także w konferencji metodycznej nauczycieli w **Wysokiem Mazowieckiem.**

(kłos)

Przygraniczna współpraca

Ciąg dalszy ze str. 1

stycznej Partii Białoruśi w Brzostowicy — **Nikołaj Sołdatow** i przewodniczący Rady Delegatów — **Arkadij Karpuć**, a z naszej strony — I sekretarz KG PZPR w Gródku — **Jerzy Cywoniuk** i naczelnik gminy — **Eugeniusz Popławski**, stwierdzono, że czas przystąpić do efektywnych działań.

— Tegoroczne żniwa opóźniły się znacznie — mówi Jerzy Cywoniuk. — Zbiory zbiegły się niemal z wykopkami. Takie spiętrzenie prac rodziło obawy, czy uda się zdążyć ze wszystkim na czas. W tej sytuacji każda pomoc jest mile widziana. Dlatego zwróciliśmy się z pytaniem, czy radzieckie kombajny mogłyby popracować u nas.

Okazało się, że nie ma przeszkód. Od niedzieli **20 brzostowickich maszyn wjedzie na pola Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łużanach, Spółdzielni Rolniczej w Gródku i PGR Krynki.** Będą pracować do piątku. Muszą zdążyć do domu na dożynki, które odbędą się w Brzostowicy pod koniec przyszłego tygodnia.

— Poczyniliśmy też pierwsze kroki — dodaje J. Cywoniuk — w sprawie nawiązania handlowej wymiany przygranicznej na wzór Białegostoku. Jeśli się uda — gródecka Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” będzie sprzedawała towary z Brzostowicy, oferując w zamian radzieckim partnerom własne nadwyżki.

Na Białostocczyźnie pierwsze gminy — Gródek i Krynki udowodniły, że przyjaźń to coś więcej niż słowa. To działania, korzystne dla obu stron. (tk)

Żniwny sprawdzian

Ciąg dalszy ze str. 1

Nieco gorsze zaopatrzenie zastaję w sklepie ogólnospożywczym w **ZABŁUDOWIE.** Nie ma tam makaronów, na półkach znajduje się tylko jeden gatunek konserw rybnych. Od personelu dowiadujemy się, że dostarcza się je w małych ilościach.

Sprzedawczyni ze sklepu spożywczego w **RYBOŁACH** z zadowoleniem pokazywała na półkach różne artykuły, o które pytaliśmy. Wydaje się, że zaopatrzenie tej placówki jest dosyć dobre; nie brakuje niczego z podstawowych produktów żywnościowych. Jednakże chleb z piekarni GS w Zabłudowie mógłby mieć bardziej zachęcający wygląd; był przypalony. Klientom oferowano duży wybór świeżych wędlin i mięsa, pochodzących z masarni w Orli.

Odwiedzam jeszcze kilka sklepów w gminie **Wyszki.** Zaopatrzenie niewiele różni się niż gdzieindziej. Ponadto placówki handlowe są schludnie utrzymane a towary ładnie wyeksponowane.

Nasz rekonesans dobiegł końca. Według moich spostrzeżeń zaopatrzenie jest trochę lepsze niż w ubiegłym roku. W każdym sklepie można kupić kilka rodzajów napojów chłodzących, konserwy mięsno-warzywne i wyroby mleczarskie, w dużym wyborze są dżemy i kompoty, prawie wszędzie leżało na półkach świeże pieczywo. Przy okazji należy pochwalić masarzy z Orli za świetne — zdaniem klientów — wyroby wędliniarskie.

P. GILEWSKI

Z Buenos Aires do Hołodów

W Polsce przebywa znany malarz i właściciel jednej z największych w świecie kolekcji dzieł sztuki zamieszkujący zaś od lat w Argentynie Polak z pochodzenia — **Piotr Pawluczuk.** Kilkumiesięczny pobyt w naszym kraju, ponad 80-letni artysta pragnie przeznaczyć także na stworzenie w rodzinnych **Hołodach koło Bielska Podlaskiego** — stałej galerii kolekcjonerskiej.

Piotr Pawluczuk zamierza przenieść do Hołodów większą część zbiorów ze swej galerii w Buenos Aires. Będą to m.in. zestawy najcenniejszych dawnych mebli, rzeźby, w tym wiele z kości słoniowej, porcelana, hiszpańskie koronki, perskie dywany, obrazy.

W białostockim Biurze Wystaw Artystycznych prezentowanych jest obecnie ponad 150 obrazów stanowiących dorobek 40 lat twórczej pracy artysty. Po Białymstoku, **wystawa eksponowana będzie w kilku miastach w kraju, m.in. w listopadzie obejrzą ją w „Zachęcie” mieszkańcy Warszawy.** (P)

George Bush złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wystosowane przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa **Kazimierza Barcikowskiego,** w trzeciej dekadzie września br. złoży oficjalną wizytę w Polsce wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki **George Bush** z małżonką. (PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 29 SIERPNIA czynny będzie **DYŻUR REPORTERSKI** w redakcji „Gazety Współczesnej”. Nasi Czytelnicy będą mogli w godz. 9—14 przekazać swoje uwagi, wnioski, spostrzeżenia i postulaty. **Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.**

Dziś dyżuruje

ANNA RADZIUKIEWICZ

ZUS informuje

Komu ryczałt energetyczny?

W nawiązaniu do poprzednich informacji prasowych dotyczących tzw. ryczałtu energetycznego, ponownie informujemy, że prawo do korzystania z tego ryczałtu (500 zł miesięcznie) zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 15 lipca 1987 r. w sprawie ryczałtu z tytułu ponoszenia opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i cieplnej dla celów domowych (Dz. U. nr 21, poz. 125) mają wyłącznie kombatanci:

— kombatanci będący emerytami lub rencistami;

— kombatanci — inwalidzi, nie będący emerytami lub rencistami.

— wdowy (wdowcy) po kombatantach, będący emerytami lub rencistami,

ZUS będzie wypłacał ryczałt energetyczny uprawnionym osobom w następujący sposób:

— osobom pobierającym emerytury i renty — łącznie z miesięczną wypłatą świadczenie w dotychczasowych terminach płatności,

— osobom, które mają ustalone prawo do emerytury lub renty, ale ich świadczenie **nie jest wypłacane, oraz osobom nie będącym emerytami lub rencistami, ale kombatantami z ustaloną grupą inwalidzką — kwartalnie z góry,** tj. w terminie do 5 dnia miesiąca rozpoczynającego kwartał.

Po raz pierwszy realizacja wypłaty ryczałtu energetycznego nastąpi w miesiącach od września do listopada br. z wyrównaniem od powstania prawa do ryczałtu, nie wcześniej niż od 1.05.1987 r., tj. od dnia wejścia w życie przepisów rozporządzenia. (PAP)

SPROSTOWANIE

W krzyżówce zamieszczonej w ostatnim piątkowym magazynie „GW”, z winy korekty zakradły się pewne nieścisłości utrudniające odgadnięcie wyrazów. Wobec tego podajemy właściwe znaczenia tych wyrazów:

49 poziomo — sprężarka Wwarsa;

3 pionowo — kreśl znaki graficzne w woj. suwalskim;

40 pionowo — amachlojka.

Przepraszamy.

Pod siatką w Łomży

Polska — Belgia 3:0

Przebywające na zgrupowaniu w Olsztynie przed rozpoczynającymi się za miesiąc w Belgii mistrzostwami Europy, reprezentacje Polski i Belgii rozegrały w piątek kolejny mecz towarzyski tym razem w Łomży. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 3:0 (15:11, 15:6, 15:7). Spotkanie oglądał w sali Szkoły Podstawowej nr 1 komplet widzów. Cały dochód przeznaczony został na fundusz Gloria Victis.

Siatkarki Polski nie miały większych problemów z pokonaniem przeciętnego zespołu Belgii. Obie drużyny grały w eksperymentalnych składach.

(let)

Odrodzony ruch związkowy — spadkobiercą Sierpnia

Ciąg dalszy ze str. 1

tego, że zmienia to w zasadniczy sposób proporcje płacowe. Na dobrą sprawę nie wiadomo, ile jakiś pracownik naprawdę zarabia. Przykładem tego jest właśnie sytuacja w górnictwie. Mówi się, że przeciętna płaca w tym zawodzie jest wysoka, że górnik strzałowy zarabia np. ok. 60 tys. zł, społeczeństwo nie ma jednak pełnego rozeznania, ile wynosi jego uposażenie podstawowe, a ile dorabia z tytułu tych pięciu dni dodatkowych — sobót, do których zalicza się jeszcze jedna niedziela w miesiącu. Płaca podstawowa górników jest niska. Chcemy, aby wszyscy zatrudnieni wiedzieli z czego i w jakich wysokościach składają się ich zarobki. Mówimy o tym otwarcie, by nie tworzyć mitów.

— Jesteście zatem za 5-dniowym tygodniem pracy, ale pracy dobrze zorganizowanej, w czasie której można by wykonać to wszystko, co dziś „nadgania się” nadgodzinami, dodatkowymi „szychtami” itp.?

— Tak jest. Jeśli chodzi o górnictwo — gdyż operowaliśmy tym przykładem — sprawa ma jeszcze inny, szerszy aspekt. Przecież nie możemy stale podnosić wydobycia. Gdzieś jest jego granica. Jeśli tak, to w takim razie musimy zwrócić zdecydowanie większą uwagę na sprawę oszczędności albo — co tu dużo ukrywać — zwykłego marnotrawstwa. Nie manipulujmy przydziałami węgla tylko stwarzajmy szanse i warunki dla jego bardziej racjonalnego wykorzystania. Odnosi się to zarówno do przemysłu jak i przeciętnego obywatela. Temu przeciętnemu obywatelowi musimy jednak otworzyć drogę do substytutów — węgla brunatnego, torfu, trocin itp. Muszą być to surowce odpowiednio przygotowane, prasowane, brykietowane itd. O ile tego się nie załatwi — a przecież jest to sprawa prosta — to za dwa lata górnik będzie robił we wszystkie soboty i wszystkie niedziele i mimo to węgla będzie brakować.

Powracając do porozumień — bo zabrnęliśmy w węgiel — to, jak powiedziałem, dla nas wykładnią troski o ludzi pracy są porozumienia z Jastrzębia i ze Szczecina. Co prawda, nie myśmy je podpisywali i rozliczać się z nich powinien rząd (pisze o tym sobotnia „Rzeczpospolita” — przyp. PAP), ale zawsze uważaliśmy, że mamy moralny obowiązek czuwać nad ich realizacją.

— Jak z perspektywy lat, które dzielą nas wszystkich od wydarzeń sierpniowych ocenia ją ruch związkowy?

— Na tak postawione pytanie trudno odpowiedzieć jednym zdaniem. Sądzę przede wszystkim, iż osiągnęliśmy znaczne postępy, a nawet nie wahałbym się użyć tego określenia — sukcesy w tym, co można by określić nadbudową, demokratyzacją, jawnością życia, otwartością stawiania spraw itp. Jednym z takich sukcesów jest przecież także odbudowa ruchu związkowego, który liczy dziś 7 mln ludzi i który — po raz pierwszy w swojej historii — ma np. 56-osobową reprezentację w parlamencie.

W przeciwieństwie do tego, co określiłem nadbudową mamy jeszcze ciągle wiele niepowodzeń w bazie. Jesteśmy tym zmartwieni, gdyż w niektórych sprawach nie odnotowujemy nie tylko żadnego postępu, ale nawet odczuwamy regres. Radykalne cofnięcie wystąpiło zwłaszcza w najpoważniejszej dziedzinie, jaką jest budownictwo mieszkaniowe. Pewne ruchy zostały dokonane. To fakt — ale faktem też jest, że budujemy coraz mniej i że nareszcie należałoby wprowadzić do budownictwa mieszkaniowego surowy reżim i działać na zasadzie twardych, bezwzględnych reguł, które doprowadziłyby do sytuacji, że za pięć lat obywatel będzie wiedział, kiedy dostanie mieszkanie.

Oczywiście może to być okres wieloletni, o ile zainteresowany będzie biernie czekał w spółdzielczej kolejce. Natomiast ci, którzy mają inicjatywę, chcą sami budować, winni otrzymać ku temu wszelkie preferencje. Należy znieść istniejące w tym zakresie wszystkie biurokratyczne bariery. Ktoś, kto chce budować powinien dostać darmową działkę, państwo powinno mu umożliwić otrzymanie dużego kredytu i niech buduje. Rolnicy, dzięki temu, że mają własne działki, jakoś szybciej rozwiązują swoje problemy mieszkaniowe. O ile młody człowiek podejmie trud budowy własnego domu i zrobi ławę fundamentową, to później na głowie stanie, aby zdobyć dachówkę, kaloryfery i wiele innych, niezbędnych materiałów, o których mówi się, że są „deficytowe”, bądź, że ich nie ma, a które — dziwnym zbiegiem okoliczności — każdy gdzieś jakoś znajduje. Jeśli mówimy o materiałach budowlanych, bądź ich niedostatku to sądzę, że powinniśmy odejść od sztywnych cen na rzecz cen umownych, powinny być małe prywatne odlewnie, tak samo, jak małe prywatne, czy spółdzielcze cegielnie, dachówczarnie itp. Powinien też być bank komercyjny, udzielający na dogodnych warunkach kredytu. Spraw — jak widać — nagromadziło się co niemiara.

— Na II Kongresie OPZZ mówił pan, panie przewodniczący, o porozumieniu społecznym, bądź nowej umowie społecznej. Ostatnio jakoś sformułowanie to nie pojawia się w materiałach OPZZ?

— Tak, to prawda. Mówiłem, że poprawę sytuacji społecznej w zakładach pracy, w całym kraju można osiągnąć, tworząc nową umowę społeczną. Generalna umowa społeczna, którą podpisałby rząd z OPZZ, mogłaby dotyczyć sygnalizowanych już wcześniej spraw budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska, likwidacji dolegliwości dnia codziennego, poprawy usług, handlu itp. Sądzimy, że dzięki niej można by uzyskać wzrost społecznej aktywności ludzi pracy i skierować tę aktywność na rozwiązywanie najważniejszych społecznie spraw. Mogłaby ona dotyczyć np. węzłowego problemu — II etapu reformy gospodarczej. Co nas wstrzymuje? Niestety wstrzymuje nas niedostatek niektórych danych odnoszących się do reformy, zwłaszcza zaś brak w tezach klarownej koncepcji „dróg dojścia”, czasu dojścia i jasnej perspektywy, bez których trudno mówić o generalnym porozumieniu.

Jest w tezach wiele myśli słusznych i mądrych. Są one jednak mało czytelne. Przeciętny obywatel tego nie pojmuje. O ile chcemy żeby reforma funkcjonowała, to każdy pracownik i jego rodzina muszą wiedzieć, co będą z tego mieli i jakim kosztem? Tymczasem po to, aby rozpocząć konsultacje musielibyśmy dysponować pełnią wiedzy, w tym zwłaszcza jasnością koncepcji cenowo-dochodowych.

— OPZZ krytykuje tezy. Jego własna alternatywa nie spotkała się jednak z nazbyt entuzjastycznym przyjęciem. Wręcz odwrotnie. Skrytykowana została za dyletantyzm proponowanych rozwiązań.

— Związkowa koncepcja nie pretendowała do tego, by być lekarstwem na bolączki naszej gospodarki. Był to nasz głos w ogólnonarodowej dyskusji o reformie gospodarczej. Że nie był to głos nijaki, świadczy zainteresowanie naszą propozycją. Mimo że nie była ona publikowana w prasie, zapoznało się z nią wcale nie mniej osób niż z tezami rządowymi.

Nie była to ostatnia wersja. Związkowi eksperci pracują obecnie nad czymś, co można by określić „Alternatywa II”, a która w swych generalnych założeniach może być zbliżona do koncepcji zaprezentowanej przez prezesa NBP prof. Bakę. Jest to trudna droga umacniania pieniądza, która ma jednak ten walor, że jest niezwykle czytelna dla ludzi pracy i każdej rodziny. Mówiąc prościej: jeśli ja będę miał mocniejszą złotówkę w garści, to dla mnie, dla mojej rodziny jest to argument. Jeśli natomiast mówi się komuś, że „będzie miał dwa punkty do przodu czy jeden punkt do tyłu”, jak robi to Komisja Planowania, to ja tego nie rozumiem i sądzę, że nie rozumie tego większość Polaków.

Będziemy prowadzili rozmowy z prof. Baką i będziemy się zbliżać do rozwiązania możliwie wspólnego, gdyż uważamy, że jest to kierunek prawidłowy. Nie możemy i nie powinniśmy rozdrabniać się w szczegółach, na zasadzie „warzyła sroczka jagiełki”. Musimy mieć jasną, generalną perspektywę i jasno zarysowany cel, do którego zmierzamy reformując gospodarkę.

Polska 1987 r. to niezwykle skomplikowany mechanizm. Nie wszystko można wymyśleć za biurkiem. Jeśli się tak sądzi, powstają nonsensy w rodzaju 12-procentowego progu przyrostu płac, który musiano obecnie „zawiesić” na kilka miesięcy dla rolnictwa. Zawieszamy go też dla różnego rodzaju zakładów, których dyrektorzy masowo zwracają się o ulgi. Co prawda, nigdy nie byłem entuzjastą „progu”, a jako związkowcy ostrzegaliśmy, że to się przewróci. Ubolewamy, że tego rodzaju działania osłabiają autorytet władzy. Autorytet naszych planistów został poważnie podważony nie tylko tego typu decyzją. Także koncepcją NPSG, która jest niespójna, a przede wszystkim nie preferująca nic i niczego.

— Przecież tego typu decyzje nie powstają w próżni. Sam pan mówił, że dysponujecie związkową reprezentacją w parlamencie. Poza tym związki mówiły od początku o współodpowiedzialności. Za nadmierny „wpływ” pieniędzy, na które nie ma pokrycia w towarach, ktoś musi odpowiadać ,należy uczynić coś, co by temu przeciwdziało

— Związki zawodowe nie zamierzają uchylać się od odpowiedzialności za życie kraju, ale też idzie nam o sprecyzowanie kompetencji i odpowiedzialności. Musi być wiadomo, kto sknocił, gdy coś się nie udało, a kto ma zasługi, gdy sprawę załatwiono. Nie może być tak, że porażka jest wynikiem przyczyn obiektywnych czy subiektywnych, a sukces ma ojców znanych z nazwiska i imienia.

Zawsze zwracaliśmy uwagę — jeszcze na naradzie partyjno-gospodarczej w Poznaniu, a później na II Kongresie Związków Zawodowych, że nie może być tak ,aby społecznie dostrzegalnym mechanizmem, którym posługują się jak dotąd planiści, były jedynie ceny i płace.

W ten sposób powstaje niepokojące zjawisko, że reforma gospodarcza kojarzy się dla większości ze wzrostem cen, a nie porządkowaniem gospodarki.

Właśnie dlatego, że chcemy ponosić odpowiedzialność za życie kraju, że chcemy i uważamy się za spadkobiercę porozumień sierpniowych, podkreślamy, że droga do przyspieszenia gospodarczego prowadzi przez wzrost inicjatywności, przedsiębiorczości, że niezbędna jest odwaga w restrukturyzacji gospodarki, że postęp techniczny i technologiczny może zaistnieć tylko w zakładach pracy i tylko wtedy, gdy tym zakładom i pracującym w nich ludziom on się po prostu opłaci.

Tego rodzaju opinie powtarzają się zresztą przy okazji wszystkich moich spotkań w terenie. Traktuję je zresztą jako substytut moich dawnych kontaktów, które miałem jako społeczny przewodniczący federacji hutników. Zarówno ja, jak i moi zastępcy, trzymamy się kurczowo tych kontaktów, choć mówiąc szczerze nie zawsze przysparzają nam dobrego nastroju. Po takich spotkaniach jesteśmy bliżsi prawdy, a prawda — niestety — nie zawsze jest nazbyt optymistyczna. Mam natomiast satysfakcję, iż zabierając głos na posiedzeniach Biura Politycznego mogę opierać się — tak jak i inni uczestnicy dyskusji — na głosach terenu. Dla mnie więc członkostwo w Biurze Politycznym nie jest synekurą. Jest możliwością brania udziału w dyskusjach we wstępnym etapie decyzyjnym. Te właśnie dyskusje pozwoliły już wielokrotnie na skorygowanie pewnych decyzji bądź zapobieżenie zbyt pochopnym i niedostatecznie uargumentowanym posunięciom. Być może czasem mamy podejście do niektórych spraw zbyt subiektywne. Nikt jednak nie powiedział, że związki zawodowe mają dawać obiektywne oceny. My jesteśmy po to, aby bronić interesów ludzi pracy. Chcąc ich bronić skutecznie dbamy również o kondycję i interesy firm. Przecież jedno wynika z drugiego. Bronimy nie tylko krytyką, ale także podpowiadaniem lub proponowaniem jakichś rozwiązań.

— Podnoszone są zarzuty, że jesteście przeciwnikami pluralizmu. A przecież nawet to jak patrzy na niektóre sprawy i co mówi przewodniczący ruchu jest spojrzeniem pluralistycznym?

— Sądzę, że wśród 7 mln członków naszego ruchu (a przecież w jego skład wchodzi wielu członków byłych organizacji związkowych) sytuacja kształtuje się podobnie. I to nie tylko dlatego, że „gdzie dwóch Polaków tam trzy opinie”. W OPZZ mamy 26 tys. organizacji związkowych, 4 tys. są poza OPZZ. Czy to nie przykład pluralizmu? Otwarcie mówimy o braku możliwości funkcjonowania dwóch związków w jednym zakładzie pracy. Nie możemy bowiem dopuścić do rujnowania firm i gospodarki narodowej. A tak przecież było w niedawnej przeszłości, kiedy mieliśmy parę związków i każdy drenował swój zakład pracy, bo chciał wywalczyć większe prawa dla swoich członków.

Mówimy to wszystkim tym, którzy zgłaszają do nas pretensje. Jest rzeczą ciekawą, że w twardych a nawet brutalnych rozmowach, jak to miało miejsce np. ze związkowcami austriackimi, dochodziliśmy do wniosku, że oni też nie chcieliby takich rozwiązań i takich sytuacji.

Poza tym jednym zastrzeżeniem jesteśmy otwarci na różne koncepcje, gdyż pluralizm jest zawarty w naszym statucie. Wszystko jest rzeczą możliwą. Kanonem jest jednak jeden związek w zakładzie pracy.

Rozmawiał:
JULIUSZ SOLECKI
(PAP)

Lekkoatletyczne M.P. SZS

Reprezentanci Juvenii Białystok na podium

Wczoraj rozpoczęły się na stadionie Zwierzynieckim w Białymstoku lekkoatletyczne mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego. Na sympatycznie udekorowanym stadionie zobaczyliśmy w akcji około 600 dziewcząt i chłopców reprezentujących 40 województw i 9 makroregionów.

Uroczystego otwarcia dokonał wiceprezes Zarządu Głównego SZS, **Krzysztof Zuchora.** Ślubowanie w imieniu wszystkich uczestników złożyła **Zofia Baranowska** z Juvenii Białystok, która wcześniej w kategorii juniorów zdobyła złoty medal w biegu na 800 m uzyskując 2:15.11.

Odżyły dawne dobre czasy. W pierwszym dniu zawody były przeprowadzone wzorowo, przybyło sporo widzów, przede wszystkim młodzież. Zmagania młodzieży oglądaliśmy z dużym zainteresowaniem, bo kto wie czy na tej właśnie młodzieży nie odżyje w przyszłości słynny sprzed laty wunderteam?

W pierwszym dniu reprezentanci białostockiej Juvenii zademonstrowali dobre przygotowanie i waleczność. **Adam Trusiewicz** w kategorii juniorów wywalczył dwa zwycięstwa. W pchnięciu kulą osiągnął odległość — 15,20 i w rzucie dyskiem — 40,68. Brązowy medal w rzucie dyskiem zdobył **Dariusz Budziński** (Pojezierze Suwałki) — 36,98. **Krzysztof Wojszko** zdecydowanie był najlepszym w skoku o tyczce — 4,00. Wystartował też w skoku wzwyż, gdzie był faworytem, ale konkurencja zakończyła się późnym wieczorem. Natomiast srebrny medal w skoku o tyczce zdobył **Sławomir Sepko** kolega klubowy K. Wojszki, który pokonał poprzeczkę na wysokości — 3,60. Kolejny medal dla białostockiej Juvenii wywalczyła w biegu na 400 m **juniorek Joanna Gromkowska — 59.73. Wygrała** Karina Kampka (Victoria Racibórz) — 58.40.

Z wartościowszych wyników warto podkreślić rezultat **Zbigniewa Stefanka** z Juvenii Olsztyn w trójskoku — 14,45 i **Ewy Sunity** z Victorii Racibórz w skoku wzwyż juniorek — 172.

Dziś dokończenie mistrzostw. Początek o godz. 9.00. (let)

Doniesienia agencyjne

Rozpoczną sprinterzy

Pierwszymi, którzy zainaugurują II mistrzostwa świata w lekkiej atletyce w Rzymie, będą sprinterzy. Dziś, o godz. 9.30 rozpoczną się eliminacje biegu na 100 m. Natomiast pierwsze medale otrzymają w tym dniu kulomioci oraz najszybsze kobiety w maratonie. Natomiast wśród maratończyków (finał tej konkurencji odbędzie się ostatniego dnia mistrzostw) zabraknie naszego reprezentanta, **Bogusława Psujka,** który rozchorował się tuż przed wyjazdem.

W maratonie kobiet wystąpi **Renata Kokowska.** Poza nią w pierwszym dniu rzymskiej imprezy wystartują z polskiej ekipy: w kuli **Helmut Krieger,** w oszczepie **Mirosław Witek** i w biegu na 800 m **Ryszard Ostrowski.** Natomiast w niedzielę: **Renata Katewicz** w dysku oraz **Zdzisław Hoffmann i Jacek Pastusiński** w trójskoku. W tym dniu odbędzie się pięć finałów: wzwyż kobiet, oszczep mężczyzn, obie „setki” oraz chód na 20 km mężczyzn.

Rekordowy wyścig

Podczas kolarskich mistrzostw świata torowców w wyścigu eliminacyjnym na 4 km reprezentacja ZSRR ustanowiła rekord świata — 4.12,78 sek.

Startująca na tym samym dystansie reprezentacja Polski niespodziewanie odpadła w eliminacjach uzyskując dziewiąty czas — 4.21,01.

MŚ w zapasach

Clermont — Ferrand zapaśnicze mistrzostwa świata w stylu wolnym:

Andrzej Radomski zajął czwarte miejsce w wadze 82 kg. W pojedynku o brązowy medal Radomski przegrał **na punkty 2—6** z Wladimirem **Modosjanem (ZSRR).**

Jerzy Nieć wystąpi dziś w walce o brązowy medal w kategorii 90 kg. Jego przeciwnikiem będzie **Noel Loban (W. Brytania).**

Krystian Rajman (waga 74 kg) przegrał w czwartej **rundzie** drugą walkę i został wyeliminowany. Tym razem Rajman **uległ** na punkty 1—10 Fevzi Sekerowi (Turcja).

Wygrana hokeistów

Podczas mistrzostw Europy w hokeju na trawie mężczyzn Polska pokonała Hiszpanię 2:0 (0:0) i awansowała do grona 6 najlepszych drużyn. Dziś Polacy zmierzą się z Irlandią o 5 miejsce.

Porażka siatkarzy

W pierwszym swym meczu turnieju im. W. Sawina polscy siatkarze przegrali z mistrzami świata — drużyną USA 0:3 (11:15, 4:15, 12:15).

Górą Finowie

Pod znakiem dominacji kierowców fińskich prowadzących samochody marki **Lancia Delta HF 4 WD** rozpoczął się w okolicach Jyvaskilii (Finlandia) samochodowy „Rajd 1000 jezior”, zaliczany do klasyfikacji MŚ kierowców i producentów. Po I etapie prowadzi **Markku Alen,** wyprzedzając o 56 sek. **Juhę Kankkunena** (obaj Lancia) oraz o 1.44 min. **Timo Salonena** (mazda 323).

Rekord J. Woithe

Podczas trzeciego dnia pływackiego meczu RFN — NRD **Joerg Woithe (NRD) ustanowił w** Monachium rekord Europy na 50 m st. dow. — 22.47. Poprzedni rekord — 22.52 należał od 21.7.85 r. do Szwajcara **Dano Halsalla.**

(opr. jz)

Uwaga na dziury!

Tym razem w ZAMBROWIE. Przekraczając miejskie rogatki podróżujący dość dobrze utrzymaną szosą wiodącą z Białegostoku do Warszawy natrafiają na sfalowaną kostkę, miejscami z dość wysoko wystającymi z niej kamieniami i innymi przeszkodami. Czy drogowcom chodziło w tym wypadku o skuteczne przypomnienie, że na terenach zabudowanych obowiązują ograniczenia prędkości? No bo chyba nie o zapewnienie frekwencji w zambrowskim sklepie z artykułami motoryzacyjnymi. Zwłaszcza że resory i inne elementy tzw. zawieszenia są towarem poszukiwanym. I drogim.

LATO z Gazetą

W białowieskim parku już jasno

W Parku Pałacowym w **Białowieży** do niedawna bardzo trudno było poruszać się po zapadnięciu ciemności. Turyści udający się do hotelu czy restauracji „Iwa" zazwyczaj błądzili, potykali się o nierówności, no i oczywiście tego przy tym klęli. Powodem wszystkiego było niedostateczne oświetlenie parkowych alej.

I oto w drugiej dekadzie sierpnia br. sytuacja uległa radykalnej poprawie. Prywatny zakład elektryczny prowadzony przez p. **Franciszka Ciołka** wykonał nową linię elektryczną, z 27 punktami oświetleniowymi. W parku nareszcie zrobiło się jasno! Inwestora, tj. Białowieski Park Narodowy, realizacja tego udogodnienia będzie kosztować kilka milionów złotych.



To już jedna z ostatnich propozycji do naszego kończącego się konkursu na twarz lata. ANNA WRÓBEL z FAST sfotografowana przez MIROSŁAWA MISIEWICZA.

Kalambur

Narząd wzroku — twarzy,
z przyległym terenem się kojarzy.

Nasz telefon: 215-08

Ekspresowe wywiady

— Powiedz Ulko gdzie się tak ładnie opaliłaś?

— Najpierw na kolonii w Czartajewie. Tam najprzyjemniejsze były ogniska. Prawie wcale nie tęskniłam za mamą i tatą. Jak wróciłam z kolonii to niemal zaraz pojechałam z rodzicami samochodem na Węgry, nad Balaton.

— I sama spakowałaś wszystkie swoje rzeczy?

— Trochę sama, trochę mi mama pomagała.

— Co zapamiętałaś z podróży?

— Dużo. Jechaliśmy przez Czechosłowację, zwiedziliśmy Koszyce. Potem był Budapeszt. Bardzo mnie zaciekawiły zabytki. Najbardziej to mi się podobał wspaniały most Elżbiety. Dunaj też. Gdyby w Białymstoku była duża rzeka to bym ten most przeniosła do naszego miasta.

— Albo może sama taki most zbudujesz...

— Tego jeszcze nie wiem. Od 1 września będę bowiem uczennicą klasy IV „a" w Szkole Podstawowej nr 25 w Białymstoku.

— Twoje wrażenia z pobytu nad Balatonem?

— Mieszkaliśmy w takiej ładnej willi. Zaprzyjaźniłam się z moją rówieśniczką Sylwią. Trochę umiała po polsku a mnie uczyła po węgiersku. Było mnóstwo owoców — brzoskwinie, arbuzy, winogrona. Już po czterech dniach byłam nimi objedzona. Kąpałam się w Balatonie. Tata i mama też. Tata to nawet daleko wypływał.

— To był twój pierwszy wyjazd za granicę?

— W poprzednich latach byłam z rodzicami w Warnie.

Rozmawialiśmy z URSZULĄ SKURAT

Główka pracuje

Zawsze zastanawiało mnie z czego to właściwie wynika. Czy to przyrodzona ludziom bezinteresowna złośliwość, czy brak wyobraźni, a może chęć wykazania się jakimkolwiek działaniem, nawet tym pozorowanym.

Na ogół nazywa się to usprawnieniem, regulacją, ułatwieniem etc. Wszystko oczywiście pro publico bono oraz ma się rozumieć ku chwale pomysłodawcy.

Pisze się zresztą o tym ciągle. Najbardziej irytują sklepowe przebranżowienia, zaraz potem — różne godziny pracy sklepów, kiosków, mnożące się zakazy, nakazy i ograniczenia, potrójne ogonki, bo specjalizacja, góry kwitów i zaświadczeń... wymieniać można i wymieniać.

Weźmy taki dworzec kolejowy. Wiadomo, że ogólnie brakuje parkingów, toteż ktoś myślący zaproponował, aby samochody zostawiać na chodnikach. Tam oczywiście, gdzie nie stanowią one zagrożenia, gdzie jest wystarczająco dużo miejsca. Koło dworca natomiast — mowy nie ma. Komuś znaczy przeszkadza? I co? Nie — zakazać czyli usprawnić...

Inna sprawa — dostawy towarów. Niektórzy — na przykład na Dziesięcinach — nazywają to: bieg po zdrowie. Najpierw na widok samochodu z napisem „Łączność", gdy chodzi o kioski, człowiek leci na łeb na szyję, żeby upłasować się w pierwszej dziesiątce. Teraz następuje godzina oczekiwania, bo towar trzeba policzyć, a potem, jeśli kiosk pracuje akurat trzy godziny dziennie należy przebiec się do następnego punktu „Ruch" — może tym razem się uda. Co, nie ułatwia to życia? Naprawdę?

Są podobno miejsca, gdzie dostawy wszelakie odbywają się w nocy, gdzie nie trzeba trafiać, bo rzucili i kolejki jakby nieco krótsze. Wtajemniczeni mówią, że tam szanuje się pracę i czas — własne i cudze. U nas dla odmiany się usprawnia. W czyim interesie? No właśnie?! Gdyby przypadkiem w moim, proszę o odnośne zawiadomienie z uzasadnieniem. Na piśmie. Inaczej nie uwierzę niestety.

Karp po dojlidzku

Wśród pracowników stawów hodowlanych w **Dojlidach** są z całą pewnością „pasjonaci" przymusowego zarybiania Białki.

— Co tam! Wszyscy mówią — w naszej rzeczce nie ma życia biologicznego. My im udowodnimy, że jest!

I udowodnili... We wtorek w (przysłowiowej już od dawna) Białce pojawiły się karpie, liny i karasie.

Wobec tego niespodziewanego „nasycenia rynku" w poszukiwane ryby słodkowodne, podajemy przepis na karpia po dojlidzku:

Czekać aż pojawi się w Białce. Otumanionego fenolem i ściekami — łapać rękoma. Moczyć trzy dni (karpia!). Nasolić. Wstawić do słoja z formaliną. Starczy na wszystkie Wigilie do końca życia!

SENSACJA POD KRZACZKIEM

Strażacy zareagowali dopiero na rozkaz komendanta. Pospiesznie ustawili się w dwuszeregu i biegiem opuścili pomieszczenie. W kuchni pozostali sołtys z małżonką i sierżant Klaus.

— Znowu zdążyłem w ostatniej chwili — powiedział.

Wskazał na pękate naczynie.

*— A z tym mogliby*ście *moi kochani uważać. Co to w ogóle jest?*

Sołtys wzruszył ramionami. Sołtysowa wciąż nie mogła odzyskać tchu.

— Mówiłam, że to... że to lek. Od wódki. Dla starego.

Słysząc to sołtys zamachnął się w stronę małżonki, ale poniechał zamiaru — nie uderzył. Tymczasem sierżant Klaus zawinął butelkę w jeden ze służbowych formularzy i włożył całość do teczki.

— Zbadamy — uciął rozmowę.

★

Po godzinie był już w siedzibie rejonówki. W gabinecie szefa zastał głębokie milczenie, które spowodowane było późną a właściwie wczesną porą.

★ ★ ★

Zakończenie w poniedziałek

Partia o porozumieniu narodowym

W „Słowniku polskiego języka politycznego" gdyby, rzecz jasna, taki kiedyś powstał — najwięcej miejsca zajęłoby hasło „porozumienie narodowe". Każdy wszak przyzna, że drogi i metody osiągnięcia porozumienia oraz cele, jakim ma ono służyć, jest tematem „numer jeden" w Polsce lat osiemdziesiątych.

Pragniemy dziś przypomnieć, co o idei porozumienia mówiła ta siła polityczna, która ideę tę wysunęła i uczyniła ją jednym z głównych punktów swego programu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Charakter kryzysu, zasady naszej ideologii nakazały nam wybrać jako drogę wyjścia — linię porozumienia. Jesteśmy i będziemy pod tym względem konsekwentni. (...)

(Z referatu Biura Politycznego na VI Plenum KC, 4—6 X 1980 r.)

Zjazd oświadcza, że szczególnie ważną sprawą jest tworzenie i aktywizowanie ogólnonarodowego frontu sił dobrej woli, rozsądku i patriotycznej odpowiedzialności.

Konieczna jest mobilizacja wszystkich sił rozsądku i odpowiedzialności, wszystkich patriotów do walki z zagrożeniami podstaw socjalizmu, podstaw istnienia niepodległości i suwerenności państwa, z koncepcjami „dwuwładzy", z działalnością przeciwników socjalizmu.

(Z uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, 14—20 VII 1981 r.)

Komitet Centralny PZPR wysuwa ideę porozumienia wszystkich sił patriotycznych stojących na gruncie fundamentalnych zasad ustroju PRL, międzynarodowych sojuszy naszego kraju, pokojowego rozwiązywania wszystkich problemów państwa i społeczeństwa. (...)

Front narodowego porozumienia i współpracy powinien być szeroko otwarty dla wszystkich, którzy nie są przeciwko socjalizmowi, którzy chcą aktywnie działać na rzecz ratowania ojczyzny.

(Z uchwały IV Plenum KC PZPR, 16—18 X 1981 r.)

Komitet Centralny potwierdza wolę budowania Frontu Porozumienia Narodowego. (...) Komitet Centralny uznaje ideę powołania Rady Porozumienia Narodowego za pierwszy krok na drodze stworzenia Frontu Porozumienia Narodowego.

(Z uchwały VI Plenum KC PZPR, 27—28 XI 1981 r.)

Nikt nie ma monopolu na patriotyzm. Partia potwierdza z całą mocą ofertę porozumienia narodowego. (...) Stan wojenny minie, Polska pozostanie. Pozostaną jej problemy, które można rozwiązywać tylko wspólnymi siłami, przy wzajemnym poszanowaniu i tolerancji.

(Z referatu Biura Politycznego na VII Plenum KC PZPR, 24—25 II 1982 r.)

PRON nie jest i nie może być traktowany jako tymczasowe rozwiązanie na okres kryzysu, taktyczny manewr dla uzyskania społecznego poparcia. (...)

(Z referatu Biura Politycznego na XII Plenum KC PZPR, 31 V 1983 r.)

Będziemy współdziałać z każdym, kto pragnie szczerze i uczciwie pracować dla dobra kraju. Ale konsekwentnie, nieustępliwie będziemy walczyć z przeciwnikami socjalizmu — wrogami narodowej sprawy. (...) Polsce potrzeba nade wszystko porozumienia i zespolenia sił społeczeństwa w patriotycznej służbie, we wspólnej pracy.

(Z deklaracji ideowo-programowej PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy" przyjętej przez Krajową Konferencję Delegatów, 16—18 III 1984 r.)

Życzliwości, wsparcia, inicjatyw ze strony organizacji partyjnych (...) wymagają działania na rzecz porozumienia ludzi o różnych motywacjach i poglądach, akceptujących konstytucyjne zasady i cele socjalistycznej Polski (...)

(Z uchwały XVII Plenum KC PZPR, 26—27 X 1984 r.)

(...) Niezmiennie deklarujemy gotowość do dialogu i porozumienia ze wszystkimi, którzy ponad urazy, różnice zdań stawiają nadrzędne dobro realnej, socjalistycznej Polski. Czynimy to nie z pozycji triumfatorów, lecz w najgłębszej trosce o zespolenie woli, sił i społecznej energii dla pokonywania trudności, przyśpieszenia rozwoju kraju.

(Z wystąpienia I sekretarza KC PZPR na XXII Plenum Komitetu Centralnego, 5 XI 1985 r.)

W minionych latach wysuwało się na czoło porozumienie polityczne. Obecnie szczególnie ważne jest współdziałanie społeczno-gospodarcze, porozumienie dotyczące dobrej roboty, gospodarności, wielkich porządków w ojczystym domu.

Między sierpniami

(Z referatu Komitetu Centralnego na X Zjazd PZPR, 29 VI — 3 VII 1986 r.)

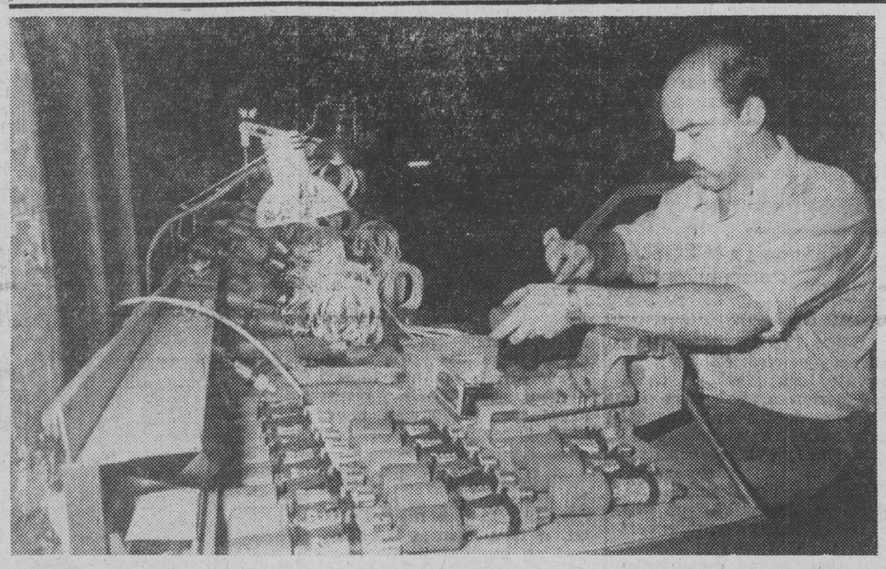
(...) Partia jednoznacznie i konsekwentnie opowiada się za wejściem w dzieło socjalistycznej odnowy na wyższy etap, w myśl hasła: „Porozumienie szerzej — walka ostrzej". Jesteśmy za poszerzeniem porozumienia narodowego wokół najbardziej żywotnych interesów narodu i państwa, z poparciem porozumienia w sprawach rozwoju społeczno-gospodarczego, sprawiedliwości społecznej, demokratyzacji, tolerancji światopoglądowej, suwerenności i pokoju. (...)

(Z uchwały X Zjazdu PZPR)

(...) Jesteśmy gotowi podejmować dyskusję z tymi, którzy mają odmienne od naszych poglądy i propozycje, a którzy jeszcze dziś pozostają na rozdrożu. Partia otwarta jest bowiem na porozumienie ze wszystkimi, którzy akceptują zasady konstytucyjne naszego państwa i swoją pracą przyczyniają się do rozwoju Polski.

(Z programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej)

Opracował: MAREK SOBIECKI



Przedsiębiorstwo Zagraniczne Donau Trading Co. w Świętochłowicach rozpoczęło produkcję urządzenia zmniejszającego zużycie benzyny skonstruowane przez Włodzimierza Jaroszyńskiego z Warszawy. Urządzenie to może być stosowane we wszystkich typach samochodów osobowych i dostawczych z wyjątkiem pojazdów wyposażonych w silniki wysokoprężne, z turboładowaniem, bądź bezpośrednim wtryskiem paliwa. Znaczne oszczędności benzyny zapewnia ono przy zastosowaniu w starszych typach samochodów pozbawionych najnowocześniejszych rozwiązań technicznych. W warunkach optymalnych oszczędność paliwa dzięki zastosowaniu urządzenia osiąga wartość do 18 proc.

NA ZDJĘCIU: montaż jonizatora zmniejszającego zużycie benzyny.

CAF—Stanisław Jakubowski

Król — żeglarz

Król Hiszpanii, Juan Carlos zlecił dla siebie budowę jachtu motorowego. Hiszpański monarcha jest namiętnym żeglarzem i zamierza przebyć na jachcie drogę między Barceloną i Palma de Mallorca w ciągu dwóch godzin. Królewski jacht będzie miał prędkość 53 węzłów. Jego wysokość w ogóle lubi sport, uprawia surfing, karate, pilotuje helikopter, jeździ na nartach i na motocyklu. (Om)

Rekordowy rak

Rybacy japońscy, nie wierzyli własnym oczom, gdy z wyciągniętej sieci wyplątali raka morskiego niespotykanych rozmiarów.

Łowione w pobliżu wybrzeży japońskich raki morskie nie należą do ułomków. W porównaniu z braćmi żyjącymi w rzekach i jeziorach są olbrzymie, ale takiego okazu nie widziano od lat.

Raka — rekordzistę przekazano miejscowej stacji naukowej. Tam ustalono, że jego kończyny miały po 3 metry długości, a cały okaz ważył... 15 kg. (P)

Myć... język

Stomatolodzy amerykańscy po długich doświadczeniach, wyrazili opinie, że aby mieć zdrowe zęby trzeba również myć... język. Język, ponadto tzw. obłożony, jest — ich zdaniem — dosłownie rajem dla wszelkiego rodzaju bakterii, w tym wielu osiadających na dziąsłach i niszczących uzębienie nawet, gdy zęby myjemy dokładnie dwa razy dziennie, lub nawet częściej.

W związku z tym również conajmniej dwa razy dziennie trzeba koniecznie „szorować" język. Oczywiście nie należy tego robić ani ostrą szczoteczką do zębów, ani też innymi ostrymi przedmiotami, gdyż właśnie w języku kryje się wiele zakończeń bardzo dla organizmu cennych nerwów, głównie smakowych.

Najlepiej czynić to... srebrnymi łyżeczkami do herbaty. Okazuje się bowiem, że nasi (bogaci) pradziadowie wiedzieli, iż samo srebro jest też środkiem bakteriobójczym i chyba instynktownie używali srebrnych zastaw. Dziś jednak — twierdzą naukowcy amerykańscy — należy zdobyć się chociażby na jedną łyżeczkę, czy też inny podobny przedmiot ze srebra i nim właśnie usuwać naleciałości z języka. Wówczas — po zakupieniu srebrnej łyżeczki — będziemy mogli oszczędzić sobie nie tylko rzadko przyjemnych wizyt u dentysty, ale również zaoszczędzić znacznie więcej pieniędzy, niż koszt srebrnego przedmiotu do „szorowania" języka.

Ponieważ przedstawiona recepta jest dość prosta, każdy mający pozostałości srebrnych platerów w domu powinien ją na wszelki wypadek wypróbować... (P)

Inwazja turystów na Bułgarię

Wszystkie hotele i campingi w Bułgarii wypełniają liczne rzesze turystów. W miejscowościach nadmorskich odpoczywa większość turystów zagranicznych.

Nad wybrzeżem Morza Czarnego w Warnie, Złotych Piaskach, Burgas, Słonecznym Brzegu już w br. przebywało 180.762 turystów z państw kapitalistycznych. W całej Bułgarii do chwili obecnej gościło 1.732.781 obcokrajowców, czyli o 3,84 proc. więcej w porównaniu z analogicznym okresem 1985 r.

Napływ turystów zagranicznych do miejscowości wypoczynkowych na bułgarskim wybrzeżu Morza Czarnego stale wzrasta i być może w br. zanotuje się tam rekordową liczbę gości zagranicznych i krajowych. (ag)

Dwukolorowe nietoperze

W NRD odkryto po raz pierwszy siedlisko nietoperzy dwubarwnych. Nietoperze (biało-czarne) zagnieździły się na strychu jednego z domów w nadbałtyckiej miejscowości kąpieliskowej Graal Hueritz. W sieci złowiono 65 takich nietoperzy, aby ich zmierzyć i dokonać szczegółowych oględzin. 45 latającym ssakom udało się tego uniknąć.

Nietoperze biało-czarne są rzadkim okazem fauny. (P)

Poczta Natalii

DOSTAŁO MI SIĘ za odpowiedź na list Piotra z Grajewa, w „Poczcie" drukowanej w minioną sobotę. Kilka oburzonych czytelniczek zaatakowało, że popieram przemilczanie przez mężów „skoków w bok"...

Owszem, radziłam Piotrowi wstrzymanie się z opowiadaniem żonie o swojej wycieczkowej przygodzie, jeżeli ta informacja miałaby zniszczyć ich związek. Zastrzegłam się jednak, że rad może być tyle, ile przypadków tzw. zdrad małżeńskich, gdyż wiele zależy od poglądów, obyczaju, umowy, struktury psychicznej partnerów itd. Jedni przejdą nad faktem do porządku dziennego, a inni — przeżyją wstrząs i złożą pozew o rozwód.

Chyba każdy z nas zetknął się wśród bliższych i dalszych znajomych z obu klasycznymi reakcjami, co nie znaczy, że nie znamy też innych, pośrednich. Stąd prawie zawsze raczej powinniśmy się wstrzymać od rad udzielanych bliźnim w podobnych dylematach.

Co mnie tylko zdumiało, to postawa jednej z zagorzałych dyskutantek (telefonicznie) w stosunku do... siebie. Otóż była gorącą zwolenniczką „spowiadania się" przez męża ze swych erotycznych przygód, a gdy spytałam, czy zrobi to również po przeżyciu „czarującego epizodu, co to niczego nie narusza i nie zmienia..." (jak w znanej piosence Hanny Banaszek), pani z oburzeniem replikowała: — „A, to zupełnie inna sprawa! Mój mąż by tego nie zniósł, a może nawet nie uwierzyłby. Taki jest delikatny, no i pewny siebie, pewny mojej wierności..."

„Inna sprawa"... Jej wolno, jemu — nie! Albo — odwrotnie. Samo życie! — A dylematy — współczesne z cyklu odwiecznych. Nigdy nie rozstrzygnięte definitywnie.

—●—

Natalio, jeśli poruszasz tematy obyczajów, to głośniej i mocniej wołaj do wandali niszczących las — nasze wspólne bogactwo. Wyjeżdżałam kilkakrotnie w podbiałostockie okolice na grzyby. Ze zgrozą zauważaliśmy w różnych miejscach, zwłaszcza przy śródleśnych drogach, wysypiska śmieci. Brudne są też obrzeża lasów wzdłuż szos. To głównie „zasługa" kierowców czy ich pasażerów, traktujących las jako szalet publiczny i śmietnik. Zgroza!

No i ślady innego wandalizmu: rozgrzebane, rozryte poszycie tam, gdzie zbierano grzyby. Grzybiarze — niszczyciele stosują metodę „po mnie — choćby potop!". Zakładają pewnie, że nie muszą w te miejsca przyjeżdżać znów, bo mogą szarpać gdzie indziej... Nie wiem, jak przeciwdziałać zaśmiecaniu i niszczeniu lasu? Wszyscy mają doń wstęp wolny. Nikt nie upilnuje grasującego wandala. Nie wiem też, czy są jakieś kary za tego typu przewinienia? Jestem zrozpaczona i bezradna.

ANNA BORUŃSKA

Pani Anno! Ja — też. Obserwowałam również podobne „obrazki" w okolicach Bielska Podlaskiego, przy różnych trasach, w lasach starych i w młodniakach. Podzielam pani oburzenie. Ale i — bezradność. O ile można jakoś oddziaływać, rozmawiać, coś sugerować skupionym organizacyjnie w hobbystycznych klanach — wędkarzom, myśliwym, wodniakom, to jak dotrzeć do grzybiarzy?

Pozostaje liczyć na przypadkowe impulsy podnoszące kulturę ogólną, ze szczególnym uwrażliwieniem na ginące w oczach środowisko naturalne. Myślę, że w końcu zaczniemy wszyscy rozumieć, co nam zagraża. W znanym porzekadle już zaszła zmiana i stawiamy w nim znak zapytania: **„Nie było nas, był las, nie będzie nas, a czy będzie las?"**

Natalia

Takie sobie Pawełki

Ciąg dalszy ze str. 1

Robili. W 1985 r. kierownik referatu urbanistyki architektury, nadzoru budowlanego oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej UMiG (?!) ukarał wszystkich tych, którzy nie zastosowali się do zakazu prowadzenia prac mandatami w wysokości po 2 tys. zł. Ludzie zapłacili, po czym wrócili na budowę. Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy od tej pory budowy starali się nie dostrzegać. Ludzie mówią nawet, że owe mandaty były swoistym uspokojeniem sumienia i podkładką dla ewentualnych kontroli, że jakby co, to proszę bardzo: nawet mandaty nie skutkowały.

Inwestorzy zdenerwowali się bardziej dopiero w styczniu 1986 r. Napisali pismo do naczelnika miasta i gminy, w którym przypominali mu o zobowiązaniach m.in. z kampanii przedwyborczej. *„Prosimy o przeniesienie linii energetycznej wysokiego napięcia, gdyż przebiega ona nad budynkami i może spowodować śmierć przez porażenie prądem. Przypominamy, że zgodnie z wcześniejszymi obietnicami linia miała być przeniesiona jesienią ubiegłego roku. Posiadamy zgromadzone materiały do zakończenia budowy, które leżą i niszczeją, podobnie jak nie wykończone budynki ulegają wpływom atmosferycznym".*

Naczelnik odpowiedział, że środki na przeniesienie linii w 1986 roku będą, ale realizacja wniosku inwestorów uzależniona jest od posiadania dokumentacji technicznej (!) Zostały dokonane ustalenia z Przedsiębiorstwem Budownictwa Rolniczego w Grajewie, które zadeklarowało wykonanie prac w 1986 r. Dalej będą podejmowane starania, zmierzające do skrócenia terminu opracowania dokumentacji technicznej linii energetycznej. Ot i wszystko.

Ani słowa o tym, że zabrania się prowadzenia prac przy wznoszeniu domów. Wielu inwestorów odebrało to jak: róbta co chceta! Tak samo jak zabrakło krótkiej choćby informacji na temat przedłużania się terminu opracowywania dokumentacji.

„Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji informuje, że zgodnie z zaleceniem Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Białymstoku opracowuje dokumentację projektowo-kosztorysową na uzbrojenie osiedla Pawełki. Przedłużenie okresu prac przedprojektowych powstało z braku zatwierdzenia planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego oraz podziału geodezyjnego terenu osiedla".

Walka na papierowym ringu trwała, ludzi zalewała krew, a linia energetyczna — niczym opoka trwała niewzruszenie nad coraz śmielej bielącymi się ścianami nowych budynków. Stąd do siedziby Urzędu Miasta i Gminy jedzie się „maluchem" niecałą minutę...

4 czerwca br. o godz. 19.10 lekarz dyżurny szpitala w Szczuczynie poinformował telefonicznie posterunek MO, że właśnie dostarczono porażonego prądem człowieka. Mimo wysiłków lekarzy, nie udało mu się uratować życia.

Jerzy O. miał 52 lata. Na świeżej jeszcze mogile — pysznią się czerwone kwiaty, pali się świeczka. Została żona i pięcioro dzieci. W nomenklaturze milicyjnej — „nieletnie".

Byli tacy, którzy całe zdarzenie widzieli. Machają ręką, nie chcą zeznawać, bo i po co im się mieszać w cudze sprawy. Pan nie z milicji, pan z redakcji?! Aha, zresztą — ten sam czort.

— Tyle powiem tylko — mówi podniesionym głosem starszy mężczyzna, że to jest s.....! Każdy wiedział, że to musi nastąpić. Jak zginął O., to dopiero zaczęli majtkami robić. Latali tu, krzyczeli, żeby nie budować. A na jaką cholerę czekać? Patrz pan — parter skończyłem, czas by ciągnąć dalej. Majster opłacony, wszystko — i to co zrobiłim — gnije. To kto tu winien? Czyja tu wina? Niech zawołają spychacze, rozwalą to wszystko w cholerę i przestaną zdrowie psuć.

Komendant posterunku twierdzi, że za mało było represji, a i te które stosowano dla „opornych" inwestorów — były mało dolegliwe.

Jerzy O. był pracownikiem miejscowego GS. Miał uprawnienia budowlane. Przy ul. Pawełki „po fajrancie" wznosił dom mieszkalny dla **Lecha K.** Panowie domówili się, praca trwała bez zakłóceń. Do czwartego czerwca...

— Jak wybudowali parter, to do linii było nie więcej jak 2,5 metra. Chcieli jak najprędzej kończyć budowę, bo O. miał już inne zamówienia na pracę. Ciągnęli jakoś, myśleli że uda im się ominąć druty. I byłoby wszystko w porządku. Ale czwartego czerwca O. przy budowaniu stał na pustakach. Był pochylony przy robocie. W pewnym momencie podniósł się, chciał wyprostować sobie „krzyże". Tylko dym poleciał z włosów. O. upadł. Zadzwoniliśmy natychmiast po karetkę, ale na darmo...

Starszy mężczyzna decyduje się, że da mi odpór. Niby cierpliwie słuchał moich wywodów, że to lekceważenie przepisów, że nieuwaga pana O., wręcz brawura.

— Pieprzysz pan tak samo jak ci z gminy. Nie byłoby tego, żeby nie było linii. I dopóki ona jest, nie trzeba dawać zezwoleń na budowę. Toż to od razu było wiadomo, że żadne zakazy nie będą przestrzegane. O tym wiedzieć musiał też naczelnik. Co to on ludzi nie zna? Zresztą, co tu dużo język męczyć — tyle czasu po śmierci chłopa, a dalej nic się nie rusza. Mało jednej ofiary? To jak nic się nie zmieni — będą następne. Ludzie nie przestaną budować, bo szkodują pieniędzy i materiałów. Taki dom to nie tysiąc złotych. A i tego szkoda.

Wypadek wywołał burzę w miasteczku, choć dziś jest tu znowu cicho. Przy ul. Pawełki trwają prace przy wznoszeniu podobno ładnego osiedla domków jednorodzinnych. Nic, że to zwykłe pudełka. A ci z rynku mówią, że to wszystko nie ma sensu... Milicja szykuje akt oskarżenia przeciwko Lechowi K. za to, że człowiek zginął na jego budowie. Domek K. wchodzi w skład całego osiedla. A osiedle to czyja budowa? Ludzi szlag trafia. Wybierają się właśnie do Rady Państwa, tam gdzie przydzielają te tytuły „Mistrza Gospodarności".

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Przed kolejnym rokiem kształcenia ideologicznego

Wiedzy nigdy dosyć

W woj. łomżyńskim działa 1086 podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. W ub. r. wszystkie przystąpiły do realizacji programu szkolenia ideologicznego, a niektóre uczestniczyły w wyższych jego formach, np. w zespołach kształcenia ideologicznego i seminariach ideologicznych.

UBIEGŁY ROK kształcenia ideologicznego, można uznać za przełomowy również z innego powodu. Zaobserwowano bowiem znaczny wzrost zainteresowania problematyką szkolenia. Frekwencja wahała się w granicach 60—95 proc., pozytywne rezultaty przyniosły także otwarte zebrania partyjne, w których — oprócz członków PZPR — uczestniczyli również bezpartyjni. Najczęściej stosowaną metodą był wykład połączony z dyskusją.

Zajęcia prowadzili odpowiednio przygotowani wykładowcy. Jest ich w Łomżyńskiem ponad 1,5 tys. Również oni uczestniczą w różnych zajęciach, podczas których podnoszą poziom swojej wiedzy. W grupie wykładowców największą część stanowi kadra kierownicza zakładów pracy, dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz pracownicy aparatu partyjnego. Duża część wykładowców legitymuje się wyższym wykształceniem.

W ubiegłym roku szkoleniowym oddzielną formą pracy ideologicznej objęto towarzyszy, którzy zostali przyjęci do partii przed rozpoczęciem roku szkoleniowego. W całym województwie w zajęciach tych uczestniczyło 875 kandydatów PZPR.

Po raz pierwszy w większości instancji podstawowych w minionym roku szkoleniowym powołano zespoły kształcenia ideologicznego. Działało ich 108, a na zajęcia uczęszczało 2708 słuchaczy. Tematyka dotyczyła wybranych problemów gospodarki socjalistycznej i podstawowych problemów budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Najwięcej kłopotów nastręczała rekrutacja uczestników seminariów ideologicznych. Duże zróżnicowanie wykształcenia członków POP, a z drugiej strony wysokie wymagania jakie stawiano członkom seminariów nie pozwalało na organizowanie ich w POP. Dlatego też większość seminariów odbywała się w siedzibach instancji partyjnych, gdzie uczestnicy tworzyli grupy 15—20 osobowe, składające się z aktywu partyjnego i bezpartyjnego. Ponadto w Łomżyńskiem funkcjonowało 11 szkół aktywu robotniczego o kierunku ekonomicznym i historycznym, gdzie połowę słuchaczy stanowili bezpartyjni.

Istotną rolę w przygotowaniu poszczególnych form szkolenia spełniały Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej i Ośrodki Pracy Ideowo-Wychowawczej. Ich praca ma bezpośrednie odzwierciedlenie w efektach działalności szkoleniowej.

W ubiegłym roku tematyka szkolenia nawiązywała do treści X Zjazdu PZPR przyczyniając się do upowszechniania edukacji ekonomicznej załóg zakładów pracy. W wyniku dyskusji o randze i roli partii w środowiskach działania nastąpiło ożywienie w pracy POP.

Wkrótce w woj. łomżyńskim zainaugurowany zostanie nowy rok szkolenia partyjnego. Zmodyfikowany, obowiązujący od ub.r. system szkolenia, będzie rozszerzany. Przewiduje się, że ok. 30—40 proc. członków PZPR objętych będzie takimi formami jak: zespoły kształcenia ideologicznego, seminaria, szkoły aktywu robotniczego i wiejskiego oraz WUML. Członkowie partii uczestniczyć będą także w zebraniach ideologicznych POP.

Inaugurację nowego roku **kształcenia ideologicznego w woj. łomżyńskim przewiduje się na przełomie września i października br.** (kłos)



Benignie i Janowi Baganom z Rudawki przy żniwach pomagają wnuki wykorzystując ostatnie chwile wakacji.

Oby dopisała pogoda...

Żniwa w rytmie samby!

W pierwszych dniach mijającego tygodnia „Gazeta" była obecna wśród żniwiarzy woj. suwalskiego, gdzie wraz z wyraźną poprawą pogody prace żniwne nabrały tempa żywej samby. Plonem naszego zwiadu były relacje w środowej „GW".

Brak miejsca i czasu sprawiły, iż z relacji wypadły istotne wiadomości ze żniwnych Mazur. Oczywiście, sytuacja na polach zmienia się jak w kalejdoskopie i każdego pogodnego dnia zostaje zebrane zboże z kilku tysięcy ha. O ile tylko pogoda dopisze — bo ludzie nie zawiodą — to żniwa na Suwalszczyźnie i Mazurach powinny się skończyć najpóźniej do połowy września.

— Tak późnych żniw nie pamiętam, ale to wynik głównie zimnej i opóźnionej wiosny. Przyjdzie rolnikom kończyć żniwowanie oraz natychmiast zaczynać wykopki. Naszym zadaniem jest więc pomoc rolnikom na ile to tylko możliwe — powiada naczelnik gminy w Ełku — **Janusz Nowakowski.**

Nie kończy swej wypowiedzi, kiedy do gabinetu wkracza rolnik z Woszczel — **Tadeusz Tokarzewski**, z prośbą, aby naczelnik wstawił się u dowódcy jednostki i przedłużył jego synowi urlop.

— Chociaż o dwa dni — prosi.

Natychmiastowy telefon i sprawa załatwiona zostaje po myśli władz gminnych i rolnika. Syn będzie mógł świadczyć usługi kombajnem i zapewne zbierze zboże z kilkunastu hektarów. A liczy się każda godzina, każdy kawałek pola.

Zapewne przed 10 września żniwa zakończą załogi **PGR w Giżycku i RSP „Przyszłość" w Sulimach k.Giżycka.** Wilgotne ziarno jest natychmiast dosuszane w zainstalowanej suszarni. A że wydajność jest dobra — rzędu ponad 40 kwintali z hektara — więc spółdzielcy zacierają ręce.

I jeszcze wizyta w ełckiej **Spółdzielni Usług Rolniczych.** Cała załoga pracuje na najwyższych obrotach, lecz częste awarie utrudniają wywiązanie się ze wszystkich umów wobec rolników. Co gorsze, grajewska „Agroma" niechętnie wydaje części zamienne ełckiej spółdzielni, gdyż ta jest przypisana do „Agromy" w Olsztynie. To nic, że do tej ostatniej jest sześć razy dalej. Przepis ponoć jest przepisem, czego nijak nie mogą pojąć rolnicy i spółdzielcy. My także nie. (K)



Duże połacie wyległego żyta na polu Mariana Kowalewskiego z Szołtan „pokonuje" Bizonem z ZUM w Pińsku — Piotr Śliwiński.



Zniwny krajobraz w okolicy wsi Ryżówka przy drodze Sejny — Suwałki. Fot. Roman Łysionek

W Łomżyńskim Towarzystwie Wioślarskim

Kajakarstwo i tradycje toną!

Dotąd prawdziwych kaperowników interesowali tylko piłkarze i to pilnie strzeżeni oraz często nie do kupienia. Co innego dzieje się w innych, mniej popularnych dyscyplinach jak np. w kajakarstwie. Tam panował względny spokój. Władze województwa łomżyńskiego na co dzień borykają się z licznymi kłopotami, z których największy to brak bazy sportowej. Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie powstało w roku 1901 i należy do jednych z najstarszych w kraju. Druga wojna światowa przekreśliła chlubną działalność Towarzystwa, obiekty zostały częściowo zniszczone. Ogromnym wysiłkiem działaczy łomżyńskich postanowiono w prymitywnych warunkach nadal rozwijać sporty wodne, a przede wszystkim kajakarstwo.

Tradycja, rzeka Narew i entuzjazm zaczęły owocować. W r. 1979 przeniósł się z Krakowa do Łomży szkoleniowiec **Józef Oleś.** Zaczął od podstaw. Na sprzęt i życzliwą atmosferę nie narzekał. Często to podkreślał przy różnych okazjach. Wiadomo było, że zaplecze socjalne w ŁTW było poniżej krytyki. Za szatnię kajakarzom i wioślarzom służył nie ogrzany w zimie magazynek przypominający raczej szopę. Większość jednak czasu kajakarze spędzali poza Łomżą trenując w innych, renomowanych ośrodkach w kraju. Często korzystali z bazy w Ostrołęce. Długi odcinek Narwi przy najtęższych mrozach nie zamarzał, a to za sprawą elektrociepłowni.

Na sukcesy nie czekano długo. Do niedawna jeszcze kajakarze ŁTW zdobywali medale na ogólnopolskich spartakiadach i mistrzostwach Polski juniorów. Nabierało się ponad 20. Tylko podczas jubileuszowej spartakiady w Poznaniu kajakarze „wyłowili" na Jeziorze Rusałka 9 medali, a bohaterem zawodów był **Marek Darkowski,** zdobywca dwóch medali, złotego w K-1 na 10 km i srebrnego w K-1 na 1000 m. W kadrze Polski pewne miejsca miały **Elżbieta Walewska** i **Małgorzata Cudnik.**

Mając na uwadze sukcesy kajakarzy i wioślarzy rozpoczęto w Łomży budowę nowoczesnej bazy przy ul. Rybaki. Będą to obszerne hangary, warsztaty, zaplecze socjalne, gabinety odnowy, sala gimnastyczna i baseny do zimowego treningu. Baza będzie przekazana do użytku poszczególnymi segmentami, a całkowite zakończenie przewidziane w r. 1990. I gdy wydawało się, że kajakarze będą jeszcze bardziej przysparzać woj. łomżyńskiemu i krajowi sukcesów, dyscyplina ta przestała praktycznie istnieć.

Jak to się stało, że podczas tegorocznej spartakiady łomżynianie nie zdobyli żadnego punktu w kajakarstwie?

Na to pytanie odpowiedział nam wiceprezes WFS w Łomży, **Andrzej Targ.**

— Sukcesy naszych kajakarzy to w sporym stopniu zasługa Józefa Olesia. Stworzyliśmy mu odpowiednie warunki. Pensja możliwie najwyższa, mieszkanie M-3. Pierwsze zgrzyty zaczęły się w roku 1985. Poprosił o dwumiesięczny urlop, bo chciał wyjechać za granicę. Wrócił bez usprawiedliwienia po pięciu miesiącach. Od tego okresu żądania jego zaczęły przerastać nasze możliwości. Uważał, że dzieje mu się krzywda i przeniósł się do Ostrołęki zabierając ze sobą czterech juniorów-kajakarzy, uczniów łomżyńskich szkół. Między innymi trzech medalistów ostatniej spartakiady — **Kordulskiego, Niteckiego** i **Kacprzyka.** Uprzedziliśmy ich, że do spartakiady nie otrzymają zwolnienia. Potem będziemy mogli na ten temat rozmawiać".

— Nie musimy się martwić o zwolnienia i tak będziemy startować w Ostrołęce — odpowiedział Józef Oleś. Chłopcy zerwali naukę w Łomży i wyjechali do Ostrołęki. Wcześniej do białostockiej Cresovii przeniósł się Darkowski, a nieco później do Vegorii Cudnik. Byli to zawodnicy w wieku seniora, więc nie chcieliśmy im przeszkadzać w rozwoju ich dalszej kariery. Darkowski wspólnie z Wasilewskim wywalczyli ostatnio w K-2 dwa tytuły wicemistrzów Polski.

Stoimy na stanowisku — stwierdził dalej A. Targ, że juniorów nie należy deprawować już na samym starcie, kusić warunkami, pieniędzmi. W Łomży też mieli odpowiednie warunki, bowiem przez cały czas trenowali na innych obiektach. W związku z tym nasze stanowisko było jednoznaczne, na razie nie dawać im zwolnienia.

Tymczasem Polski Związek Kajakowy z urzędu zatwierdził ich w Ostrołęce, a punkty i medale zdobyte na Ogólnopolskiej Spartakiadzie w Bydgoszczy zaliczono nie nam lecz właśnie Ostrołęce.

— Jak to się mogło stać?

— Otóż szef sportu w łomżyńskim „Starcie" skąd inąd doświadczony działacz, **Zdzisław Sawicki** całkowicie dał wolną rękę Olesiowi. On załatwiał wszystkie sprawy związane ze zgłoszeniami. Ponoć okazało się, że wspomniani kajakarze nie mieli tzw. „sztywnych" kart zgłoszeń. W związku z tym mogli zmienić barwy klubowe.

— W takim razie pytanie? Jak oni mogli przez kilka lat startować?

— Nikt tego po prostu nie dopilnował. Natomiast Polski Związek Kajakowy i Rada Główna „Start" przekazała nam miłe stwierdzenie, że to wszystko zrobiła dla dobra kajakowego sportu w Polsce.

Nie tak dawno jeszcze podczas uroczystego uhonorowania medalistów ogólnopolskiej spartakiady wiceprezes PZKaj. **Edward Serednicki** i szef wyszkolenia **Tadeusz Wróblewski** gorąco i serdecznie zapewniali działaczy kajakowych w Łomży o pomocy ze strony Związku podkreślając fakt rozpoczęcia budowy nowej bazy.

Pamięć panowie z PZKaj. mają krótką. Tak się bawić nie powinno. Jeśli ktoś publicznie zabiera głos, to powinien być w swoim działaniu konsekwentny. Każda akcja rówa się reakcji. Nie tylko w fizyce. Dlatego się nie zdziwię, gdy bogate w tradycje Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie po raz drugi zapadnie w śmierć kliniczną.

L. TARASIEWICZ

Każdy kłos na wagę złota

APEL ZW ZMW w Suwałkach

Prezydium ZW ZMW w **Suwałkach** zwraca się do wszystkich członków organizacji oraz młodzieży niezrzeszonej z apelem o aktywny udział w tegorocznej akcji „Każdy kłos na wagę złota".

Ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne i spiętrzenie prac polowych pomoc jest bardzo potrzebna. Uważamy, że pomożecie nie tylko rodzicom i rodzinie, ale także sąsiadom, ludziom starszym i niepełnosprawnym, jak również rodzicom naszych kolegów odbywających służbę wojskową.

Zwracamy się z prośbą, także do was, którzy pracujecie poza rolnictwem. Wykorzystajcie każdy słoneczny dzień wolny od pracy zawodowej na pomoc przy żniwach. Niech udział w tegorocznej akcji żniwnej będzie szczególnie aktywny i przyczyni się do zebrania plonów w myśl hasła „Każdy kłos na wagę złota".

Spokój, panowie!

(Rozmowa z MIROSŁAWEM MIELCZARCZYKIEM, starszym kapralem z Posterunku MO ze Starych Juch)

„GW": Przed posterunkiem klienci powiedzieli mi, że pewnie komendant się opala nad jeziorem. I zgadza się. No, no, dobrze się powodzi milicjantom w sezonie turystycznym na Mazurach...

— Mirosław Mielczarczyk: Tylko zastępuję komendanta, Edwarda Skutnika, on by wszystko lepiej wytłumaczył i opowiedział o naszej pracy. Jest tutaj ponad dwadzieścia lat i wiele nam, młodszym, przekazał. Ale co, nie wolno się milicjantom opalać?

— Wolno, tylko pytam, czy roboty nie macie? Właśnie trzej chłopcy z Warszawy poszukują milicjanta bo ich okradziono ze wszystkiego co mieli.

— Wiem, przyjmowałem meldunek, spisałem protokół, podjąłem rutynowe działania. A wie pan, dlaczego padli ofiarą złodziei, których nigdzie nie brakuje? Biwakowali na dziko, czyli w miejscu niedozwolonym. Gdyby zgłosili się do sołtysa albo leśniczego i zajęli wydzielone miejsca biwakowe, pewnie przykrość by ich nie spotkała. Po prawdzie wpierw powinniśmy wlepić im mandaty, zgodnie z przepisami. Zrobiło mi się jednak ich żal, przecież i tak są mocno poszkodowani. Takie życie...

— I wam przybywa pracy?

— Odwrotnie. Ubywa. Ludzie są coraz bardziej zdyscyplinowani. Miejscowi latem nie piją, zresztą proszę zajrzeć do gospody, pustki. Większość uczciwie pracuje przy żniwach. Tylko wśród wczasowiczów czasami zdarzy się drobna kradzież, włamanie, bywa — że się pobiją z miejscowymi młodzieńcami. Ot — normalka. Ale większych rozrób nie ma. Może i dlatego, że turystów mamy skupionych na trzech biwakach i kempingu, a więc na oku.

— Czyli rzeczywiście może się pan opalać?

— W przerwie między służbą, a taką mam od jedenastej do szesnastej. Ale roboty na posterunku nigdy nie brakuje, nie musimy jej szukać. Raczej działamy profilaktycznie. Jeśli już do czegoś dojdzie, wkraczamy ze słowami: spokojnie panowie. I słuchają.

— Oby tak zawsze było. Zatem życzę więcej wypoczynku niż pracy.

Zanotował (k)

W Augustowie

Spotkanie adeptów dziennikarstwa

Dobiega końca obóz dla młodzieży interesującej się dziennikarstwem, zorganizowany w **Augustowie** przez Radę Krajową PRON. W Domu Wypoczynkowym PTTK, nad Neckiem, poznawali różne formy pracy dziennikarskiej, próbowali swoich sił. Była okazja do spotkań z redaktorami radia i prasy. Wprowadzali oni uczestników obozu w arkana tej profesji. Poza tym młodzi ludzie poznawali historię, dzień dzisiejszy oraz problemy regionu.

— Jest to drugi obóz tego typu. Chcemy uczulić młodzież na problemy społeczno-polityczne, nauczyć rzeczowego patrzenia na rzeczywistość i trudne sprawy dnia dzisiejszego. Wydajemy gazetę obozową. Na jej łamach staramy się prezentować nasz punkt widzenia na różne tematy, pisać o problemach młodego pokolenia Sądzę, iż ta inicjatywa PRON zbliży młodzież do ruchu, sprawy porozumienia i odrodzenia narodowego; zwiększy społeczną aktywność. Pragnęlibyśmy, aby młodzi pasjonaci dziennikarstwa współpracowali w przyszłości z biuletynami PRON oraz środkami masowego przekazu — mówi komendant obozu **Stanisław Kurak.**

Oprócz spotkania w Augustowie, RK PRON zorganizowała obóz klubu myśli historycznej, a także zlot młodych animatorów inicjatyw lokalnych.

XII Suwalski Rajd Samochodowy

Automobilklub Podlaski informuje swoich członków i sympatyków, że w przyszłą **niedzielę, 6 września** odbędzie się — pod organizatorskim okiem AP w Suwałkach — **XII Suwalski Rajd Samochodowy,** który jest I eliminacją mistrzostw okręgu. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne należy kierować do 4 września włącznie, do biura suwalskiego AP, tel. 34-27 (Plac Wolności 2). Bliższych informacji udzielają: Automobilklub w Białymstoku, ul. Lenina 19, tel. 417-685, i Automobilklub Suwalski. (bis)

„Gazeta"-swoim Czytelnikom

★ Uliczny rajd samochodowy ★ Kongres brydżowy
★ Spotkania z Czytelnikami

Jak już informowaliśmy — za kilka dni w WOJ. ŁOMŻYŃSKIM rozpoczną się doroczne „Dni Gazety Współczesnej". Ich program zapowiada się bardzo imponująco i został opracowany z myślą o wszystkich naszych czytelnikach — w wieku od lat trzech do... stu trzech. Nasze propozycje powinny zaspokoić nawet najbardziej wybredne gusta.

Jedną z atrakcji, na którą zapraszamy do **Łomży** już **w niedzielę 6 września,** będzie rajd samochodowy o puchar redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej". Tego typu imprezy towarzyszą obchodom Święta „Gazety" od ubiegłego roku. Trasa rajdu organizowanego — przypomnijmy w 35 lecie wydania pierwszego numeru „GW" — wiodła ulicami Białegostoku. Podobnie będzie w przyszłą niedzielę w Łomży. Jak zapewniają organizatorzy z Automobilklubu Łomżyńskiego — trasa ma charakter prawdziwie relaksowy, świąteczny i nie będzie nastręczała kłopotów nawet mniej wprawnym kierowcom.

Dopuszcza się do startu samochody każdej marki — byle były sprawne technicznie. Mile widziany będzie udział całych rodzin. Jest to po prostu impreza dla wszystkich chętnych. Mogą oni zgłaszać się już w najbliższy poniedziałek, 31 bm. od godz. 8 w Automobilklubie Łomżyńskim przy Placu Niepodległości 9. Swój udział można zgłaszać również telefonicznie tel. 35-44. Warto dodać, że oprócz pucharu redaktora naczelnego „GW" będzie również sporo innych nagród, fundowanych przez AŁ. Jak dobrze pójdzie — będą też talony uprawniające do dodatkowego tankowania paliwa. Uwaga — ilość miejsc ograniczona!

Zatem — zapraszamy wszystkich — naszych czytelników i sympatyków...

Drugą interesującą imprezą będzie, przewidziany na 11—13 września, kongres brydżowy z okazji 43 rocznicy wyzwolenia Łomży i „Dni Gazety Współczesnej". Patronat objął prezydent Łomży. Odbędą się turnieje indywidualne, dwa kongresowe turnieje par oraz turniej teamów. Organizatorzy przewidują udział zawodników z województw białostockiego, ciechanowskiego, olsztyńskiego, warszawskiego i łomżyńskiego. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc noclegowych, pierwszeństwo w zakwaterowaniu będą mieli uczestnicy, którzy dokonają rezerwacji. Uczynić to można pisemnie lub telefonicznie w biurze Wojewódzkiej Federacji Sportu w Łomży, ul. Zjazd 11, tel. 41-73.

Już wkrótce na tablicach ogłoszeniowych miasta pojawią się afisze, gdzie przedstawione zostaną ważniejsze imprezy. Informator zamieszczać będziemy również na naszych łamach. Dziś możemy już donieść, że obchody tegoroczne „Dni Współczesnej" zainauguruje spotkanie dziennikarzy z sympatykami „Gazety" 2 września w łomżyńskim klubie „Kubuś". (kłos)

Kwesta na ełckiej giełdzie

Dzieci liczą na zmotoryzowanych

Informowaliśmy niedawno o rozpoczęciu akcji „Dać szansę". Przypomnijmy, iż z inicjatywy i przy aktywnym udziale popularnego aktora **Zygmunta Kęstowicza,** TPD prowadzi zbiórkę pieniędzy na fundusz pomocy dzieciom upośledzonym umysłowo. Planuje się zebrane środki przeznaczyć na budowę specjalnego ośrodka w woj. suwalskim.

Kwestę przeprowadzono już na jarmarku i ulicach Suwałk oraz jarmarku w Augustowie. Zebrano dotychczas ponad 110 tys. zł.

W niedzielę, 30 bm. **Zygmunt Kęstowicz** i pracownicy TPD udadzą się na giełdę samochodową w **Ełku.** Bardzo liczą na wsparcie akcji. Cel jest przecież chwalebny. Upośledzone dzieci czekają! (jn)

Brzydki przybytek kultury

Nieciekawie prezentuje się budynek kina „Oka" w **Gołdapi.** Zniszczona i brudna jest elewacja ściany frontowej, w brudnych plamach są ramy drzwi wejściowych. Rozpadł się oryginalnie wykonany napis „Oka". Aby dopełnić obrazu należy dodać, że schody również są rozbite i łatwo tu o skręcenie nogi.

Jest to jeden z nielicznych przybytków kultury w mieście nad Gołdapą. I to tak zaniedbany! (jc)

Wołami szybciej?

Z **Suwałk** do **Sejn** (30 km) można szybciej dojechać wołami niż uzyskać połączenie telefoniczne. Pilna rozmowa zamówiona 27 sierpnia do tamtejszej Gminnej Spółdzielni o godz. 11.30 nie doszła do skutku. A może należało ją zamówić z kilkunastodniowym wyprzedzeniem? Jak do Ameryki? (m)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „60 lat Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17. Wystawy stałe: „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawa: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna. Galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka. „Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce. Wystawa czasowa: „Książka Weterynaryjna".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich". „Prądzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—18

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa rysunku Stanisława J. Wosia z Suwałk.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Plakat litewski".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Malarstwo Zdzisława Doleżyńskiego".

(an)

W Łomżyńskim Towarzystwie Wioślarskim

Czesława Grochot mistrzynią Polski

W Augustowie dobiegły końca **młodzieżowe mistrzostwa Polski kobiet w szachach.** Startowało w nich 18 zawodniczek do lat 23.

Turniej był bardzo zacięty. O końcowych rezultatach czołówki decydowały wyniki ostatniej rundy. Zwycięstwo w 11 partii zapewniło tytuł młodzieżowej mistrzyni kraju **Czesławie Grochot** (KKSz. Kraków). Zgromadziła ona 8 pkt. Sukces dał jej I normę na tytuł mistrzyni krajowej oraz awans do mistrzostw Polski seniorek. Ciekawostką jest fakt, że opiekunem i trenerem Czesławy Grochot był podczas turnieju lider zespołu suwalskiej Hańczy, **Leszek Ostrowski.**

Na pozycjach 2—4 uplasowały się z dorobkiem 7,5 pkt.: **Ewa Kaczmarek** (Lech Poznań), **Jolanta Leszczyńska** (Krokus Włocławek) i **Urszula Nowik** (Start Lublin). Obrończyni tytułu **Izabela Łaszewska** (Stilon Gorzów Wlkp.) z 6,5 pkt. zajęła 8 miejsce. Natomiast 14 lokata przypadła **Małgorzacie Skibickiej** (Len Kolnica), która uzyskała 3,5 pkt.

*

Z finałów XIV OSM powrócili już szachiści suwalscy. Niestety, nie odnieśli sukcesów. Wśród dziewcząt **Barbara Krysztopa** uzyskała 5 pkt. a **Iwona Radzewicz** i **Anna Skibicka** (wszystkie Hańcza) — po 4,5 pkt. W gronie chłopców **Jarosław Zdancewicz** (Kamena Suwałki) zgromadził 5,5 pkt., a **Tomasz Łukawski** (Len) — 4 pkt. (dk)

Na szachownicach Młodz.M.P.

W rytmie konia

Odurator, Wodzirej, Harfa, Dystans, Etiopia, Liberator, Gonitwa. Poezja słów? Przypadkowy zestaw dźwięcznych rzeczowników. Imiona koni? Tak.

Ostatnio w Węgorzewie odbyły się III okręgowe zawody hippiczne zorganizowane przez Mazurski Ludowy Klub Jeździecki w Sztynorcie, Radę Miejsko-Gminną Zrzeszenia LZS w Węgorzewie, OSiR i Urząd Miasta. Na starcie stanęło 25 zawodniczek i zawodników z 5 klubów i sekcji jeździeckich.

Zawody oglądało ponad 2 tys. widzów oklaskując ciekawe popisy, walkę, oddychając świeżym powietrzem.

Wyniki w poszczególnych klasach. **Klasa „L"** — 1. Robert Rybacki na koniu „Odurator" (LKJ Liski), 2. Antoni Paczyński na „Wodzireju" (LKJ Liski), 3. Mieczysław Podgórski na „Harfie" (LZS Kadyny).

Klasa „P" — 1. Krzysztof Ferensztajn na „Dystansie" (LKJ Liski), 2. Robert Rybacki na „Oduratorzę" (LKJ Liski), 3. Beata Gertner na „Etiopii" (MLKJ Sztynort).

Klasa „N" — 1. Krzysztof Ferensztajn na koniu „Dystans" (LKJ Liski), 2. Dariusz Kruk na „Liberatorze" (Granica Kętrzyn), 3. Mieczysław Podgórski na „Gonitwie" (LZS Kadyny). (let)

KLASA „A"

Grupa suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę, 30 bm. o godz. 16. Meprozet Orzysz — Czarni Olecko, LZS Lega — Sparta Augustów, RKS Wiartel — Pomorzanka Sejny, Polonia Raczki — Znicz Biała Piska, Olimpia Miłki — Pogoń Ryn, Pomorzan Prostki — Jurand Bemowo Piskie, Tęcza Oracze — Mazur II Ełk.

Uwaga kibice Mazura!

Wyjazd na I-ligowy mecz piłkarski Jagiellonia — Szombierki nastąpi dzisiaj, 29 bm. o godz. 12 sprzed stadionu 1000-lecia w Ełku.

magazynek sportowych nowinek

MOSES — KRÓLEM

Edwin Moses wybrany został najlepszym lekkoatletą wszechczasów w plebiscycie przeprowadzonym przez IAAF wśród 1000 ekspertów — trenerów, zawodników, działaczy, dziennikarzy, na dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw świata. Rekordzista świata w biegu na 400 m ppł zgromadził 2226 pkt. (na 2280 możliwych) i wyprzedził swojego rodaka Lee Evansa, rekordzistę na 400 m — Jurija Sedycha. Wybrano także 10 najlepszych w 37 dyscyplinach (22 męskich i 15 kobiecych). W 17 specjalnościach na czele są lekkoatleci jeszcze startujący, w pozostałych — gwiazdy lat minionych, jak np. Jesse Owens (100 m), Pietro Mennea (200 m), Emil Zatopek (10.000 m), Paavo Nurmi (5000 m), Bikila Abebe (maraton), Walery Brumel (wzwyż), Wiktor Saniejew (trójskok), Al Oerter (dysk), Janis Łusis (oszczep)...

Na medalowych pozycjach znalazło się także dwoje reprezentantów Polski. Irena Szewińska zajęła drugie lokaty w biegach na 200 m (za Maritą Koch) i na 400 m (także za Koch), a Bronisław Malinowski jest drugi na 3000 m z przeszkodami (za Andersem Gerderudem).

Ciekawostkę stanowi fakt, że rekordzista świata w skoku w dal, legendarny Bob Beamon plasuje się dopiero na trzeciej pozycji w tej konkurencji — za Carlem Lewisem i Jesse Owensem. Najlepszy z najlepszych to jednak — Edwin Moses, który ma szanse sięgnąć w Rzymie po kolejny tytuł.

GRAM NA 60 PROC.

Diego Maradona ocenia swą aktualną dyspozycję piłkarską na 60 procent możliwości. Argentyński kapitan włoskiego Napoli miał kłopoty z kontuzjowaną kostką, lecz na przyszłość jest dobrej myśli. Największym wydarzeniem nadchodzącego sezonu jest superatrakcyjny mecz I rundy rozgrywek Pucharu Europy z Realem Madryt.

„Już myślimy o tym spotkaniu" — powiedział Maradona — „Podporządkujemy wszystko, by wypaść jak najlepiej. To będzie prawdziwy sprawdzian na co nas stać".

WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM, ul. Plac Odrodzenia 5 **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż Zakładu Nr 2 w Szepietowie przy ul. Kolejowej.

Cena wywoławcza w/w zakładu wynosi 32 miliony złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 września 1987 r. o godz. 10 w Zakładzie Nr 2 w Szepietowie przy ul. Kolejowej.

Jeśli I przetarg nie dojdzie do skutku to drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zainteresowani kupnem zakładu otrzymają bliższe Informacje w Biurze Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Plac Odrodzenia 5 lub w naszym Zakładzie Nr 1 w Szepietowie przy ul. Przemysłowej.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy WUSP w Wysokiem Mazowieckiem. k 3864-1

SAMOCHODY

FIATA 126p (1983) — sprzedam. Suwałki, Reja 68/18. Sg 3669-1

FIATA 125p (1980) po wypadku sprzedam. Augustów, Kopernika 51 tel. 37-83 (po 16). Sg 3652-1

NYSĘ, Warszawę — combi — sprzedam. Łomża, tel. 40-92. Łg 3702-1

SYRENĘ Bosto (1983) stan idealny — sprzedam. Suwałki, Klasztorna 19. Sg 3668-1

SAMOCHÓD Simca sprzedam. Suwałki Kosynierów 11. Sg 3654-1

ZAPOROŻCA (1981) sprzedam. Suwałki, Utrata 2 m 49. Sg 3663-1

RÓŻNE

MAGNETOWID Sanyo na gwarancji sprzedam. Sejny, Konarskiego 15/17 (po 16). Sg 3662-1

PRAKTICĘ B 100 elektronic na gwarancji — sprzedam. Oferty tylko listownie. Szymon Steć, Królowej Jadwigi 19/49, 11-500 Giżycko. p 977-1

SPRZEDAŻ - wyposażenie gabinetu dentystycznego i pracowni tech. Nordwind, Biała Piska, tel. 53. p 998-1

PRZYCZEPKĘ do małego Fiata — sprzedam. Zygmunt Buczyński, Gołdap, Osiedle Młodych 4/28 p 964-1

MOTOROWER „Simson" kupię. Marcin Nowacki Ośrodek Zdrowia. 16-427 Przerośl. p 996-1

CIĄGNIK C-360 po remoncie — sprzedam. Daniszewski Mieczysław, Ożary, gm. Rutki. p 1001-1

KOPACZKĘ ciągnikową mało używaną — sprzedam. Pęchratka 48, woj. łomżyńskie. p 995-1

DZIAŁKĘ 1008 m kw. wraz z budynkami sprzedam. Suwałki, ul. Słoneczna 2. Sg 3667-1

DOM drewniany do rozbiórki sprzedam, Gerwel zam. Łumbie gm. Sejny. Sg 3664-1

DOM, budynek gospodarczy, działkę 1500 m kw. (2 km od Białegostoku) — sprzedam. Tel. 258-49 (po 16). g 3851-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 13,70 ha wraz z zabudowaniami w dobrym stanie — sprzedam. Tadeusz Nartowicz, Raczki Duże 25, 19-403 Szczecinki, woj. suwalskie. p 1000-1

DOBERMANY szczenięta po Cliffie (champion imp. Berlin Zachodni) i Grozie cwc — sprzedam. Maria Szatkowska, Spychowo tel. 30. p 997-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO
prowadzą skup:

■ **jabłek przemysłowych, bzu czarnego oraz jarzębiny w następujących punktach skupu:**
– Lesanka, Pieńki Kopce, Gródek, Wierobie, Mieleszki, Waliły, Podleńce, Gniła, Krynice, Chraboły, Kopisk, Knyszyn, Nowiny Kasjerskie, Jałówka, Kantorówka, Hało, Podkamionka, Jezierzysk, Karczmisko, Wólka Ratowiecka, Rzędziany, Radule, Tykocin, Leśniki, Pajewo, Jeżewo, Rybniki, Sochonie, Studzianki, Jasionówka, Kamionka, – BZPOW, ul. Octowa 1

oraz skup jabłek w GS:
– Brańsk, Wyszki, Łapy, Zabłudów, Narew, Orla, Sokółka,

i punktach skupu Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego:
– Bobrówka, Mikicin, Dolistowo N, Dzięciołowo, Mońki, Kumiała, Zabrodzie, Szacilówka, Dryga, Trofimówka, Plebanowce, Holiki, Kamienna.

Szczegółowe informacje – BZPOW Białystok, tel. 218-94 oraz punkty skupu. k 3884-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w BIAŁYMSTOKU
informuje, że
są wolne miejsca do klas pierwszych
na następujące kierunki:
▲ tokarz
▲ malarz budowlany
oraz na 3-letnim kursie krawiectwa damskiego lekkiego
organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Suwałkach.
Kandydaci do klas pierwszych składają podania w sekretariacie ZSZ Białystok, ul. Sienkiewicza 77, tel. 751-389, wew. 9, – a na 3-letni kurs w Biurze WOKZ Suwałki, ul. Kościuszki 23, tel. 49-64, 37-87. k 3901-1

KOMUNIKAT
PREZYDENT MIASTA ŁOMŻY
informuje, że
w dniach 1–15 września 1987 roku
będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania osiedla „E" domków jednorodzinnych w Łomży,
Zainteresowane osoby i przedstawiciele instytucji proszeni są o zgłaszanie się w dniach
1–15 września 1987 r. w godz. 9–15
do Wydziału Urbanistyki Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Łomży, ul. Turlejskiego 10, pokój Nr 16 w celu zapoznania się z aktualizacją szczegółowego planu zagospodarowania oś. „E" oraz składania wniosków. k 3789-00

STW w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących jednostek taborowych:
1. przyczepa D 47A, nr rej. BKP 186D, rok prod. 1979
 – cena wywoławcza 66.400 zł.
2. przyczepa D 46A, nr rej. BKP 791D, rok prod. 1983
 – cena wywoławcza 97.434 zł.
3. przyczepa D 46B, nr rej. BKP 812D, rok prod. 1980
 – cena wywoławcza 63.000 zł.
4. przyczepa D 47A, nr rej. BKP 087N, rok prod. 1979
 – cena wywoławcza 116.200 zł.
5. naczepa NW180, nr rej. BKP 504C, rok prod. 1981
 – cena wywoławcza 827.600 zł.
6. rama pojazdu Nysa z rozbiórki pojazdu
 – cena wywoławcza 13.560 zł.

Przetarg pierwszy odbędzie się w dniu 14 września 1987 r. o godz. 10 w naszej Składnicy w Strabli k/ Bielska Podlaskiego – dojazd PKP.
W razie niedojścia do skutku przetargu I o godz. 11 odbędzie się przetarg drugi.
Wymienione jednostki można oglądać w naszej Składnicy w Strabli od dnia 7 września br. w godz. 7–15.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniach poprzedzających przetarg, a najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu na konto Składnicy Nr 5119-4079 NBP w Bielsku Podlaskim, lub bezpośrednio do kasy Składnicy.
Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. k 3738-1



Reklamowo-Wydawnicze Przedsiębiorstwo Zagraniczne „HELIOS"
zakupi od dostawców indywidualnych
papier i folię samoprzylepną firmy „Jac".
● Najkorzystniejsze ceny skupu do 900 zł za 1 m² papieru i 2.000 zł za 1 m² folii, z możliwością wzrostu w zależności od sytuacji rynkowej
● Rzetelność w informacji i obsłudze.
● Ułatwienie dowozu towaru.
● Szybka płatność po dostawie
Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Helios"
04-239 Warszawa, ul. Młodnicka 52
tel 15-30-01, 15-30-02, 15-30-03
k 3526-0

KOMBINAT BUDOWLANY – TORUŃ
odznaczony Sztandarem Pracy II Klasy
prowadzący roboty eksportowe
zatrudni
na korzystnych warunkach płacowych pracowników w zawodach:
▼ majster budowlany
 istnieje możliwość otrzymania mieszkania rotacyjnego
▼ technik budowlany
▼ robotnik wykwalifikowany w zawodach budowlanych
▼ robotnik niewykwalifikowany do przyuczenia w zawodach budowlanych.
Zapewniamy bezpłatne przez okres 6 miesięcy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.
Zakład pracy na wniosek nowo przyjętego pracownika przyznaje pożyczkę na zagospodarowanie, którą umarza po trzech latach nienagannej pracy.
Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia, Kadr i Szkolenia – Toruń – Grębocin, ul. Wapienna 10, tel. 48-14-14, wew. 120, 259.
Dojazd autobusem MPK nr 24 sprzed dworca wschodniego PKP.
k 3661-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 sierpnia 1987 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarła
Teresa Jarmoszko
długoletnia pracownica Żłobka, odznaczona odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia".
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja, POP oraz pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach. k 3909-1

Kol. TERESIE WASILEWSKIEJ
zatrudnionej w Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy w Suwałkach — w związku ze śmiercią
MĘŻA
wyrazy współczucia i głębokiego żalu
składają:
Prezydium Okręgowej Rady Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych w Białymstoku. k 3907-1

Serdeczne podziękowania instytucjom, zakładom pracy Augustowa oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i wzięli udział w ostatniej drodze tragicznie zmarłego nieodżałowanej pamięci
Tomasza Olszewskiego
składa
Rodzina
Sg 3666-1

Wyrazy szczerego współczucia
JANOWI DANILUKOWI
z powodu śmierci
ŻONY
składają:
Związek Zawodowy, Zarząd oraz pracownicy BSM. k 3904-1

Serdeczne wyrazy współczucia
Kol. JÓZEFOWI WĘDRZYCKIEMU
z powodu śmierci
BRATA
składają:
Naczelnik i pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie. k 3910-1

Wyrazy szczerego współczucia
Wicekuratorowi mgr. BOLESŁAWOWI PODOBIŃSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają:
współpracownicy KOiW w Łomży. k 3892-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu byłego pracownika
Sergiusza Lermana
składają:
Dyrekcja, POP i współpracownicy ZPSiD „Polmos" w Białymstoku. k 3906-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WALERII KARDASZ
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zespołu Placówek Kształcenia Artystycznego w Białymstoku. g 3900-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. IRENIE MIELWIŃSKIEJ MARTYNOW
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja oraz pracownicy PHS O/W Białystok. k 3902-1

Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia Pielęgniarce Oddziałowej
HANNIE CZEREPKO
z powodu zgonu
MATKI
składają:
współpracownicy SD ZOZ I Kliniki Wenerologii i Dermatologii w Białymstoku. g 3895-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa urlopowa.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Wodne dzieci", prod. ang. (bo), godz. 11 i 13. „Mewy", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. Seans nocny: „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 18), godz. 22.

„Ton" — w sobotę i niedzielę: „Hong Gil Dong — karate mistrz", prod. koreańsk (od lat 12), godz. 15.30. „Cienie śmierci", prod. jap. (od lat 18), godz. 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę: „Old Surehand", prod. jug. (bo), godz. 11 i 13. „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30. „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18), godz. 17.30 i 20. „Old Surehand" i „Być albo nie być" — ostatnie dni.

„Studio" — w sobotę i niedzielę: „Christine", prod. USA (od lat 18), godz. 17 i 19.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę", prod. franc. (od lat 12), „Wodne dzieci", prod. ang. (bo).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę: „I... jak Ikar", prod. franc. (od lat 15), w niedzielę: „Mokry szmal", prod. polsk. (od lat 18), w sobotę i niedzielę: „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. (bo).

Hajnówka — w sobotę: „Yesterdy", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Butch Cassydy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15), w sobotę i niedzielę: „Wymarzona gra", prod. radz. (bo).

Łapy — w sobotę i niedzielę: „Wetherby", prod. ang. (od lat 18).

Mońki — w sobotę i niedziele: „Niesamowity jeździec", prod. USA (od lat 15), „Przygody Robinsona Cruzoe", prod. radz. (bo).

Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15), „Unkas ostatni Mohikanin", prod. rum. (bo).

Sokółka — w sobotę: „Halo Szpicbródka", prod. polsk. (od lat 15), w niedzielę: „Tysiąc miliardów dolarów", prod. franc. (od lat 15), w sobotę i niedzielę: „Dopóki bije zegar", prod. radz. (bo).

Suchowola — w sobotę i niedzielę: „Święto przebiśniegu", prod. CSRS (od lat 15), „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. (bo).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18), „Critters", prod. USA (od lat 12), „Błąd szeryfa", prod. NRD (bo), seans nocny: „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 18).

Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15), „Buntowniczy Orion", prod. radz. (od lat 12).

Kolno — w sobotę i niedzielę: „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12), „Dziewczyna i koń", prod. NRD (bo).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Skorumpowani", prod. franc. (od lat 15), „Piecuch", prod. CSRS (bo).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Alabama", prod. polsk. (od lat 18), w sobotę: „Robinson Cruzoe marynarz z Yorku", prod. CSRS (bo), w niedzielę: „Słowik", prod. radz. (bo).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15), „Dziewczyna i chłopak", prod. polsk. (bo).

Augustów — w sobotę i niedzielę: „Cienie śmierci", prod. jap. (od lat 18), „Colargol na Dzikim Zachodzie", prod. polsk. (bo), „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).

Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „F/x", prod. USA (od lat 18), „Greystoke: legenda Tarzana władcy małp", prod. ang. (od lat 12), „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12), „Przygody Błękitnego Rycerzyka", prod. polsk. (bo).

Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Mistrzyni Wu Dang", prod. chińsk. (od lat 15), „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15), „Złota Machmudia", prod. polsk. (bo).

Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Jak trucizna", prod. CSRS (od lat 15), w niedzielę: „Zaproszenie", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — w sobotę i niedziele: „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki", prod. chińsk. (od lat 15, „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).

Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18), „Marzenia o nieobecnym", prod. NRD (od lat 15), „Adaś i Ola", prod. CSRS (bo).

Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15), „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), „O dwóch takich co ukradli księżyc", prod. polsk. (bo).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „C.K. Dezerterzy", prod. polsk.-węg. (od lat 18), „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12), „Pan Samochodzik i niesamowity dwór", prod. polsk. (bo).

Kowale Oleckie — w sobotę i niedzielę: „Superman III", prod. USA (od lat 12), „Czarodziejski Lolo", prod. węg. (bo).

Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Purpurowa róża z Kairu", prod. USA (od lat 15), „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12), „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15), „Hultajska piątka", prod. CSRS (bo).

Lipsk — w niedzielę: „Nauczyciel śpiewu", prod. radz. (bo), „Oldrzych i Bożena", prod. CSRS (od lat 15).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Mistrzyni Wu, Dang" prod. chińsk. (od lat 15), „Wodne dzieci", prod. ang. (bo), „E.S.D.", prod. polsk. (od lat 12).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Psy wojny", prod. USA (od lat 18), „Klasztor Shaolin", prod. Hongkong-USA (od lat 15), „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15), „Po deszczyku w czwartek", prod. radz. (bo), „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12), w sobotę: „Boskie ciała", prod. USA (od lat 12), w niedzielę: „Koniec wakacji" prod. polsk. (bo).

Prostki — w sobotę i niedzielę: „Przemijanie", prod. węg. (od lat 15), „Gąsiorek Maciuś", prod. węg. (bo).

Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Dawno temu w Ameryce", prod. USA (od lat 18), „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12), „Old Surehand", prod. NRD (bo).

Ryn — w sobotę i niedzielę: „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15), „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (bo), „Wódz Indian Tecumseh", prod NRD (bo).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18), „Pan Samochodzik i niesamowity dwór", prod. polsk. (bo).

Węgorzewo — w sobotę: „Biały smok", prodż polsk.-USA (od lat 12), w niedzielę: „F/x", prod. USA (od lat 18).

Radio i TV

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 4.05 Zielone studio; 5.00 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 11.20 Latoteka; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Relacja z M. Ś. w lekkiej atletyce oraz Mistrzostw Polski na żużlu; 17.30 Wiersze dla Ciebie; 17.50 Wirtuoz i dyrygent — F. Slovacek; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Muzyczne wizytówki programu I; 18.55 C.d. relacji sportowej; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.25 C.d. relacji sportowej; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Wspólna wina" — odc. pow.; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.05 Zaproszenie do tańca; 22.45 Radiowy odeon: 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Wzgórze błękitnego snu" — odc. pow.; 9.20—12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich — prowadzi M. Fasciszewski: „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; Zawsze po jedenastej oraz „Znane czy nieznane?"; 12.25 Afrykańskie rytmy — France T.P.O.K. Jazz; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przebój za przebojem — prowadzi R. Jakubowski; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Cienka czerwona linia" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.15 Katalog wydawniczy: 19.20 Miniatura literacka; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Teatr PR: „Tłumaczka"; 22.10 Studio Stereo zaprasza — prowadzi J. Rowiński; 23.00 „Wzgórza błękitnego snu" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza cz. II; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 9.05 Piosenki na weekend; 9.15 Wizyty i podróże; 9.30 Przeboje z filharmonii; 10.00 „Przygoda" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swinga; 11.00 Przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend; 11.30 W życiorysach nie znajdziecie; 11.40 Piosenki na weekend; 11.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mały wielki człowiek" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 Coś nowego; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Pamiętnik potoczny; 19.30 Dziś w Liście Przebojów; 19.50 „Węgierski doktor Faustus" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów Programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: F. Dard — „Trawnik"; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.00 Informacje sportowe; 6.45 Prognoza biometeorologiczna; 6.55 Sportowy kalendarz tygodnia; 7.00 Dookoła świata; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Język esperanto; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Halo, wakacje!; 8.50 Aktualności; 9.00 Śpiewa J. Zagdańska; 9.10 Moje hobby: Hobby bez granic; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Tropy, ludzie, symbole: Eldorado; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Wiersz i aria — aud. poetycko-muzyczna; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy; 12.30 Między fantazją a nauką: „Mańkut" — słuch.; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Felieton literacki; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Chcę z tobą chodzić" cz. II; 14.45 Muzyka nastolatków; 15.00 Rozgłośnia Harcerska — magazyn; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Z muzami pod rękę; 16.30 Krajobrazy historyczne: Nidzica; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Cywilizacja świata; 18.10 Jazz tradycyjny; 18.30 Wakacyjny kalendarz muzyczny; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Nagrania z filmów; 20.15 Wieczór ze słuchowiskiem: Z. Nałkowska — „Dom kobiet"; 21.06 Piosenki, przeboje; 21.50 Felieton literacki; 22.00 Kompozytorzy i władcy; 22.30 Autochtoni z Podmokla Małego; 23.00 Premiery i powtórzenia: Spotkanie z J. Rawik cz. II; 23.35 30 lat kabaretu „Pod Baranami".

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny; 7.30 „Apimondia" — aud T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Białostocki koncert życzeń; 17.35 „Show business czy szół kpina?" — fel. W. Szymańskiego; 17.45 „Symbol symbolowi nie równy" — aud. J. Raczkowskiej; 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 Dla młodych widzów: „Timur i inni" — Biały statek" — film fab. prod. ZSRR
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.30 „Piłkarska kadra czeka"
11.50 „Z Polski rodem"
12.20 „Salon poezji użytkowej": „Kryzys" — widowisko rozrywkowe
12.40 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
13.10 „Zdrowie" — wojskowy magazyn publicystyczny
13.40 „Wędrówki dalekie i bliskie": „Rafael" — włoski film dokumentalny
14.40 „Na krawędzi słowa" — program publicyst.
15.00 Antologia dramatu powszechnego: A. Wampiłow — „Dwadzieścia minut z aniołem"
16.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkoatletyce
17.30 Teleexpress
17.45 Losowanie Dużego Lotka
17.55 „Skarbiec"
18.40 „Magnes"
18.50 Dobranoc
19.00 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkoatletyce
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Okruchy życia" — film fab. prod. franc.
21.25 „Czas" — magazyn publicystyczny
21.55 „Siedem dni na świecie"
22.05 „Sportowe rytmy tygodnia"
22.50 „Czas" — magazyn publicystyczny
23.20 DT — Wiadomości
23.30 Kino Nocne: „Ucieczka" — polski film fab.
0.35 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.55 Sobota w Dwójce — powitanie
15.00 „Rewia za sześć koron" — film prod. czech.
16.00 Kraków na antenie Dwójki — „Od Placu Centralnego do Mistrzejowic"
16.30 „Szewski poniedziałek"
17.00 Dla dzieci: „Przygody naszych ulubieńców"
17.45 „Kurs pływania na desce"
18.00 Program lokalny
18.30 Teatr TV: A. Mickiewicz — „Pan Tadeusz: „Księga XII — „Kochajmy się"
19.30 „Alfa i omega"
20.00 Dni Muzyki Cerkiewnej — Hajnówka '87
20.35 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Stanisława Barei: „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz:: — prod. polskiej
23.25 „Heloiza i Abelard" — widowisko artystyczne
23.55 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.35 — „Trudny pokład" — film dokumentalny z okazji Dnia Górnika
7.05 — Filmy animowane
7.35 — Dni rosyjskiej literatury i sztuki w Jakucji
8.15 — Człowiek. Ziemia. Wszechświat
9.00 — Program dla rodziców
10.30 — Ogólnozwiązkowy Festiwal Twórczości Ludowej
11.00 — Żywa przyroda
12.00 — Wspólnota — magazyn
12.40 — „Wojna i pokój" — film fab. cz. I. „Andrzej Bołkoński"
15.00 — Mistrzostwa świata w zapasach w stylu wolnym
15.35 — Film animowany
15.45 — „Wielka nafta" — film dok
16.45 — „Raduga"
17.00 — „Dziewięć dni jednego roku" — film fab.
19.00 — Dziennik
19.40 — Reflektor przebudowy
19.50 — „Sopot '87"
21.20 — Filmy animowane dla dorosłych
21.45 — Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce
22.30 — „Mieszkanka obcej planety" — film fab.
23.00 — Dziennik
23.55 — „Ulubione piosenki" — śpiewa L. Gurczenko

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.02, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 70.0 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.00 Lato z radiem z Lublina; 9.05 Echa sportowej soboty; 10.30 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości Programu I; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Piosenki naszych twórców; 13.45 Dom i my; 14.00 Gwiazdy starego kina; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Z dziejów kabaretu; 17.00 Dialogi historyczne; 17.15 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm"; 17.45 Relacja z M. Ś. w l.a.; 18.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 18.25 Radio w samochodzie; 18.50 C.d. relacji w M. Ś. w l.a.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Świat w tygodniu; 19.20 C.d. relacji w M. Ś. w la.; 19.30 Radio dzieciom: „Co w trawie piszczy"; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Turniej gwiazd operowych; 22.00 Teatr PR: „Od Monachium do Flensburga" — słuch. dokument.; 23.00 Dziennik wieczorny, 23.15 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00; 7.10 Muzyka młodych; 8.00 Koncert w romantycznym stylu; 8.30 Program lokalny; 11.00 Przeboje klasyków; 12.00 Zanim trafią na listy przebojów; 13.05 W kręgu mitu pięknej Heleny — aud. literacka; 14.00 Śpiewnik rodzinny — śpiewaj razem z nami; 14.15 Muzyczne nowości z radiowych studiów 15.00 Koncert chopinowski M. Laforet; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Piosenki na życzenie — prowadzi M. Konopka; 17.05 Zakłócenia odbioru; 18.00 Wieczór z płytą kompaktową: V. Bellini — „Lunatyczka" (opera w 2 aktach), 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór z płytą kompaktową cz. II; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut: Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 Challange dla Polaków — aud. dokument.; 12.00 Recital z nagrań C. Curzona; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u S. Michalskiego; 14.15 Spotkanie z piosenką studencką; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Hiszpańskie tournee; 17.30 Nagrywali w Trójce; 18.00 J. Abramow: „Poznałem panią w wieku lat"; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 „Epitafium dla ojca" — wiersze K. Lisowskiego; 21.20 Piekiel symfonia boska; 22.00 Kwadrans dla poważnych; 22.15 D. Ellington i jego muzyka; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam session w Trójce; 23.50 „Fatalne jaja".

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Zielona Góra na muzycznej antenie Czwórki; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 G. Pierluigi da Palestrina: Motety ze zbioru „Canticum Canticorum"; 9.00 Transmisja Mszy Rzymsko-Katolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Pożeracz latawców"; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczne fascynacje, muzyczne penetracje: 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Góralskie nuty ze Skrzepnego; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Uchem Ibisa; 14.45 Piosenki skomponowane przez S. Łosowskiego; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Księga dżungli" cz. IV; 15.47 Muzyka instrumentalna; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.45 Refleksje uczonych; 17.50 Sonaty na klawesyn kompozytorów włoskich; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Chrześcijan Baptystów; 18.40 Muzyka baroku w nagraniach zespołu: „Concerto Avenna"; 19.00 Alfa i omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki starej Warszawy; 20.15 Wieczór muzyki i myśli: „Ocalić od zapomnienia"; 21.35 Z jednej płyty — Phil Collins; 21.50 Magazyn publicystyki kulturalnej; 22.35 Refleksje i rezonanse muzyczne; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

9.00—11.00 Poranek „U dziennikarzy" — prowadzi T. Kudelska, w nim m.in.: „Folklor pod namiotem" — aud. A. Danilczuka; „Urlop z muzą" — aud. W. Szymańskiego; 21.05 Wiadomości sportowe — A. Godlewskiego.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.05 i 7.25 TTR — Zajęcia wakacyjne
7.45 Program dnia
7.50 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.20 „Tydzień"
9.00 Kino Teleferii: „O czym szumią wierzby" — ang. serial animowany oraz „Niebieskie lato" — serial hiszp.
10.10 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Dla młodych widzów: „Gryfiada"
11.35 „Serce smoka": „Idee i wierzenia" — ang. serial dokumentalny
12.25 „Siedem anten"
13.10 „Kraj za miastem"
13.40 TV koncert życzeń
14.25 „W rytmie disco" — serial brazylijski
15.50 „Wayne Sleep i inni" — program rozrywkowy
16.25 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkoatletyce
17.00 „Horyzont — 2000": „Mikrochirurgia" — program dokumentalny
17.15 Teleexpress
17.30 „Antena"
18.05 Wieczorynka — „Marzenie Janosza"
18.30 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w lekkoatletyce
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Blisko, coraz bliżej" — serial TP (ostatni odcinek)
21.20 „Pegaz"
22.00 „Klub międzynarodowy"
22.30 „Loża" — program kabaretowy
22.45 Sportowa niedziela
23.15 DT — Wiadomości

PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
10.05 „Blisko, coraz bliżej" — film dla niesłyszących
13.25 „Krótkofalowcy" — wojskowy program publicyst.
13.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
14.00 „Tajemnice starego Gdańska" — Żuraw Gdański
14.20 „Jutro poniedziałek" — magazyn
14.50 „Żeglowisko" — rep.
15.10 „Pokutnicy" — rep.
15.35 „Wideoteka"
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
17.15 „Przeboje B. Kaczyńskiego" — Ada Sari
18.00 „Sportowy remanent"
18.30 Prezentacja malarstwa krajów socjalistycznych
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic"
19.30 „Muzyczny portret" — Urszula Mazurek
20.05 „Auto-świat" — „Jelcz — Dakar" — rep.
20.30 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mazarin" — serial prod. franc.
22.40 „Portrety intymne" — Apollinaire
23.05 Wieczorne wiadomości
23.10 „Ojczyzna — polszczyzna"

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.30 — Gimnastyka rytmiczna
7.15 — Losowanie „Sporttoto"
7.30 — Budzik
8.00 — Program wojskowy
9.00 — Poczta poranna
9.30 — „Rozmowy z restauratorem A. Popowem" — film dok.
10.20 — Humorystyczny magazyn dla dzieci
10.30 — Magazyn muzyczny
11.00 — Program rolny
12.00 — Zdrowie
12.45 — „Wojna i pokój" — film fab., cz. II „Natasza Rostowa"
14.20 — Mistrzostwa świata w zapasach w stylu wolnym
15.05 — Międzynarodowy festiwal folklorystyczny
15.50 — Film animowany
16.00 — Międzynarodowa panorama
16.45 — „Ciche wody są głębokie" — film fab., cz. I i II
19.00 — Dziennik
19.40 — Reflektor przebudowy
19.50 — Przegląd piłkarski
20.20 — Film dokumentalny
21.00 — Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce
22.00 — „Zniknięcie" — film fab.
23.40 — „Oddaję pański portret"

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 35-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Ponadto w wolne soboty w godz. 8—15 dyżurują następujące apteki:
— ul. Warszawska 79, tel. 413-744
— ul. Siewna 2, tel. 752-437
— ul. Broniewskiego 4, tel. 510-951
— ul. Gen. Berlinga 8, tel. 510-466

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 29.VIII.1987

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 30 VIII 1987 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45 003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 69, tel. 54-61 do 9.

Apteka nr 79-008, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 913.

Druk BZGraf. W-2

W modzie wraca fantazja



Wśród ostatnich propozycji wielkich krawców, czyli dyktatorów mody dominuje mini i super-mini. Odkryte mniej lub bardziej kolana są i będą bardzo modne. Różnym kolorom, połączonym z fantazją godną znakomitych projektantów mody towarzyszy niemal zawsze czerń. Poza tym dużo falbanek, baskinek i haftów. (rm)

Dwie propozycje połączenia czarnego weluru z kolorowym jedwabiem.

Repr. A. CHOMICZ

RELAKS

Plotki, notki, anegdotki

— Powszechnie wiadomo, że Wolfgang Amadeusz Mozart był „cudownym dzieckiem". Przyjaciel rodziny Mozartów opowiadał jak się to w pełni objawiło.

Któregoś dnia w rodzicielskim domu malutki Wolfgang zniknął gdzieś na czas dłuższy. Dowiedzieć się go nie było można, rozpoczęto więc poszukiwania. Znaleziono malca w gabinecie ojca. Pochłonięty był pisaniem.

— Co tam robisz? — zapytał zdumiony rodzic.

— Piszę koncert na klawesyn. Kończę właśnie pierwszą część — chłopczyk udzielił rzeczowej odpowiedzi.

Przyszły kompozytor „Wesela Figara" miał wówczas... cztery lata.

☆ ☆ ☆

XIX-wieczny dramaturg, Eugeniusz Labiche, niezwykle płodny autor wielu komedii i wodewili, tak określał egoistę:

— To ten, który nie myśli o mnie...

☆ ☆ ☆

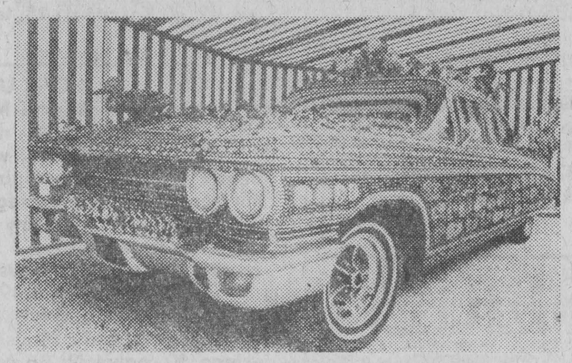
W roku 1936 w studiu filmowym wytwórni Uniwersal Pictures w Hollywood ekranizowano głośną opowieść z czasów I wojny światowej — „Na Zachodzie bez zmian" Ericha Marii Remarque'a. Producent filmu, przybywszy na plan, pobieżnie zapoznał się z akcją, a wiedziony zmysłem handlowym zażądał, by całość dzieła skończyła się tak jak widz lubi, czyli happy endem.

— Dobrze, zgoda! — zawołał lekko zirytowany, ale i ubawiony reżyser, Lewis Milestone. — Niemcy zwyciężą w tej wojnie!

Isabelle żyje i to jak!

Isabelle Adjani, śliczna francuska aktorka, wokół której parę miesięcy temu narobiono szumu, że umiera na AIDS, co okazało się nieprawdą, kręci obecnie nowy film. Będzie to film o genialnym rzeźbiarzu francuskim, Auguście Rodin (1840—1917). Adjani zagra w nim tragiczną postać długoletniej modelki Rodina, Camille Claudel, którą nieodwzajemniona miłość do mistrza doprowadziła do choroby psychicznej. Rodina zagra Gerard Depardieu („Sprawa Dantona"). Isabelle Adjani ukończyła niedawno w Hollywood film „Isthar", w którym występuje u boku Dustina Hoffmana i Warrena Beatty.

(Om)



„Zwariowany Cadillac" pochodzi oczywiście z Ameryki, a jego projektantem jest kalifornijski artysta L. Puente.
CAF — Lechtikuva

W TELEWIZJI



Ze swoim recitalem wystąpi DOROTA STALIŃSKA, piątek, program I godz. 22.05.

CAF — S. Kraszewski



Rozpoczyna się cykl filmów Romana Polańskiego. Inauguracja 4 WRZEŚNIA, piątek w programie II, a zobaczymy „Nóż w wodzie".

NA ZDJĘCIU: jedną z głównych ról w filmie gra LEON NIEMCZYK.

CAF — W. Rozmysłowicz



W Antologii Dramatu Powszechnego obejrzymy sztukę Aleksandra Wampiłowa pt. „Dwadzieścia minut z aniołem" z udziałem m.in. TADEUSZA BARTOSIKA.

CAF — E. Radoch



W SOBOTĘ 29 SIERPNIA program I zaprasza na widowisko rozrywkowe „Kryzys". Wystąpią w nim m.in. Grażyna Łobaszewska (na zdjęciu) i Jerzy Rybiński.

CAF — E. Wołoszczuk

Mniej więcej autentyczne

◆ Z **2300 leków** umieszczonych w urzędowym spisie nie ma w ogóle w aptekach **1000.** Natomiast z **477** leków z importu (również w spisie) brakuje **70 proc.**

I jak tu chorować? Nic tylko zdrowym być.

◆ W całej niemal prasie krajowej czytamy artykuły prof. **Józefa Kalety,** który bezkompromisowo walczy z przeciwnikami reformy gospodarczej; proponuje też własne, nader radykalne rozwiązania. Wrocławski tygodnik **„Sprawy i Ludzie"** cytuje słowa profesora:

„Ci dogmatycy, którzy socjalizmowi, gospodarce i społeczeństwu wyrządzili ogromne szkody muszą być usunięci".

Red. **Hieronim Orzeszek** postuluje wobec tego: **„Hej, wy, tam na górze dopuśćcie Kaletę do władzy! Przecież on, człowiek z otwartą głową — wie, jak to wszystko powinno być zrobione".**

Kaleta do władzy! Popieramy z całą mocą. Tylko, czy on wie na co się naraża?

◆ Jeszcze niedawno w **PKP** obowiązywało hasło: **Kto ma w głowie olej, ten idzie na kolej!**

W wyniku atestacji i wartościowania postanowiono zmienić jego brzmienie na: **Kto ma w głowie olej, ten omija kolej!**

◆ Dyrektor **Zielonogórskiej Filharmonii** — podaje dwutygodnik **„Nadodrze"** — wydrukował specjalne afisze i kazał je rozlepić w mieście, z informacja o planowanej przerwie urlopowej muzyków oraz ze słowami przeproszenia wobec melomanów.

To się nazywa gest. Tylko za czyje pieniądze?

◆ Sławna **Alicja Lisiecka,** jak wiemy, wróciła na **„ojczyzny łono"** po kilku latach pobytu na Zachodzie w charakterze politycznej azylantki. Teraz co tydzień w **„Rzeczywistości"** umieszcza swoje wspomnienia. Z kolejnego, szóstego odcinka dowiadujemy się:

„...z Kaziem Brandysem łączyła mnie okresowa przyjaźń zbyt bliska, żeby pisarz chciał w sposób obiektywny odwołać się w mojej sprawie (...) Przeżyłam wówczas (...) znaczący romans z pisarzem W. Wydał mi się na moment „silnym mężczyzną", panem mojego życia..."

Poza tym momentem innych „momentów" we wspomnieniach brak. A szkoda!

◆ **Kurzawa** z **„Krajobrazów"**, bywalec pierwszorzędnych hoteli, wytknął na piśmie nieporządki w **giżyckim „Wodniku".** W restauracji obsługa i „wykwintność dań" budzą jego zastrzeżenia. Ponadto naharował się kilkakrotnie w walce z karaluchami (prusakami) w hotelowej łazience.

Tak to już jest, jak kto zapomni zabrać ze sobą „prusakolep" wraz z druczkiem delegacji.

◆ Łomżyńskie **„Kontakty"** opublikowały wiersz poetki z **Rajgrodu,** dedykowany ekspedientkom:

„Papierek — ślinka — serek
palec — papier — smalec
chusteczka — noseczek —
bułeczka.

Za ladą młoda bella
w chłodziarce do wyboru
AIDS lub salmonella.

Redakcja zastrzega się, iż utwór nie dotyczy, rzecz jasna, **„uczciwie i ciężko pracujących na odcinku".**

PRZYATAKOWAĆ GORSET

◆ Zniwa żniwami, a życie organizacyjne **Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszych** tętni (dudni) utartym rytmem. W **Barankach** kontynuuje się batalię o chleb z dobrymi wynikami. Kiedy późnym wieczorem nie słychać już grania kombajnów na polach, chłopi — członkowie SWN przystępują do dyskusji o reformie gospodarczej. W jednej z nich uczestniczył wojewódzki urzędnik, reprezentujący tzw. czapkę. Rzekł on m.in.:

— Będę chciał powiedzieć tak. Zauczestniczyłem w tej naradzie w przekonaniu, iż Stowarzyszenie powinno odegrać określoną rolę w tym temacie. Mając na uwadze zabezpieczenie w perspektywie realizacji II etapu reformy gospodarczej, potrzebna jest precyzja w kontekście wskaźników, danych w obszarze przemysłu spożywczego, punktów skupu żywca oraz jaj. Chcemy przyatakować gorset 12 proc. podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń, aby intensywniej przeanalizować problemy wynikające z kąta wzrostu wydajności pracy. Taka jest prawda na dzień dzisiejszy — brakuje nam adekwatnej oceny przez pryzmat adekwatnego wkładu do dynamiki wzrostů. Kameralnie szacując, na koniec chcę powiedzieć tak: — Wam nie przeszkadza reforma, ani też pomaga.

Po tym wystąpieniu zabrał głos **Eustachy Gęsiewski,** lokalny podsołtys:

— Cóś tu nie bardzo rozumiemy z tego, co mówił przedstawiciel Białegostoku. Jak najbardziej będziemy musieli przeprowadzić konsultacje aktywu wiejskiego, aby kompleksowo rozjaśnić sens jego słów w obszarze reformy gospodarczej. Kameralnie szacuję, że nie widać tu innego wyjścia.

Rozflirtowana Diana

NIEDAWNO na pierwszych stronach brytyjskich gazet wszyscy poddani królowej Elżbiety przeczytać mogli, że jej synowa, Diana, roześmiała się mężowi w twarz, gdy ten chciał wraz z nią opuścić pewne przyjęcie, na którym Diana bawiła się podobno aż za dobrze.

Królowa Elżbieta oburzona jest zachowaniem Diany i udzieliła jej pierwszego poważnego ostrzeżenia. 26-letnia księżna zdaje sobie jednak nic nie robić z ostrzeżeń teściowej. Niedawno widziano ją w towarzystwie londyńskiego playboya Filipa Dunna na przyjęciu w tzw. wyższych sferach, innym razem z kolei Diana wcale nie kryła swojej obecności na koncercie Davida Bowie, gdzie towarzyszył jej inny przystojny mężczyzna, oficer, przyjaciel Dunna. W brytyjskich gazetach ukazało się nawet zdjęcie z tego koncertu, na którym widnieje Diana tuląca się do mężczyzny siedzącego obok. Kiedy Diana i towarzyszący jej oficer David Waterhouse klaskali i tańczyli w takt muzyki w królewskiej loży na stadionie Wembley, 70 tysięcy fanów Davida Bowie patrzyło nie na niego, lecz na lady Di i jej partnera. Później w gazetach ukazało się obszerne i dokładne sprawozdanie z zachowania Diany na stadionie Wembley — ponoć przez 15 sekund tuliła się do swego towarzysza, a oboje bez przerwy rozmawiali i żartowali. W tym czasie Karol, który nie toleruje młodzieżowej muzyki, siedział samotnie w domu, rozpamiętując przegrany mecz w polo.

Królewska rodzina, u progu szóstej rocznicy ślubu Diany i Karola, zastanawia się jak ratować ich małżeństwo. Jedno jest pewne: ani królowa, ani jej mąż, książę Filip, nie mają najmniejszego wpływu na Dianę.

A małżeństwo jest rzeczywiście zagrożone. Największe niebezpieczeństwo czyha ze strony Filipa Dunna. Ten 28-letni bogaty i beztroski bankier jest przeciwieństwem Karola. I może dlatego też pociąga Dianę, która bez najmniejszych skrupułów wprosiła się na weekend do wiejskiej posiadłości jego rodziców. Weekend ten spędzili sami, co oczywiście spowodowało falę niekończących się plotek. Diana jednak nic sobie z nich nie robiąc zaprosiła Filipa na wspólny weekend z nią i Karolem, który spędzili w górach, na nartach.

Zachowanie Diany budzi powszechne zdziwienie. Nie akceptuje go nawet Fergie, żona księcia Andrzeja, która jest przecież przyjaciółką lady Di. I tak jak ona lubi beztroską zabawę i śmiech, jest jednak bardzo zakochana w swym niedawno poślubionym mężu i nie uznaje tzw. skoków w bok.

Wracając do Diany, ma się ona znakomicie, otoczona wianuszkiem przyjaciół, z którymi spędza czas w dyskotekach i snobistycznych klubach tenisowych. Nie zwraca uwagi na swego męża i szczęśliwa jest, gdy ten wyjeżdża z domu w dalekie podróże. A plotka głosi, że Karol nie jest tak zupełnie samotny. Podobno odezwało się w nim znów uczucie jakim przed laty darzył Anne Wallace, kobietę, która miała wszelkie szanse, by zostać jego żoną.

Widuje się ich razem, rozemianych i mówiących sobie czułe słówka. Co wyniknie z tych obustronnych flirtów w rodzinie następcy brytyjskiego tronu — pokaże czas.

opr. ANNA NIŻYŃSKA



Takich słonecznych chwil nie było za wiele tego lata nad naszym morzem.
CAF—I. Radkiewicz

O'Neal — bestia domowa?

Popularny i lubiany aktor filmowy, **Rayan O'Neal** („Love Story", „Papierowy księżyc") podobno wobec domowników jest typowym tyranem. Kiedyś uderzył swą długoletnią partnerkę **Farrah Fawcett** — matkę swego syna, za to, że zamiast szynki na boczku, podała mu na śniadanie tylko grzanki i herbatę.

Niedawno jedno z amerykańskich czasopism opublikowało zwierzenia jego syna z pierwszego małżeństwa — Griffina O'Neal:

„Mój ojciec jest w domu bestią. Dwukrotnie złamał mi nos i wybił zęby". (Om)

Nawozy mineralne

NAWOZY mineralne nazywamy też nawozami pomocniczymi lub też nawozami uzupełniającymi. I tylko jako nawozy uzupełniające możemy stosować je na działkach i w ogródkach gdyż samo stosowanie nawozów sztucznych prowadzi do degradacji gleby, do zniszczenia jej wartości biologicznych i fizycznych oraz do silnego zakwaszenia.

W celu ułatwienia oceny potrzeb nowozowych, ustalenia właściwych dawek itp. ustanowiono pojęcie czystego składnika, za który uważa się zawartość azotu w nowozach azotowych, tlenku fosforu w nawozach fosforowych oraz tlenku potasu w nowozach potasowych. Przeliczenie dawki czystego składnika dokonuje się według reguły: dawka nawozu równa się: dawka czystego składnika mnożona przez 100 i to dzielone przez procentową zawartość czystego składnika w nawozie.

Na działkach najlepiej jest stosować nowozy wieloskładnikowe zawierające kilka podstawowych składników pokowanych w proporcjach dostosowanych do nawożenia poszczególnych grup roślin, **przede wszystkim ze względu na łatwość użycia,** brak konieczności mieszania nawozu oraz możliwość zakupu tego nawozu w mniejszych ilościach.

Nazwy jednoskładnikowe możemy zakupić tylko w większych ilościach.



Najbardziej przydatnymi na działkach mieszankami nawozowymi są:

Azofoska — zawiera 13,6 proc. azotu, 6,4 proc. tlenku fosforu, 19,1 proc. tlenku potasu oraz magnez, bor, mangan, miedź, cynk i molibden. Nadaje się do nawożenia warzyw i upraw sadowniczych, zarówno przed siewem jak i podczas wegetacji. Dawki od 30 do 140 dkg na 10 m kw.

Fructus 1 — zawiera 17 proc. N, 8,5 proc. tlenku fosforu, 17 proc. tlenku potasu oraz magnez. Przeznaczony jest głównie do nawożenia krzewów jagodowych i młodych drzew owocowych. Stosujemy w dawkach 25 dkg pod jedno drzewo lub 20 do 120 dkg na 10 m kwadr.

Fructus 2 — zawiera 13,5 proc. azotu, 5 proc. tlenku fosforu, 20 proc. tlenku potasu, 5 proc. magnezu oraz bor, mangan, cynk, miedź, molinden i kobalt. Idealny nawóz pod wszystkie rośliny ogrodnicze. Stosujemy w dawkach 40 do 150 kg na 10 m kwadr.

Polifoska — zawiera w swoim składzie 8 proc. azotu, 24 proc. tlenku fosforu oraz 24 proc. tlenku potasu. Typowy nawóz przedsiewny. Nie należy stosować go na glebach zasadowych. Dawki do 120 dkg na 10 m kwadr.

Witaflor i Mikroflor — mieszanki w pełni rozpuszczalne w wodzie, stosowane do pogłównego nawożenia (zasilania) roślin wraz z nawadnianiem. Witaflor zawiera azot, fosfor i potas a Mikroflor azot, potas i mikroskładniki. Przy zasilaniu określonym co 10 dni stosujemy w rozcieńczeniu 0,4 proc. tj 4 g nawozu na 1 litr wody. Przy stałym nawadnianiu w stężeniu 0,1 proc. tj .gram nawozu na 1 litr wody. Należy stosować na zmianę Witaflorem i Mikroflorem.

OGRODNIK

Kolejny rozwód w Hollywood

HISTORIA TA zdarzyła się naprawdę, chociaż przypomina do złudzenia niektóre amerykańskie scenariusze filmowe. Rozwód znanej aktorki z Hollywood **Joan Collins** (54 lata) z jej czwartym mężem, młodszym od niej o 15 lat szwedzkim piosenkarzem **Peterem Holmem** swoją widowiskowością niewiele ustępuje słynnemu amerykańskiemu serialowi telewizyjnemu „Dynastia", w którym zresztą Collins grała jedną z ról.

Kiedy półtora roku temu Joan poślubiła Petera, zwierzała się publicznie w iście teatralnym stylu: „Jeśli kogoś kocham, poślubiam go i to na całe życie". Rzeczywistość przerosła jednak te romantyczne zapewnienia. Luksusowa sielanka trwała zaledwie kilkanaście miesięcy.

Kiedy w połowie tego roku Joan zażądała rozwodu, Holm zaproponował... podział jej wielkiej fortuny na połowę. Aktorka natychmiast połączyła się z najbardziej renomowanym w Los Angeles adwokatem od etlitarnych spraw rozwodowych, **Marvinem Mitchelsonem.** Sąd stanął po stronie Collins, „skazując" tym samym Petera Holma na powrót do Szwecji tak jak przybył kilka lat wcześniej do USA, czyli... z pustymi kieszeniami.

W przeciwieństwie do trzech poprzednich mężów Collins, pan Holm uwodził ją mówiąc przede wszystkim o jej pieniądzach. „Jak to możliwe, aby jedna z najlepiej zarabiających aktorek Hollywoodu nie miała kogoś kto zajmowałby się jej sprawami finansowymi?". Jest to konieczne gdy w grę wchodzą miliony dolarów. Oczywiście, najbardziej do tej roli nadawał się mąż. Komu bowiem można ufać w większym stopniu? Jak się później okazało w czasie kilkunastu miesięcy po ślubie kiedy jeszcze trwała idylla, Peter „przelał" do własnej kieszeni 1,5 mln dolarów żony.

Tymczasem, w czasie trwania procesu, przyjaciele Szweda demonstrują przed domem Joan wymachując wielkimi napisami: „Joan, zarabiasz ponad 100 tys. dol. tygodniowo. Peter był z tobą przez 3,5 roku. Zostaw mu chociaż przyzwoity dom". W odpowiedzi pani Collins zabrania swemu eksmałżonkowi zbliżać się do siebie na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Najbardziej dramatyczna scena rozegrała się w sali sądowej w Kalifornii — skąd proces transmitowano do TV — kiedy adwokat Joan Collins przedstawił koronnego świadka, dwudziestokilkuletnią Romanię Danielson, którą ponoć przez osiem miesięcy łączyły intymne kontakty z Peterem, i to w trakcie jego małżeństwa z Joan.

W czasie składania zeznań młoda dziewczyna mdleje i zostaje wyniesiona z sali. Pani Collins uśmiecha się lekko. Sąd wydaje werdykt, iż Peter Holm nie ma żadnego prawa do majątku aktorki ani do alimentów. Pani Collins triumfuje i opuszcza gmach sądu obejmując ramieniem Marvina Mitchelsona. Znowu się potwierdziło, że najlepszym przyjacielem kobiety jest adwokat.

opr. MARIA ROMANOWSKA



Omyłka...

Przed 57 laty głuchoniema Amerykanka, Mattie Hodge umieszczona została w zakładzie psychiatrycznym, ponieważ testy przeprowadzone w 1930 r., orzekające rzekomą chorobę umysłową pacjentki, wykonane zostały wadliwie. Aktualne wyniki testów na inteligencję wykazały u p. Hodge wysoki iloraz inteligencji mimo podeszłego wieku i przebywania w nie sprzyjającym otoczeniu. (P)

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

W ZAGRZEBIU dobiegł końca ostatni, trzeci turniej międzystrefowy eliminacji mistrzostw świata mężczyzn. Wielką klasę zaprezentował jeden z najstarszych arcymistrzów, były wicemistrz świata **Wiktor Korcznoj** (Szwajcaria). Prowadził niemal od startu do mety. Zwyciężył z dorobkiem 11 pkt. Dwie kolejne pozycje, także premiowane awansem do turnieju pretendentów, wywalczyli **Yasser Seirewan** (USA) i **Jan Elwest** (ZSRR) — po 10 pkt. Niespodzianką są dalekie lokaty (8—11) i odpadnięcie z walki o mistrzostwo świata Lwa Poługajewskiego i Wiaczesława Eingorna (obaj ZSRR). Ten fakt potwierdził, iż poziom szachów na całym świecie wyrównuje się i szachiści radzieccy nie mają już tak wielkiej przewagi. Michał Tal komentując rezultaty wcześniejszego turnieju w Subotica powiedział: „Sukces szachistów angielskich i Węgra jest w pełni zasłużony". To zdanie świadczy, że rezultaty rozgrywek międzystrefowych nie były przypadkowe.

Turniej pretendentów do szachowej korony odbędzie się w przyszłym roku w Kanadzie. Przypomnę, że awansowali do niego z eliminacji międzystrefowych następujący arcymistrzowie: **Short, Speelman** (obaj Anglia), **Sax** (Węgry), **Hiartarson** (Islandia), **Salow** (ZSRR), **Korcznoj** (Szwajcaria), **Seirewan** (USA) i **Elwest** (ZSRR). Dziewiąte, wolne miejsce zajmie zwycięzca meczu barażowego pomiędzy **Nunnem** (Anglia) i **Portischem** (Węgry). Do walki o mistrzostwo świata przystąpią także najlepsi szachiści z poprzedniego cyklu rozgrywek.

—■—

Wróćmy na nasze podwórko. W Polanicy zakończył się jubileuszowy 25 Memoriał Akiby Rubinsteina. Niestety, nie wypadł on okazale. Mimo wcześniejszych zapowiedzi nie przyjechali do Polski szachiści CSRS. Zabrakło też na starcie Aleksandra Sznapika. W trakcie rozgrywek, po nieporozumieniach z sędziami, wycofał się z turnieju Rajna (Węgry). W rezultacie memoriał ukończyło tylko 12 zawodników.

Już niemal tradycyjnie zawiedli reprezentanci Polski. Jedynie młody mistrz kraju **Robert Kuczyński** walczył w czołówce. Był bliski wypełnienia normy arcymistrzowskiej. Swoją szansę przegrał w ostatnich rundach. Pozostali Polacy nie liczyli się. Razem z Bułgarem arcymistrzem Spasowem zajęli 5 ostatnich lokat. Gorzej chyba już nie mogło być.

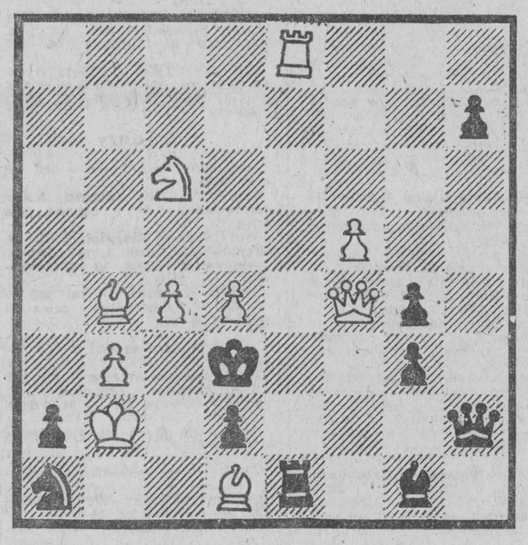
A oto czołówka 25 Memoriału A. Rubinsteina: 1. U. Boensch (NRD) — 8 pkt., 2. A. Greenfeld (Izrael) — 7,5 pkt., 3. S. Dołmatow (ZSRR) — 7,5 pkt., 4. R. Kuczyński (Polska) — 7 pkt.

—■—

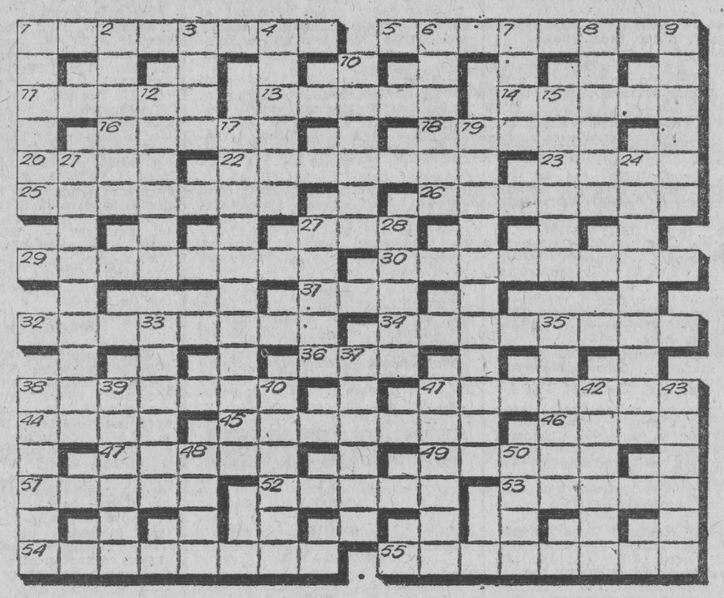
Na zakończenie ciekawostka ze świata. W Wenezueli przeprowadzono interesujący eksperyment. Zespół pedagogów i psychologów poddał dwie grupy dzieci specjalnym testom kontrolnym. Jedną stanowiły dzieci, które uczyły się według normalnego programu, w drugiej — przechodzące intensywny kurs nauki gry w szachy. Po sześciu miesiącach przeprowadzono testy. Okazało się, że szybkość reakcji intelektualnej u dziewcząt i chłopców grających w szachy jest o 40 proc. wyższa.

—■—

Zadanie nr 241
Mat w trzech posunięciach.
Wśród czytelników, którzy w terminie 7-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) matka wynalazków, 5) kosztowności, klejnoty, 11) początkujący, 13) dzieli budynek na kondygnacje, 14) część rękojeści broni siecznej, 16) najbardziej znany kołodziej, 18) kraina w Czechosłowacji i Polsce, 20) grecki bóg wojny, 22) uczestnik corridy, 23) więzy, kajdany, 25) gruby papier, 26) na czele wydziału szkoły wyższej, 27) kojarzy się z jedzeniem, piciem i popuszczaniem pasa, 29) środek płatniczy, 30) płaci świadczenie na rzecz państwa, 31) bije inne kolory bez względu na starszeństwo karty, 32) nieuk, 34) Sezam, 36) artystyczna golizna, 38) bogata żyła złota albo tytuł popularnego serialu amerykańskiego, 41) między aktami, 44) kananejska bogini płodności i wojny, 45) pozycja na kolanach, 46) ojciec legendarnej Wandy, 47) ziomek, 49) do rąbania mięsa, 51) gatunek papugi, 52) tarapaty, 53) miasto portowe w płd. Egipcie, 54) oszust, 55) zaciąga się.

PIONOWO: 1) afisz, 2) coś lekkiego na nogę, 3) solenizantka z 27 kwietnia, 4) dzikie, drapieżne zwierzę, 6) poetycki utwór epicki, 7) do wyciągania gwoździ, 8) opuchlizna, 9) wódz Kozaków, 10) zgiełk, harmider, 12) muzyczny wentyl, 15) punkt widzenia, 17) dba o czystość i porządek, 19) dział fabryki włókienniczej, 21) amerykański przemysłowiec i wynalazca (anagram słów: „miner", „gont"), 24) materiał do wyścielania mebli, 27) strój, 28) języczek do pociągania, 33) krasomówca, 35) duża łódź okrętowa, 37) głąb kapuściany, 38) ułatwia linoskoczkowi utrzymanie równowagi, 39) konferencja, 40) dawniejsza sypialnia, 41) nie pasywa, 42) płat blachy, papieru itp., 43) zespół komórek organicznych, 48) „czapka" budynku, 50) pokój szpitalny. **„ELBE"**

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 201".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 195

POZIOMO: pośpiech, obdartus, Wieprza, oględziny, drop, demagog, Etna, towar, run, barak, zazdrośnik, trak, ozon, domokrążca, Eliot, tuz, skeet, oślę, lokówka, gong, narzędnik, płaszcz, krajanka, ekstrakt.

PIONOWO: powódź, ślepota, ikra, chaber, Belmondo, „Aida", tristan, smykałka, pomarańczówka, porto, Dakar, guz, Warka, Poole, rzeka, śnieg, odnośnik, kątownik, malarka, żuk, otoczka, skopek, zgrzyt, męka, pakt.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 189 z 15—16 sierpnia br. nagrody książkowe wylosowali: **Agnieszka Tatarczuk** z Siemiatycz, **Anna Apanowicz** z Malborka, **Marcin Maciuk** z Pisza oraz **Joanna Sadowska** i **Wiesław Makosz** — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pokój nr 2.

(bm)

Ze znakiem „Społem"

„Praktyczna Pani" pomaga gospodarnym

★ Od „Małej Gosposi" do „Praktycznej Pani" ★ Bielsk Podlaski i Sokółka wśród najlepszych ★ Zajęcia dla 30 tys. słuchaczy ★ Ośrodek „PP" z Białegostoku w konkursie centralnym

Trudno przecenić działalność społemowskich ośrodków „Praktycznej Pani". Wiele kobiet zdobywa w nich umiejętności prowadzenia domu, tak niezbędne w codziennym życiu polskiej rodziny, narażonej na różne dolegliwości.

OŚRODKI „PP" stale poszerzają zakres zainteresowań. Od kilku lat ich działalność nakierowana jest także na dzieci i młodzież. Sporą popularnością wśród młodych mieszkańców osiedli, na których znajdują się te placówki, cieszą się różne pokazy, kursy i szkolenia prowadzone w kołach **„Młodej Gosposi"** i **„Młodej Gospodyni"**. Tajemnice dietetyki, racjonalnego przygotowania potraw, nauka haftu, kursy kroju i szycia, pokazy przyrządzania różnych smakołyków — to tylko niektóre z form działalności.

Można tylko żałować, że istnieją one w niewielu osiedlach, a ich pożyteczna działalność nie jest tak popularyzowana jak na to zasługują.

Właśnie teraz komisja oceniła przebieg współzawodnictwa ośrodków „Praktycznej Pani" w woj. białostockim. Tegoroczna edycja konkursu przebiegała pod hasłem **„Praktyczna Pani pomaga gospodarnym"**. Wzięły w nim udział wszystkie placówki białostockie oraz z **Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Łap, Siemiatycz i Sokółki.**

Konkurs rozpoczął się we wrześniu ub.r. Do chwili obecnej objął on swoim zasięgiem — w zakresie organizacji i ergonomii prac domowych — 2397 osób, urządzenia i wyposażenia miejsc pracy w domu — 1796 osób. W 124 zajęciach z dziedziny ekonomicznego gospodarowania budżetem domowym uczestniczyło 1869 słuchaczy. Największą popularnością cieszyły się zajęcia racjonalnego gospodarowania żywnością. W 436 praktycznych zajęciach uczestniczyło blisko 12 tys. osób.

Nie sposób wymienić wszystkich form pracy ośrodków, pomagających nie tylko kobietom w lepszym spożytkowaniu i rozwijaniu talentów i umiejętności. W pokazach prawidłowej konserwacji tkanin i dzianin, wykorzystania resztek materiałów i włókien, przygotowywania przetworów z owoców z krzewów dziko rosnących itp. łącznie wzięło udział około 30 tys. osób.

Dodatkową działalnością objęto także niemal 10 tys. młodzieży pracującej w różnych placówkach „Społem" oraz w szkołach, gdzie prowadzone są spółdzielnie uczniowskie. Same Koła Spółdzielczyń mające oparcie w poszczególnych ośrodkach „PP" zorganizowały dla młodzieży szkolnej kilkadziesiąt pokazów i spotkań, zjednując do swej działalności blisko sto młodych członkiń.

Najlepsi zostali wyłonieni. Wojewódzka Komisja Konkursowa najwyżej oceniła prace Ośrodka „Praktycznej Pani" nr 3 w Białymstoku przy **ul. Zwierzynieckiej 11**, którego kierowniczką jest **Barbara Kirylenko.** Drugie miejsce otrzymał ośrodek „PP" w **Bielsku Podlaskim** kierowany przez **Danutę Lipczyńską** a trzecie miejsce przyznano **Sokółce** i kierowniczce ośrodka „PP" **Władysławie Pelikszy.** Wyróżnienia otrzymały: **Jadwiga Okuniewska** z Hajnówki i **Jadwiga Raczyńska** z Siemiatycz. W konkursie finałowym CZSS „Społem" nasz region reprezentować będzie Ośrodek „Praktycznej Pani" nr 3.

J. MAKOWIECKI



Kolejną partię konserw mięsnych ekspediuje zastępca kierownika masarni — Ireneusz Sienkiewicz.

Zaopatrzenie w czasie żniw

W Suchowoli lepiej niż było



Dwa razy dziennie punkty sprzedaży w całej gminie otrzymują wędliny i mięso z GS-owskiej masarni. NA ZDJĘCIU: Antoni Kuryłowicz z „bytomską".

Zarówno prezes **Kazimierz Parafieńczuk** jak i jego zastępca — **Jerzy Zaniewski,** zdecydowanie oświadczyli, że tegoroczne zaopatrzenie sklepów GS w Suchowoli jest o wiele lepsze niż podczas ubiegłorocznej kampanii żniwnej. Osiem sklepów spożywczych w terenie i siedem w Suchowoli regularnie i według zapotrzebowania otrzymuje pieczywo z GS-owskiej piekarni. Chleb z Suchowoli słynie z dobrej jakości, jest po prostu smaczny.

Równie dobre i smaczne wyroby produkuje masarnia. Jak twierdzi zastępca kierownika **Ireneusz Sienkiewicz,** w okresie żniw ludzie chętniej kupują wyroby wędliniarskie niż mięso. Masarnia przerabia miesięcznie ponad 15 ton mięsa, głównie na kiełbasy — bytomską i toruńską. Wyroby te są dostarczane do punktów sprzedaży dwa razy dziennie.

Sklepy były ponadto nieźle — naszym zdaniem — zaopatrzone w konserwy mięsne będące w wolnej sprzedaży i konserwy rybne. Brakowało natomiast serów twardych i ryb morskich, ale są to artykuły, których obecność na półkach nie zawsze zależy od operatywności i dobrych chęci handlowców. (y)

Solidność zaskakuje?

Tak bardzo przywykliśmy do tego, że gdzie tylko człowiek się ruszy, choćby z najbardziej błahą sprawą, odprawiają go z kwitkiem i solidnie się nachodzi zanim dopnie swego. Jeśli więc uda się nam coś załatwić w normalnym trybie, to aż się nie dowierza swojemu szczęściu.

Leszek Zaniewski kupił w sklepie ELMET-u przy ul. Poleskiej agregat sprężarkowy. Wydatek niemały, bo urządzenie kosztuje 124 tys. zł. Po 2 tygodniach pracy ta „wspaniała maszyna" się zepsuła. Klient, oczywiście, miał gwarancję, więc zwrócił się do punktu sprzedaży z reklamacją.

Po 2 tygodniach za radą kierownika sklepu, **Andrzeja Łukaszuka** zgłosił się w celu zasięgnięcia informacji co do losów swojej sprawy do Elmetu. Dyrektor, **Władysław Kowalczuk** obiecał, że jeśli mimo wyznaczony przez producenta termin 21 dni i fachowiec nie zgłosi się do naprawy, to urządzenie wymienią na nowe. Od razu na wszelki wypadek zarezerwowano jeden egzemplarz w dziale handlowym.

Gdy minęło owe 21 dni, klientowi rzeczywiście wypisano nową sprężarkę. I... — co niezwykłe u nas — na własny koszt dostarczono ją do nabywcy. Niesprawną zaś zabrano. Klient był kompletnie zaskoczony.

To się zowie solidna firma! Oby więcej takich przykładów. (mp)



MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostoczczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Polskie malarstwo historyczne".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockich zakładów fotograficznych".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe białostoczczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Wojsko Polskie w miniaturze".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa: „Tkanina podwójna Polski północno-wschodniej". „Pradzieje Bielska Podlaskiego i okolic".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabient Glogerowski. Uczta Sederowa. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Okulary". „Judaika Danuty Ireny Przybylskiej".

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. 1) Wystawa malarstwa Piotra Pawluczuka. 2) Wystawa malarstwa Wiesława Garbolińskiego (prezentowana w Galerii Sztuki Współczesnej).

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystyczne i rzeźby od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 (hol wystawienniczy, I piętro) — czynna codziennie w godz. 9—16. Wystawa rysunków satyrycznych Juliana Bohdanowicza „W naszym kochanym kuriuku".

(zet)



Kierowniczka sklepu w Suchowoli uzupełnia półki konserwami rybnymi. Fot. ROMAN SIEŃKO

Wypadki na drogach i podwórkach

W szczycie prac żniwnych i na drogach jest znacznie tłoczniej. Więcej przemieszcza się po nich teraz kombajnów, snopowiązałek, młocarni i innych maszyn, wiele fur i przyczep załadowanych zwożonym z pól zbożem. W tych warunkach zachować należy szczególną ostrożność, bo i o wypadek znacznie łatwiej, o czym świadczą przykłady z ostatnich dwóch dni.

■ Oto do tragedii doszło na drodze we wsi Rostołty w gminie Juchnowiec. Kiedy wypełniona zbożem furmanka wymijała się z kombajnem „Bizon", koń przestraszył się i gwałtownie szarpnął wozem. W następstwie siedzący na wierzchu 85-letni **Józef J.** spadł na pobocze, uderzając głową w twarde podłoże. Poniósł śmierć na miejscu. Dwie godziny wcześniej tego samego dnia we wsi Laskowszczyzna w gminie Korycin jeden z rolników, 44-letni **Lucjan M.** manewrując ciągnikiem na podwórku, najechał na swoją 10-letnią córkę, która wbiegła niespodziewanie pod koła. Dziewczynkę z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala. Trzeci związany z pracami rolniczymi wypadek zdarzył się we wsi Białousknie, gdzie pod przejeżdżającą furmankę ze zbożem wbiegło i zostało przejechane półtoraroczne dziecko. W bardzo ciężkim stanie przewiezione ono zostało do szpitala.

■ W czwartek na Szosie Północno-Obwodowej w Białymstoku 23-letni **Dariusz Z.** na łuku drogi stracił panowanie nad motocyklem i po skręceniu do rowu wywrócił się. Upadek spowodował wstrząśnienie mózgu i inne obrażenia, z którymi odwieziony został do szpitala. Tego samego dnia na ul. Bohaterów Monte Cassino 49-letni **Mirosław K.** małym fiatem zajechał drogę rowerzyście, 32-letniemu **Marianowi C.** W następstwie potrącenia doznał on urazu głowy i obrażeń na rękach. (x)

W kilku wierszach

* W poniedziałek, 31 bm. Klub MPiK oraz Zarząd Wojewódzki TPPR (ul. Sienkiewicza 3) będą nieczynne. Kierownictwa obydwu instytucji przepraszają za tę niedogodność gości i interesantów. (m-i)

Postscriptum

W nawiązaniu do notatki „Znowu będzie mandarynka" z 27 sierpnia br., PSS „Społem" wyjaśnia, że produkcję wód gazowanych wstrzymała nie Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, a główny specjalista produkcji Spółdzielni.

SPORT

Wyprawa do Lecha

„Będzie, musi być lepiej"

Słońce prażyło niemiłosiernie. Wtorek, 25 sierpnia zapowiadał się na gorący i parny dzień. Podróż do Poznania nie wydawała się być przyjemnością.

Wraz z piłkarzami Jagiellonii wsiadamy do klubowego autokaru. Każdy z zawodników zajmuje „swoje" miejsce. Mnie przypada fotel po kontuzjowanym Jacku Bayerze.

Ruszamy o 8.30. Trenerzy **Janusz Wójcik** i **Mirosław Mojsiuszko** oraz nowy kierownik drużyny **Andrzej Pietrzyk** zapadają w lekturę sportowych gazet. Rzuca nam się w oczy korespondencja z ligi angielskiej wysłannika „Przeglądu Sportowego". Na Wyspach mają podobnego do Jagiellonii beniaminka ekstraklasy. Portsmouth zbiera uznanie za grę, a po trzech meczach ma tylko 1 punkt. Piłkarze także przeglądają prasę. Potem **Andrzej Ambrożej** wpada w lekturę książki „Srebrna ławica". Osemka pod wodzą **Henryka Mojsy i Jarka Michalewicza** rozpoczyna batalię w „kierki". Inni odpoczywają. Tylko **Darek Bayer** czuwa przy magnetofonie i umila nam jazdę najnowszymi przebojami. Chociaż muzyka gra a jagiellończycy żartują, to jednak wyczuwa się atmosferę niepewności. Lech czeka.

Po 8-godzinnej podróży docieramy do stolicy Wielkopolski. Poznańscy kibice widząc autokar Jagiellonii pokazują na palcach 3:0. Darek Bayer odpowiada im, że wcale się nie boimy.

Jedziemy prosto na obiekt przy ul. Bułgarskiej. Już z daleka widzimy słupy najlepszego na europejskich stadionach oświetlenia. Jak się okazuje efektowne konstrukcje są dziełem KZKS w Starosielcach.

Gospodarze witają nas gościnnie. Piłkarze oglądają szatnie i udają się do „ogródka". Tak lechici nazywają boczne boisko utrzymane w idealnym stanie, o którym my w Białymstoku możemy tylko pomarzyć. Trenuje tutaj jedynie pierwszy zespół Lecha. We wtorek białostoczanie, podglądani przez działaczy i kibiców poznańskich, przeprowadzili na nim ponad godzinny rozruch. Lekki trening zakończyli obejrzeniem głównej płyty stadionu.

Na tę murawę, na rozgrzewkę, wyszli w środę o 16.40. Przy gwizdach, po chamsku zachowujących się, fanów Lecha i brawach kilkudziesięcioosobowej grupy żółto-pomarańczowych wzmocnionej przez białostockich studentów przebywających w Poznaniu. Nim jednak rozpoczął się mecz, mogłem zwiedzić I-ligową machinę Lecha. To nie klub sportowy, a całe przedsiębiorstwo doskonale funkcjonujące i wiedzące na czym polega biznes. W klubowym pomieszczeniu, obok szatni, sal konferencyjnych, szatni, pokojów trenerów i sędziów, jest także bufet. Kioski z kiełbaskami na gorąco i napojami znajdują się również wokół stadionu. Przy nich punkty ze sprzedażą pamiątek klubowych i programów. Programy drukuje się na każdy mecz. Zawierają krótkie informacje o rywalach i duże reklamy. Cena 100 zł. Wśród ich posiadaczy w losowanych będzie w przerwie meczu kilka nagród — telewizor, lodówka itp.

Ale dość zwiedzania. Szybko daję się na trybunę prasową. T niespodzianka. Na stole leży program i... odbite na ksero skład zespołów oraz trójki arbitrów, trzymuje je każdy dziennikarz.

Spójrzmy jednak na boisko. Wchodzą autorzy meczu. Jagiellonię prowadzi **H. Mojsa,** za w żółtym swetrze, **M. Sowiń** Lechici w błękitnych strojach. głośników brzmi hymn Kolejo go Klubu Sportowego „Lech" „W górę serca zwycięzy KKS do arbitrów i piłkarzy podchod z kwiatami miejscowi działacze.

Pierwszy gwizdek sędziego. i 5 minuta — gol dla Lecha. znów z głośników płynie: „W rę serca...". Ale goście nie zam mują się. Jagiellończycy ataku ją. W 26 min. minimalnie trafia **Jerzy Leszczyk.** O sytuacji powie: „Widziałem chodzącego z bramki Pleśnier cza, strzeliłem. Ile zabrakło celu? Obwodu piłki".

Szczęście było blisko. Niestet 0:1. Wracamy. W drodze do W szawy odprowadzają nas kier cy ciężarówek **białostockie „Transmleczu".** — Choćby już nich warto grać w I lidze — wi **Janusz Wójcik.** W autoka smutno. Piłkarze nie chcą słuc muzyki. Z **Andrzejem Pietrzyk** wspominamy pierwszy awans giellonii do II ligi. To właśnie jego 40-metrowym dośrodkow J. Zawiślan strzelił głową je z dwóch zwycięskich bramek decydującym meczu z Tczew. A potem przypomina jeszcze notkę z „PS" o be minku ligi angielskiej. Jego nedżer, znany przed laty rep zentant Anglii **Alan Ball** po dził: **„Po 28 latach wróciliś do ekstraklasy, nic więc dziw go, że teraz płacimy za brak gowego ogrania i doświadcze Presja wyniku bardzo źle wpły na młodych piłkarzy. A le będz musi być lepiej".**

Te słowa akurat pasują Jagiellonii. „Ale będzie, m być lepiej". Może już dzis w meczu z Szombierkami. T myśleli piłkarze Jagiellonii czwartek o 4 rano kończ przed halą przy ul. Jurowie kiej wyprawę do Lecha.

D. KLIMASZEWSKI

Młodzi jagiellończycy szachują rywali

Jak już informowaliśmy spory sukces odnieśli młodzi szachiści **Jagiellonii** wywalczając w II lidze drugie miejsce. W ten sposób zakwalifikowali się do rozgrywek **ekstraklasy szachowej.** Wygrali 7 spotkań a 5 zremisowali. Jak się okazało najmocniejszymi punktami młodej drużyny Jagiellonii były dziewczęta. Punkty w kolejności szachownic zdobyli: Adam Murza — 4,5 pkt. (z 12 pkt.), Piotr Zawadzki — 7,5, Jan Kojło — 6,5, Marcin Sterkowiec — 8,5, Alicja Zawadzka — 9, Jolanta Krynicka — 11 pkt.

*

W Miętnem koło Garwolina zakończyły się finały XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w szachach juniorek do lat 19. Na 4—5 pozycjach uplasowała się **Alicja Zawadzka (Jagiellonia).** Zgromadziła ona 7,5 pkt. z 11 możliwych i do brązowego medalu zabrakło jej tylko 0,5 pkt.

*

Natomiast **Jolanta Krynicka** (Jagiellonia) startowała w Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej będących zarazem mistrzostwami Polski juniorek młodszych. Wywalczyła 6 miejsce zdobywając 6,5 pkt. z 9 możliwych. Krynicka jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 9 a w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej startowało 50 zawodniczek. (let)

Tur—Puszcza o 15-tej

Mecz w piłkarskiej klasie okręgowej pomiędzy Turem Bielsk Podlaski a Puszczą Hajnówka rozpocznie się jutro, 30 bm. o godz. 15.

"Rzeźbimy„ swoją sylwetkę

Ośrodek Kulturystyki Ogniska TKKF „Zachęta" w Białymstoku przyjmuje chętnych do sekcji kulturystyki. Zapisy prowadzone są w ośrodku przy ul. Konopnickiej 4 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 16—18.

magazynek sportowych nowinek

MOSES — KRÓLEM

Edwin Moses wybrany został najlepszym lekkoatletą wszechczasów w plebiscycie przeprowadzonym przez IAAF wśród 1000 ekspertów — trenerów, zawodników, działaczy, dziennikarzy, na dwa dni przed rozpoczęciem mistrzostw świata. Rekordzista świata w biegu na 400 m ppł zgromadził 2226 pkt. (na 2280 możliwych) i wyprzedził swojego rodaka Lee oraz najlepszego młociarza świata Evansa, rekordzistę na 400 m — Jurija Sedycha. Wybrano także 10 najlepszych w 37 dyscyplinach (22 męskich i 15 kobiecych). W 17 specjalnościach na czele są lekkoatleci jeszcze startujący, w pozostałych — gwiazdy lat minionych, jak np. Jesse Owens (100 m), Pietro Mennea (200 m), Emil Zatopek (10.000 m), Paavo Nurmi (5000 m), Bikila Abebe (maraton), Walery Brumel (wzwyż), Wiktor Saniejew (trójskok), Al Oerter (dysk), Janis Łusis (oszczep)...

Na medalowych pozycjach znalazło się także dwoje reprezentantów Polski. Irena Szewińska zajęła drugie lokaty w biegach na 200 m (za Marita Koch) i na 400 m (także za Koch), a Bronisław Malinowski jest drugi na 3000 m z przeszkodami (za Andersem Gerderudem).

Ciekawostkę stanowi fakt, że rekordzista świata w skoku w dal, legendarny Bob Beamon plasuje się dopiero na trzeciej pozycji w tej konkurencji — za Carlem Lewisem i Jesse Owensem. Najlepszy z najlepszych to jednak — Edwin Moses, który ma szanse sięgnąć w Rzymie po kolejny tytuł.

GRAM NA 60 PROC.

Diego Maradona ocenia swą aktualną dyspozycję piłkarską na 60 procent możliwości. Argentyński kapitan włoskiego Napoli ma kłopoty z kontuzjowaną kostką lecz na przyszłość jest dobrej myśli. Najwiekszym wydarzeniem nadchodzącego sezonu jest superatrakcyjny mecz I rundy rozgrywek Pucharu Europy z Realem Madryt.

„Już myślimy o tym spotkaniu — powiedział Maradona — „Podporządkujemy wszystko, by wypaść jak najlepiej. To będzie prawdziwy sprawdzian na co nas stać".

Klasa „A"

Kolejarz Czeremcha — Krynianka Krypno 3:1, Orkan Puświętne — Jagiellonia II 1:4, Ognisko B-stok — LZS Szudziałowo 1:1, Lampart Nowe Aleks. — Cresovia Siemiatycze 1:4, Rudnia Zabłudów — Skra Czarna B. 2:2, Narew Choroszcz — Gwardia II Narew Suraż 2:0. Protokół z mecz Znicz Suraż — Eurocentr Suchowola jeszcze nie dotarł do OZPN WFS w Białymstoku.

1. Jagiellonia II	6:0	18:3
2. Cresovia	6:0	16:5
3. Kolejarz	5:1	8:3
4. Narew	4:2	11:4
5. Szudziałowo	4:2	8:7
6. Krypnianka	4:2	7:6
7. Skra	3:3	5:5
8. Rudnia	2:4	5:8
9. Gwardia II	2:4	4:8
10. Eurocentr	2:2	4:6
11. Orkan	1:5	3:7
12. Ognisko	1:5	4:16
13. Znicz	0:4	3:7
14. Lampart	0:6	3:13

W niedzielę, 30 bm. grają: Krynianka — Narew, Eurocentr — Rudnia, Cresovia — Ognisko, Szudziałowo — Orkan (początek spotkań o godz. 11), Jagiellonia II — Kolejarz (godz. 13 na stadionie Włókniarza), Gwardia II — Znicz (godz. 15), Skra — Lampart. (zet)

Prakiyka czy incydent?

Dokąd w Białymstoku wywozi się nieczystości? Czy z szamba trafiają one do studzienek „burzowych"?

Tak można by sądzić na podstawie zaobserwowanej przez naszego czytelnika scenki u zbiegu ulic Krętej i Zielonej. W ubiegłą sobotę około godz. 12 do takiej studzienki podjechał wóz MPO (numery znane redakcji) i zaczął wpuszczać do niej swoją „pachnącą" zawartość. Gdy kierowca zauważył, że ktoś spisuje numery samochodu, pośpiesznie odjechał. Po chwili jednak zreflektowawszy się widocznie, zawrócił i zaczął „wysysać" to, co tam przed chwilą trafiło.

Warto wyjaśnić tak zagadkowe postępowanie. (mp)

Hajnówka' 87

Tak się nazywa poplenerowa wystawa **XII Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźbiarskiego,** która otwarta została wczoraj, 28 bm. o godz. 17 w **Domu Kultury „Górnik" w Hajnówce.**

Dodajmy, że mieszkańcy Białegostoku będą mogli obejrzeć rzeźby nieco później, jesienią, w salonie wystawowym BWA. (m-i)

XII Suwalski Rajd Samochodowy

Automobilklub Podlaski informuje swoich członków i sympatyków, że w przyszłą niedzielę, 6 września odbędzie się — pod organizatorskim okiem AP w Suwałkach — XII Suwalski Rajd Samochodowy, który jest I eliminacją mistrzostw okręgu. Zgłoszenia pisemne lub telefoniczne należy kierować do 4 września włącznie, do biura suwalskiego AP, tel. 34-27 (Plac Wolności 2). Bliższych informacji udzielają: Automobilklub w Białymstoku, ul. Lenina 19, tel. 417-685, i Automobilklub Suwalski. (bis)

Sztachnij się... i rzuć!

PALIMY coraz więcej, trujemy się coraz gorszym tytoniem. Na rynku co jakiś czas pokazuje się nowy gatunek papierosów. Przemysł tytoniowy bez pardonu zasypuje rynek wyrobami nafaszerowanymi smołą, węglem, siarką i pochodnymi substancjami przeżerającymi płuca, nadwyrężającymi serca palaczy. Po papierosa sięgają nie tylko dorośli. Coraz więcej jest młodzieży nawet ze szkół podstawowych raczącej się, gdzieś w zakamarkach korytarzy, klatek schodowych, ubikacji, „Popularnymi", „Łódzkimi" czy „Klubowymi".

Kto jest za paleniem, kto przeciw? Tu podziały są dosyć zróżnicowane.

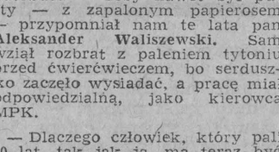
Białostocki Rejon Przewozów PKP, wzorem Szczecina, Gdańska i kilku pomniejszych miast, wprowadza od 1 września br. zakaz palenia tytoniu na dworcu kolejowym Białystok Centralny. Przygotowywano się do wprowadzenia tej decyzji w życie od kilku miesięcy. Wszystko w dobrze pojętym interesie ochrony zdrowia pasażerów.

Decyzja ta wzbudziła jednak sporo kontrowersji. Dyskutuje się o tym na dworcu, w poczekalniach, telefonuje do „Gazety".

— Zdrowie człowieka jest w jego własnych rękach. Może dlatego nie wszyscy potrafią dbać o nie, jak o największy skarb — powiedziała nam **Antonina Słomczyńska,** przyjmując z zadowoleniem decyzję PKP, gdyż często podróżuje, a nie zawsze może otrzymać miejsce w przedziale dla niepalących.

— Przecież sami kolejarze kopcą tytoń. Dojdzie do sytuacji konfliktowych, bo manewrowi będą paradować z papierosami w ustach — mnie wolno, bo tu pracuję, a palący pasażerowie będą gryźć palce, bo za puszczenie dymku zagrozi mandat — podzielił się wątpliwościami emerytowany kolejarz **Mieczysław L.**

— Pamiętam jak przed laty wprowadzono zakaz palenia w autobusach komunikacji miejskiej. Najpierw też palacze protestowali, a dzisiaj nikomu nawet na



myśl nie przyjdzie wsiadać do autobusu — żeby nawet był pusty — z zapalonym papierosem — przypomniał nam te lata pan **Aleksander Waliszewski.** Sam wziął rozbrat z paleniem tytoniu przed ćwierćwieczem, bo serduszko zaczęło wysiadać, a pracę miał odpowiedzialną, jako kierowca MPK.

— Dlaczego człowiek, który pali 50 lat, tak jak ja, ma teraz być dyskryminowany. Lepiej byłoby, żeby dyrektorzy PKP zajęli się poprawą jakości usług kolejowych — w rozmowie telefonicznej nie krył swojej irytacji **Ryszard Chodak** z Białegostoku.

— Czy przypadkiem PKP nie chce załapać dwóch srok za ogon, z jednej strony soląc mandaty w imię rzekomej ochrony zdrowia obywateli, z drugiej jednak likwidując popielniczki, których nigdy nie było w nadmiarze na białostockim dworcu. Palacze zmuszeni byli rzucać niedopałki wprost pod nogi. Wygląda mi to na zwykłe wygodnictwo, tym bardziej, że nasze perony nie są zadaszone — sugerował **Anatol Bednarek** z Czarnej Białostockiej.

Ile głosów, tyle stanowisk zanotowaliśmy po opublikowaniu komunikatu PKP. My jesteśmy za ograniczeniem palenia, a nawet rezygnowaniem całkowicie z zatruwania własnych organizmów.

Nie sądzę, żeby „terror" niepalącej mniejszości — jak określił to jeden z Czytelników — zaszkodził palaczom. (m-i)

Pali się!

Upalna pogoda w ostatnich dniach wzmogła zagrożenie pożarowe i to zarówno w zagrodach wiejskich jak i przy pracach polowych. We wsi Porosły-Wojsławy z nieznanych przyczyn częściowemu spaleniu uległa część dachu obory w zabudowaniach **Henryka K.** Straty wynoszą ok. 60 tys. zł. Z kolei we wsi Karpowicze w gminie Suchowola spłonęła drewniana obora wartości 50 tys. zł na szkodę **Jana C.,** a podpaliły ją prawdopodobnie dzieci bawiące się zapałkami.

Na polu w rejonie Tofiłówki w gminie Dubicze Cerkiewne podczas prac żniwnych zapalił się kombajn „Bizon" należący do **Mikołaja R.** Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej, a straty wynoszą ponad 200 tys. zł. Natomiast w pobliżu wsi Klejniki podczas prac żniwnych spaleniu uległa kabina ciągnika „Ursus-914", należącego do PGR w Bielsku Podlaskim. Pożar powstał po zapaleniu się rozdrabnianej słomy od kolektora ciągnika. Straty wynoszą około 100 tys. zł. (x)

Popatrzmy na mieszkanie sąsiada

Włamywacze nie marnują okazji

WAKACYJNY okres zmierza ku końcowi, w związku z czym można już snuć refleksje sumujące. Sporo ich będą mieć również organa ścigania, o czym nie omieszkamy szerzej w najbliższym czasie poinformować. Jednym z odnotowywanych corocznie w znacznie większym nasileniu zjawisk były włamania do mieszkań, piwnic, samochodów i garaży oraz kradzieże na polach namiotowych, na plażach itp. Tych ostatnich było mniej niż w latach ubiegłych, gdyż i lato w tym roku nie sprzyjało plażowaniu — więcej było deszczu niż upału.

Przed nami jeszcze wrzesień, który bywa również upalny. Młodzież powróci do szkoły, ale wielu z dorosłych będzie jeszcze w tym miesiącu urlopować poza miejscem zamieszkania. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć dla przestrogi, że złodzieje w dalszym ciągu czyhają na takie okazje, jak mieszkanie pozostawione na dłuższy czas bez opieki. Warto więc świadczyć sobie wzajemnie więcej przysługi i częściej spojrzeć bystrym okiem na mieszkanie czy dom sąsiada, zainteresować się w przypadku zauważenia jakiegoś podejrzanego ruchu.

W ostatnich dniach nasiliła się ilość włamań do mieszkań, nie tylko w Białymstoku, ale i w innych miastach oraz na wsi. Złodzieje używają podobnych na ogół sposobów podczas takich „skoków". Ale przejdźmy do przykładów.

W Białymstoku przy jednej z uliczek w dzielnicy Bojary w czasie nieobecności domowników włamywacze dostali się do mieszkania po wyważeniu drzwi balkonowych. Zabrali kilkadziesiąt dolarów, złotą monetę i inne przedmioty wartości ok. 100 tys. zł. Na ul. Ogrodowej weszli do środka, wybijając szybę w oknie i zabrali maszynę do szycia oraz zegarek. Do mieszkania w Siemiatyczach weszli, wyłamując po prostu zamki w drzwiach wejściowych. Zgarnęli łup łącznej wartości ponad pół miliona zł, w tym 300 tys. zł w gotówce, kożuch damski, skórę i czapkę z lisa, dwie złote obrączki i dwa pierścionki. Z kolei do mieszkania w gminie Hajnówka wyważono drzwi wejściowe. Gospodarze po powrocie nie znaleźli już 200 tys. zł, kilku sztuk złotej biżuterii, zegarka i innych przedmiotów łącznej wartości ponad 400 tys. zł.

Dość często złodzieje, w różnych okolicznościach, wchodzą w posiadanie kluczy pasujących do zamków i wtedy nie muszą się włamywać. Otwierają i wchodzą śmiało, nie wzbudzając nawet podejrzeń. Tak właśnie było w przypadku mieszkania w Białymstoku przy ul. Leszczynowej. Złodzieje skradli 100 tys. zł, 30 dolarów, odzież skórzaną alkohol i bieliznę pościelową. Łączna strata właścicieli — ponad 300 tys. zł. Podobnie na ul. Wasilkowskiej. Po otwarciu drzwi dopasowanym kluczem sprawca zabrał złotą i srebrną biżuterię, kalkulator i kilka innych cenniejszych przedmiotów. (x)